

ZBIGNIEW SZYDELSKI

LOSY TRZECH POLSKICH ŻOŁNIERZY gen. St. MACZKA



ZBIGNIEW SZYDELSKI

**LOSY
TRZECH POLSKICH ŻOŁNIERZY
gen. St. MACZKA**

*Polskim żołnierzom
książkę tę dedykuję*

WARSZAWA, 2011

© Copyright by Zbigniew Szydelski

ISBN 978-83-030133-1-9

WYDANIE I

Wydano nakładem autora

Drukarnia Wydawnictwa SIGMA-NOT Sp. z o.o.

Motto: ocalić od zapomnienia,
niech przemówią dokumenty i fotografie

SPIS TREŚCI

	str.
Od autora	5
I. Losy Adama Bobuli	
1. Wstęp	7
2. Mobilizacja, internowanie na Węgrzech i służba w Armii Polskiej pod dowództwem francuskim	10
3. W Armii Polskiej w Anglii i Armii Brytyjskiej w Afryce	30
4. Walki w 1-szej Dywizji Pancерnej po inwazji na kontynent	45
5. Służba w wojskach okupacyjnych w Niemczech	50
6. W powojennej Anglii	58
7. Zakończenie	65
II. Losy Henryka Pęskiego	
1. Wstęp	69
2. Wybuch wojny, internowanie na Węgrzech i służba w Armii Polskiej we Francji	72
3. W 1-szej Dywizji Pancерnej w Anglii	78
4. Walki w 1-szej Dywizji Pancерnej po inwazji na kontynent	92
5. Służba w wojskach okupacyjnych w Niemczech	113
6. Demobilizacja i repatriacja do Polski	119
III. Losy Alojzego Woźniczko	
1. Wybuch wojny i ucieczka do Francji	123
2. W Wielkiej Brytanii w Dywizji Pancерnej gen. St. Maczka	129
3. Szlak bojowy od Normandii do Niemiec	135
4. W wojskach okupacyjnych Niemiec, emigracja	137
Bibliografia	144

OD AUTORA

Przedstawiam tu zbiory zdjęć i dokumentów ilustrujących losy trzech polskich żołnierzy z 1939 r., którym po przegranej wojnie we wrześniu udało się uniknąć niewoli niemieckiej, bądź katorgi sowieckiej i którzy po wielu trudach zdołali przedrzeć się do armii polskiej organizującej się na zachodzie. Są przykładem niezwykłego patriotyzmu tamtego pokolenia Polaków, które wybierało ciężką, pełną trudów i niebezpieczeństw drogę i nie wahało się narażać swego życia, aby móc walczyć o Polskę. Z ich działania widać, jak ogromny wpływ miało na nich wychowanie, jakie odebrali zarówno w swoich rodzinach, jak i w szkołach w 20-to letnim okresie międzywojennej niepodległości Polski. To właśnie łączy tych trzech przedstawionych tu ludzi, postaci po za tym zupełnie odmiennych. Pierwszy z nich, Adam Bobula, lwowianin, ukończył szkołę średnią i uzyskał maturę. Potem pracował jako nauczyciel. Do wybuchu wojny miał do czynienia z wojskiem jedynie w czasie okresowych ćwiczeń i w toku tej służby uzyskał stopień podporucznika piechoty w rezerwie w specjalności karabiny maszynowe i obrona przeciwpancerna. Drugi, Henryk Pęski urodzony koło Włocławka ukończył gimnazjum i po poborze został w wojsku zawodowym podoficerem w broni pancernej, służącym w Modlinie. Tu doszedł do stopnia sierżanta. Prawdopodobnie Bobula i Pęski nie znali się w ogóle, chociaż ich drogi w pewnych okresach skrzyżowały się. Po raz pierwszy, gdy byli internowani na Węgrzech w Sarvar i po raz drugi, gdy obaj znaleźli się w Anglii w 1-szej Dywizji Pancerniej dowodzonej przez gen. St. Maczka. Obu ich łączyło jeszcze jedno, byli zapalonymi fotografami amatorami i pozostawili po sobie bogactwo materiału fotograficznego, w wielu przypadkach unikalnego, jak również dużo oryginalnych dokumentów. Trzeci Alojzy Woźniczko urodził się w Niemczech jako syn emigrantów polskich z Sosnowca, którzy wyjechali do Niemiec za pracą jeszcze przed I-szą wojną światową. Mimo, że urodzony w Niemczech i tam wychowany ucieka z Niemiec w wieku 21 lat i wstępuje do Armii Polskiej organizującej się we Francji. Jak silne musiało być w nim poczucie polskości pomimo wychowania w niemieckiej szkole. Wszyscy trzej pozostawili po sobie łącznie dużo ciekawych zdjęć i oryginalnych dokumentów. I właśnie to bogactwo materiału, w wielu przypadkach unikalnego skłoniło mnie do przedstawienia ich losów.

Zamieszczony tu opisy opierają się przede wszystkim na pozostawionych przez tych żołnierzy notatkach i listach stąd oczywiście nie są pełne. Tylko z jednym z nich, z Adamem Bobulą spotkałem się i mogłem porozmawiać na temat przedstawionych na fotografiach zdarzeń. Trochę szerzej spojrzeć na przedstawione tu fotografie i dokumenty pozwoliły mi zachowane w pamięci wrażenia z rozmów z żołnierzami polskimi w czasie mego pobytu w niewoli niemieckiej w obozie Stalag XIA po Powstaniu Warszawskim. Ukazało się wiele książek, w których ich autorzy, żołnierze opisują szczegółowo przebiegi walk i swoje przeżycia, ale bardzo mało jest w nich fotografii i autentycznych dokumentów. Ten album może być uzupełnieniem tych biografii.

Powojenne losy przedstawionych tu żołnierzy są przykładem tego, co spotkało i co mogli wybrać walczący w Polskich Siłach Zbrojnych na zachodzie. A. Bobula i A. Woźniczko pozostali na emigracji w Anglii, a H. Pęski wrócił do Polski. I tu i tam spotkała ich wielka niesprawiedliwość i czekało wiele rozczarowań. Zamiast uznania za ich walkę z hitlerowskimi Niemcami, w Anglii zaraz po wojnie spotkała polskich żołnierzy niechęć. Odczuli ją tym dotkliwiej gdyż gdy trwała wojna byli entuzjastycznie przyjmowani przez brytyjczyków. W Polsce czekała ich wrogość i prześladowania władz komunistycznych. Można zresztą powiedzieć, że i tak byli swego rodzaju szczęściarzami, gdyż nie zostali uwięzieni, bądź zamordowani przez sowieckie NKWD lub polskie UB, jak to spotkało wielu ich towarzyszy. Alojzy Woźniczko mimo, że ożenił się z Brytyjką i walczył w obronie Anglii przez długi czas miał trudności z uzyskaniem zezwolenia od władz imigracyjnych na pobyt w tym kraju.

Fotografie w części I pochodzą ze zbiorów A. Bobuli i przekazała mi je jego żona, a moja siostra Danuta Bobula, a w części II są ze zbiorów H. Pęskiego i udostępniła mi je p. Mirosława Nagórko, wnuczka H. Pęskiego. Tu również są dwa zdjęcia, które dostałem od p. Barbary Świdorskiej z domu Lewittoux z jej zbiorów. Materiały dotyczące części III otrzymałem od syna Alojzego Woźniczko, Alexa Wintona, obywatela brytyjskiego zamieszkałego stale w Szkocji i nie mówiącego już po polsku. Dostałem je zupełnie przypadkowo. Kiedy na aukcji udało mi się kupić w Anglii oryginalny mundur polskiego żołnierza z I-szej Dywizji Pancerniej, przysyłając go Alex Winton, gdyż to on był właśnie sprzedawcą dołączył do niego dokumenty ojca. Napisał przy tym że jest szczęśliwy, że znajdzie się to w Polsce „gdyż tam jest tych rzeczy miejsce”. W tej części jest też jedno zdjęcie, które otrzymałem od płk. Jerzego Świdorskiego. Im wszystkim za przekazanie tych materiałów bardzo dziękuję, bez tego album ten nie mógłby powstać.

Udostępnione mi zdjęcia skanowałem i obrabiałem komputerowo, gdyż na ogół były niezbyt dobrej jakości, z licznymi uszkodzeniami, rysami itp. Czas zrobił swoje i nawet za pomocą nowoczesnej techniki komputerowej nie wszystko udało mi się poprawić mimo, że pracowałem nad tym wiele godzin. Tym nie mniej w wielu przypadkach zamieściłem również takie niezbyt dobre zdjęcia ze względu na ich wartość historyczną. Szereg dokumentów fotografowałem i obrabiałem komputerowo, gdy były mocno uszkodzone. Uszkodzeń, które nie wpływały na możliwość odczytania dokumentu nie likwidowałem, gdyż podkreślały one jego autentyczność.

Trudno byłoby się spodziewać, aby papierowe dokumenty po ponad 60 latach wyglądały jak nowe. Pewne zdjęcia, na przykład mundurów, legitymacji itp. wykonałem fotografując oryginalne eksponaty.

Czytelników proszę o wybaczenie, jeżeli okaże się, że opis jakiejś fotografii jest błędny, jakaś data czy podane nazwisko jest niewłaściwe. Wiele zamieszczonych tu fotografii nie miało żadnego opisu, to też nieraz trzeba było się domyślać, co przedstawiają i kiedy zostały zrobione. Pewne fakty starałem się uzgadniać z żyjącymi jeszcze świadkami tych wydarzeń, bądź z ich rodzinami, ale i tu okazało się nieraz, że ich zdania nie są wzajemnie zgodne. Będę wdzięczny czytelnikom za wszelkie uwagi dotyczące ewentualnych niezgodności w faktach tu przeze mnie podanych.

Zbigniew Szydelski, Warszawa 2010 r.

I. LOSY ADAMA BOBULI

1. Wstęp

Adam Bobula urodził się 26.09.1913 r. w Mościskach w woj. Lwowskim w wielodzietnej rodzinie nauczycielskiej. W 1935 r. ukończył Seminarium Nauczycielskie we Lwowie uzyskując maturę i zawód nauczyciela i podjął pracę w jednej ze szkół lwowskich. 20.09.1935 r. został powołany do służby wojskowej w 39 pp. w Jarosławiu, gdzie służył w stopniu strzelca do 29.02. 1936 r. i przeszedł Dywizyjny Kurs P.R.P. 01.03.1936 r. awansował na stopień st. strzelca i przeszedł szkolenie w obsłudze karabinów maszynowych i broni przeciwpancernej. 01.07.1936 r. awansował na stopień kaprała podchorążego i 19.09.1936 r. został przeniesiony do rezerwy. Ponownie został powołany na ćwiczenia wojskowe od 07.08.1937 r. do 16.09.1937 r. i z dniem 01.01. 1938 r. został mianowany podporucznikiem rezerwy. Zachowała się jego „KSIĄŻECZKA STANU SŁUŻBY OFICERSKIEJ” wydana 30.01.1938 r. w Przemyślu (fot. 1 i 2). Zawiera między innymi spis umundurowania i ekwipunku oficera. Jest tam aż 15 pozycji łącznie z „żabką do noszenia szabli” i „szablą z temblakiem”. W rysopisie są takie sympatyczne określenia jak „twarz szczerą polską”. Kolor „brązowy” jest jeszcze pisany „bronzowy”. W przerwach między ćwiczeniami wojskowymi, do mobilizacji Adam pracował nadal w szkole.



Adam Bobula w wieku 32 lat



Fot. 1. Książeczka oficerska ppor. Adama Bobuli wydana 30.01.1939 w Przemyślu. U góry okładka strona zewnętrzna, u dołu strona wewnętrzna. Ciekawy jest tu spis ekwipunku oficera łącznie z szablą bądź sztyletem (fot. Z. Szydelski)

2

KSIĄŻE CZKA

STANU SŁUŻBY OFICERSKIEJ


ppor. rez. *Bobula*
(stopień rez. lub "p. rusz.) (nazwisko)

Adam
(imię)

Przynależność do P. K. U.

W chwili wydania książeczki	Nazwa P. K. U.	L. p. rejestru kart. ewid. P. K. U.
	PRZEMYŚL	89
Późniejsze zmiany wskutek przesiedlenia		

3



1. Rysopis:

Wzrost *175* Nos *st. rdk.*
 Włosy *c. blond* Usta *cienkie*
 Brwi *c. blond* Broda *wydat. nyp.*
 Oczy *c. nieb.* Twarz *szczer. pol.*

Specjalne znaki

(podpis właściciela książeczki)
 komendant rejonu uzupełnień
[Signature]
 (podpis kapt. P. K. U. i piszący)
[Signature]

8

18. Służba czynna w W. P.

Stopień	od-do	Oddział
<i>St. mael.</i>	<i>20. 9. 35</i>	<i>Dyw. Kurs P. P. P.</i>
<i>St. mael.</i>	<i>19. 2. 36</i>	<i>w 39 p. p.</i>
<i>St. mael.</i>	<i>1. 5. 36</i>	<i>~ ~ ~ ~</i>
<i>Kapt. rez.</i>	<i>30. 6. 36</i>	<i>~ ~ ~ ~</i>
<i>Kapt. rez.</i>	<i>1. 7. 36</i>	<i>~ ~ ~ ~</i>
<i>~ ~ ~</i>	<i>27. 7. 36</i>	<i>~ ~ ~ ~</i>
<i>~ ~ ~</i>	<i>18. 7. 36</i>	<i>39. p. p.</i>
<i>Kapt. rez.</i>	<i>18. 9. 36</i>	<i>Przeznaczony do rezerwy</i>
<i>Kapt. rez.</i>	<i>19. 9. 36</i>	<i>do rezerwy</i>

9

19. Przeniesiony do rezerwy wzgl. zwolniony z czynnej służby

dnia _____ / _____ r. _____

na podstawie _____

Rozkazu (Dz. Rozk.) _____

20. Odbył ćwiczenia wojskowe w stopniu szeregowego:

od *7. 8. 37* do *16. 9. 37* w stopniu *kapt. rez.*

od _____ do _____ w stopniu _____

od _____ do _____ w stopniu _____

21. Mianowany podporucznikiem rezerwy:

z dniem *12. 11. 38* lok. *1761* Dz. Pers. *2/35/7*

22. Awanse w rezerwie:

Fot. 2. Książeczka oficerska ppor. Adama Bobuli, strony 2, 3, 8 i 9. Bardzo szczegółowy jest tu rysopis, np. „nos słabo wklęsły”, „usta cienkie”, „twarz szczerą polską” (fot. Z. Szydelski).

2. Mobilizacja, internowanie na Węgrzech i służba w Armii Polskiej pod dowództwem francuskim

28.08.1939, tuż przed wybuchem wojny został zmobilizowany (powiadomienie telegraficzne) i skierowany do Przemyskiego Baonu Obrony Narodowej, gdzie objął służbę jako dowódca plutonu. 14.09.39. został przeniesiony do 3-ego pułku Strzelców Górskich, gdzie został dowódcą 2-ej kompanii. Wobec wkroczenia 17.09.1939 wojsk sowieckich do Polski otrzymał rozkaz dowódcy 3-ej Brygady Strzelców płk. Kotowicza przejścia na Węgry. 19.09. 1939. wraz z kompanią i żołnierzami polskimi z różnych innych oddziałów przekroczył granicę węgierską i tu zdali broń. Przygraniczne miasteczka węgierskie zazieleniły się od polskich mundurów (fot. 3). Wkrótce żołnierze polscy zostali skierowani do obozów internowania, Adam do miejscowości Sarvar (fot. 4 i 5). Ludność i część władz węgierskich odnosiły się do żołnierzy polskich bardzo przyjaźnie, w samych obozach internowania nie byli zbyt rygorystycznie pilnowani. Jak opowiadał mi Adam polscy żołnierze mieli wielkie powodzenie u dziewcząt węgierskich. Do internowanych dotarli wkrótce przez radio wiadomości, że gen. Sikorski organizuje Armię Polską we Francji. Zaczęły się ucieczki żołnierzy pragnących dostać się do Armii Polskiej. Niestety w miarę upływu czasu Węgry były coraz silniej inwigilowane przez Niemców i zaczęli tam działać liczni agenci Gestapo i Abwehry, którzy wyłapywali uciekających Polaków i przekazywali ich węgierskiej żandarmerii. Adam Bobula dostał od poznanych Węgrów cywilne ubranie i w grudniu 1939 r. udało mu się uciec z obozu internowania i po licznych przygodach dotrzeć do konsulatu polskiego w Budapeszcie. Tu otrzymał paszport i stałe ukrywając się przed żandarmami węgierskimi dotarł pociągiem do granicy węgiersko-jugosławijskiej. Przekroczył ją i znalazł się w Jugosławii 30.12.1939 r. Tu już swobodnie dotarł do konsulatu polskiego, gdzie dostał bilet na statek płynący do Francji do Marsylii. Wraz z kilkunastoma żołnierzami polskimi załadował się na niewielki stateczek handlowy, w gruncie rzeczy nie przystosowany do przewozu ludzi (fot. 6). Przy sprzyjającej na szczęście pogodzie dotarli do Marsylii (fot. 7). Mimo, że był to styczeń Marsylia powitała ich słońcem i palmami (fot. 8 i 9). Nie byli tu długo, gdyż oczekiwał tu już na polskich żołnierzy oficer łącznikowy od gen. Sikorskiego, który dał im bilety na pociąg do Paryża.

Adam dotarł do Paryża 16.01.1940 r. i zameldował się w Armii Polskiej we Francji. 30.01. 1940 r. otrzymał legitymację przydziału do Armii Polskiej we Francji wystawioną przez polskiego Ministra Spraw Wojskowych działającego we Francji (fot. 10). Jest tam napisane między innymi po francusku, że władze wojskowe i cywilne proszone są o udzielanie pomocy posiadaczowi legitymacji. Następnie został skierowany do koszarów Bessieras w Paryżu (fot. 11). Tu jak widać na zdjęciu wojsko polskie już się urządziło, stare zniszczone koszary zostały doprowadzone do porządku, na podwórzu zostało ustawione godło polskie. Żołnierze i podoficerowie polscy otrzymali mundury francuskiej piechoty z charakterystycznymi owijaczami, a oficerowie z butami z cholewami. Wszystko to było wywalczane z trudem od władz francuskich, które polskich żołnierzy traktowały z lekceważeniem, jako przedstawicieli armii, która w tak krótkim czasie została pokonana przez Niemców. W stopniu podporucznika Adam zostaje skierowany do formującej się Brygady Strzelców Górskich jako dowódca kompanii karabinów maszynowych. W skład umundurowania strzelców wchodzi dodatkowo długie peleryny i charakterystyczne francuskie hełmy z grzebieniem (fot. 12). Rozpoczyna się jego służba w Armii Polskiej pod komendą francuską. Strzelcy przechodzą ćwiczenia na sprzęcie francuskim, który powoli armia francuska przekazuje wojsku polskiemu (fot. 13 i 16). Toczy się życie żołnierskie tak, jakby wojny w ogóle nie było (fot. 14 i 15). Na froncie francusko-niemieckim na razie nic się nie dzieje.

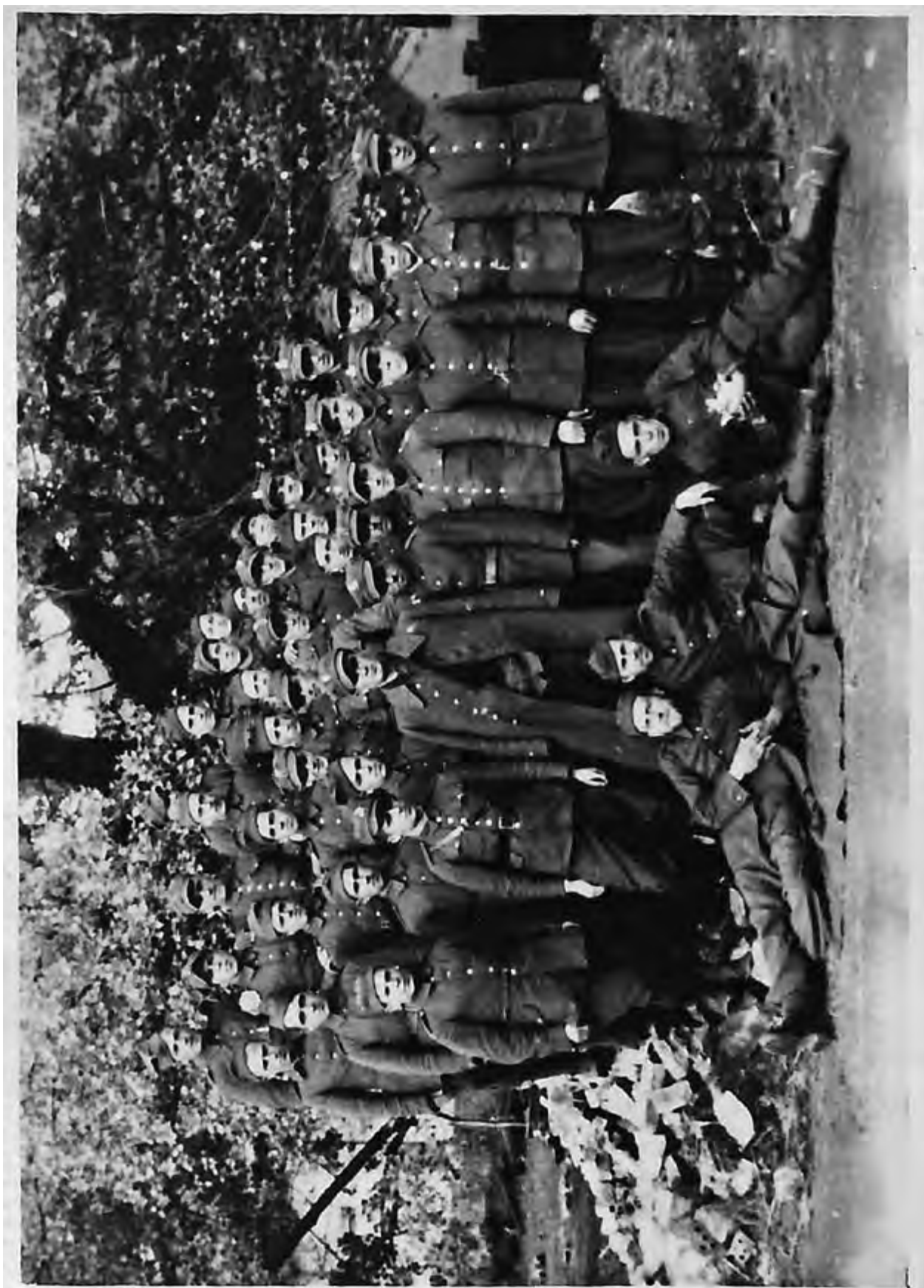
W kwietniu 1940 r. Niemcy dokonują zbrojnej inwazji Norwegii. Alianci nie byli do tego zupełnie przygotowani i dopiero pod koniec kwietnia Francja wysyła tam okrętami wojsko



Fot. 3. Wrzesień 1939 r., żołnierze polscy po przekroczeniu granicy węgierskiej mają początkowo jeszcze dużą swobodę poruszania się. W pierwszym rzędzie stoi szósty od prawej ppor. Adam Bobula. Wszyscy żołnierze są w charakterystycznych polskich mundurach polowych.



Fot. 4. Adam Bobula (stoi pierwszy od lewej) już internowany w Sarvar. Z tyłu stoi strażnik węgierski z bagnietem na karabinie.



Fot. 5. Grupa żołnierzy polskich internowanych na Węgrzech we wrześniu 1939 r., większość jeszcze w polowych mundurach polskich. Po środku stoi najwyższy ppor. Adam Bobula.



Fot. 6. Takim stateczkiem płyną w styczniu 1940 r. żołnierze polscy z Jugosławii do Francji. Ósmy od lewej stoi A. Bobula.



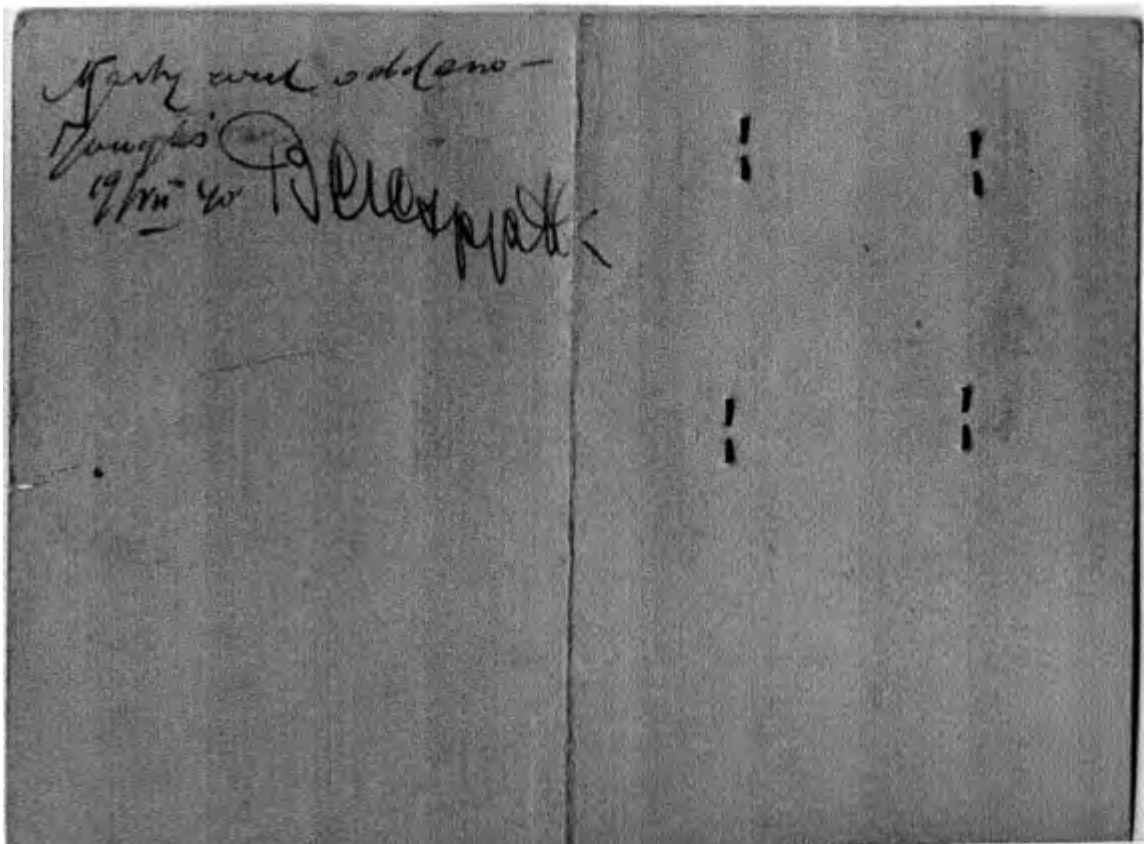
Fot. 7. Marsylia styczeń 1940 r., tak ubrani dla niepoznaki wylądowali żołnierze polscy w Marsylii. Trzeci od lewej stoi A. Bobula.



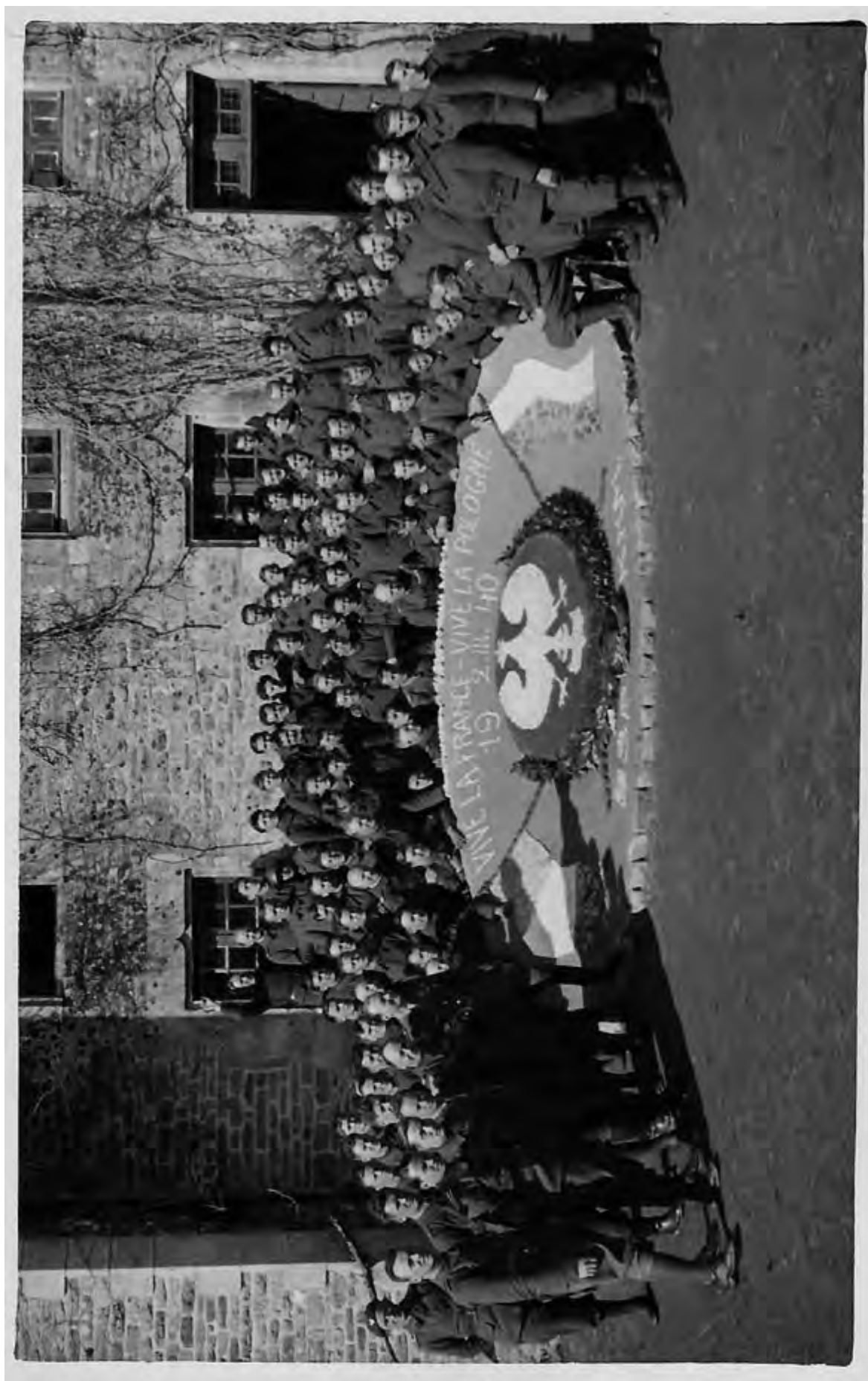
Fot. 8. Marsylia styczeń 1940 r., spacer w pobliżu portu.



Fot. 9. Marsylia styczeń 1940 r., chwile odpoczynku polskich żołnierzy.



Fot. 10. Legitymacja ppor. A. Bobuli, którą otrzymał z przydziałem do Armii Polskiej w Francji. U góry strona wewnętrzna, u dołu zewnętrzna (fot. Z. Szydelski)



Fot. 11. Koszary Bessieras w Paryżu marzec 1940 r. Żołnierze polscy w służbie w Armii Polskiej pod komendą francuską. Drugi od lewej w drugim rzędzie stoi ppor. A. Bobuła.



Fot. 12. Mundury polskich Strzelców Górskich we Francji, marzec 1940 r. Na zdjęciu pierwszy z prawej ppor. A. Bobula.



Fot. 13. Francja marzec 1940 r. Brygada dostaje motocykle francuskie z przyczepkami marki Gnome & Rhône Typ X. Na zdjęciu górnym ppor. A. Bobula w hełmie siedzi w przyczepce, na dolnym stoi w ostatnim rzędzie szósty od prawej.



Fot. 14. Francja marzec 1940 r., przerwa w ćwiczeniach, żołnierze polscy stoją z menażkami w kolejce po zupę.



Fot. 15. Francja kwiecień 1940 r., zastużony posiłek po intensywnych ćwiczeniach.



Fot. 16. Ćwiczenia Brygady Podhalańskiej z francuskim działkiem przeciwpancernym Canon leger de 25 antichar A.A.-L mle 1934 (kal. 25 mm) – Francja marzec 1940 r.

w celu obrony tego kraju. W skład tej ekspedycji wchodzi Polska Brygada Strzelców Górskich i Francuska Legia Cudzoziemska. Po przygotowaniach (fot. 17) Brygada zostaje ze sprzętem przetransportowana do portu wojennego Brest (fot. 18). Tu następuje załadunek na okręty (fot. 19 i 20). Następnie w konwoju ubezpieczanym przez francuskie okręty wojenne Brygada płynie do Narwiku (fot. 21 i 22) i dociera tam nie atakowana przez Niemców (fot. 23). 23.04.1940 r. Adam Bobula ląduje ze swoją kompanią w Narwiku (fot. 24)). Mimo, że jest kwiecień panują tu jeszcze warunki zimowe, wzgórza pokrywa śnieg i żołnierze Brygady mają ekwipunek zimowy (fot. 25). Tu Brygada walczy z Niemcami do 05.06.1940 w bardzo trudnych warunkach terenowych (fot. 26 i 27). Transporty żołnierzy i sprzętu między poszczególnymi odcinkami frontu odbywają się nawet kutrami rybackimi przy wykorzystaniu wód fiordu (fot. 28). Walki te opisali szczegółowo płk. Władysław Dec w książce pt. „*Narwik i Falaise*” [1] i Jan Meysztorowicz w książce pt. „*Saga Brygady podhalańskiej*” [2]. W obu tych pracach wymieniony jest p.por. Adam Bobula. Jak wspominają uczestnicy tych walk bardzo dobrze układała się współpraca Polaków z żołnierzami Francuskiej Legii Cudzoziemskiej, którzy w przeciwieństwie do rdzennych wojsk francuskich wykazywali wolę walki z Niemcami. W czerwcu 1940 r. Niemcy pokonali Francję przede wszystkim z tego powodu, że wojsko francuskie na ogół nie chciało walczyć. Nastąpiła kapitulacja Francji i ekspedycja została wycofana z Norwegii okrętami i przetransportowana do północnej Francji (fot. 29). Stąd części żołnierzy Brygady wraz z innymi żołnierzami polskimi udało się dostać na statki brytyjskie i dotrzeć na wyspy brytyjskie. Tu zostali skierowani do Szkocji (fot. 30). Potem jeszcze przez długi czas żołnierze polscy pojedynczo i grupkami przedostawali się różnymi drogami do Armii Polskiej formującej się na wyspach brytyjskich.



Fot. 17. Kwiecień 1940 r., grupa oficerów i żołnierzy Brygady przygotowana do wyjazdu do portu Brest.



Fot. 18. Kwiecień 1940 r., zbiórka w porcie Brest, szósty od lewej w najwyższym rzędzie stoi ppor. A. Bobula.



Fot. 19. Kwiecień 1940 r., Brygada na molo w porcie Brest obok przycumowanego francuskiego pancernika „Richelieu”.



Fot. 20. Kwiecień 1940 r., załadunek Brygady w porcie Brest.



Fot. 21. Kwiecień 1940 r., Brygada płynie w konwoju w kierunku Narviku.



Fot. 22. Oficerowie Brygady na pokładzie. Pierwszy z lewej ppor. A. Bobula.



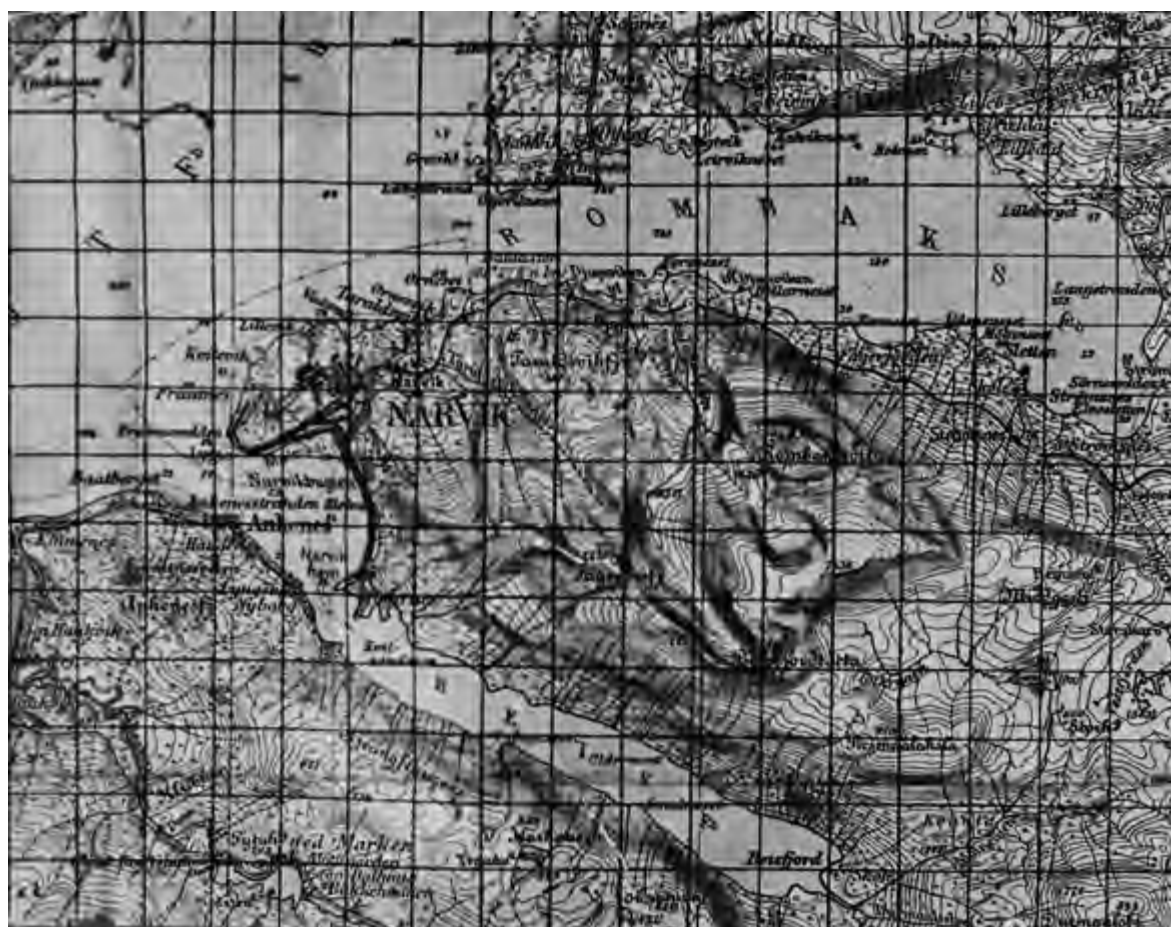
Fot. 23. Pod osłoną francuskich ciężkich okrętów wojennych konwój z Brygadą Strzelców Górskich i Francuską Legią Cudzoziemską wpływa w kwietniu 1940 r. do fiordu Narvik



Fot. 24. Żołnierze Polskiej Brygady Strzelców Górskich płyną szalupą na brzeg norweski.



Fot. 25. Kwiecień 1940 r. Po wylądowania Kompania Karabinów Maszynowych maszeruje na lądzie pod Narvikiem. Trzeci od lewej dowódca ppor. A. Bobula



Fot. 26. Wojskowa mapa Narviku z tego okresu. Widać, jak trudny był to teren walk.



Fot. 27. Kwiecień 1940 r., żołnierze Polskiej Brygady Strzelców Górskich na jednej z dróg pod Narvikiem.



Fot. 28. Wojska sprzymierzonych wykorzystywały do transportu w fiordzie pod Narvikiem również pomoc norweskich kutrów rybackich.



Fot. 29. Ewakuacja żołnierzy Brygady z pod Narviku odbywała się pod osłoną francuskich okrętów wojennych.



Fot. 30. Szkocja 1940 r., zbiórka żołnierzy polskich, którym udało się po kapitulacji Francji od razu dostać na wyspy brytyjskie. Na zdjęciu dolnym rozpoznani w pierwszym rzędzie od lewej: drugi płk. Stanisław Sosabowski, późniejszy generał dowódca Samodzielnej Brygady Spadochronowej, piąty i szóste wyżsi oficerowie brytyjscy z charakterystycznymi laseczkami, ósmy gen. Władysław Sikorski.

3. W Armii Polskiej w Anglii i w Armii Brytyjskiej w Afryce

W wielkim chaosie, jaki powstał w armii francuskiej w północnej Francji wobec zbliżających się wojsk niemieckich Brygada uległa rozproszeniu i tylko części oddziałów polskich udało się ewakuować do Anglii. Wraz z nimi A. Bobula dostał się 23.06.1940 r. do Plymouth, zgłosił się do formującej się Armii Polskiej i 01.07.1940 r. został skierowany do 1-ego Batalionu Piechoty Górskiej, 1-ej Brygady Piechoty, 1-ego Polskiego Korpusu z miejscem postoju w Szkocji. Pierwsi żołnierze Brygady jeszcze w mundurach francuskich, otrzymują odznaczenia za wyróżnienie się w walkach pod Narvikiem (fot. 31 i 32). Wkrótce wszyscy otrzymują umundurowania brytyjskie i wizytuje ich gen. W. Sikorski w celu odznaczenia dalszych żołnierzy za walki pod Narvikiem (fot. 33,34 i 35) w tym A. Bobulę. Tak zaczyna się jego służba w Armii Polskiej pod komendą brytyjską. W Anglii żołnierze polscy spotykają się z zupełnie innym przyjęciem, niż we Francji. Są witani entuzjastycznie jako cenni sprzymierzeńcy zarówno przez władze, jak i ludność miejscową. Po za tym panuje tu wzorowy porządek i sprawna organizacja, wszyscy zostają od razu skierowani we właściwe miejsca, otrzymują zakwaterowanie itp. Polacy przyzwyczajeni do polskich wojskowych przepisów w myśl których wszystko musiało być zapisywane, kwitowane itp. ze zdziwieniem stwierdzili, że tu jest inaczej. Nie trzeba było na przykład podawać kwatermistrzowi na piśmie stanu oddziału, żeby otrzymać przydział żywności. Po prostu kwatermistrz przychodził do dowódcy i pytał, ile racji mu potrzeba i tyle, ile dowódca podał, tyle otrzymywał. Dowodem życzliwości i zainteresowania władz brytyjskich Polską Armią były liczne odwiedziny stacjonowania wojska między innymi przez premiera W. Churchila (fot. 36 i 37).

W tym czasie każdy żołnierz był dla Wielkiej Brytanii na wagę złota.

1-szy Polski Korpus otrzymuje zadanie zorganizowania obrony wybrzeża szkockiego przed spodziewaną inwazją niemiecką. Adam Bobula kończy specjalny kurs szkoleniowy (fot. 38) po czym przechodzi wraz z oddziałem do monotonnej służby wartowniczej z ciągłymi ćwiczebnymi przemarszami i defiladami (fot. 39 i 40). Dla rwącego się do walki Adama takie koszarowe życie było trudne do zniesienia toteż zgłasza się 07.09.1941 r. na ochotnika do służby w Armii Brytyjskiej w Afryce, gdzie toczą się walki z Niemcami i Włochami. Zostaje skierowany do oddziału strzelców brytyjskich do Nigerii (fot. 41). Otrzymuje specjalne umundurowanie Armii Brytyjskiej w Afryce (fot. 42 i 43) z charakterystycznymi kapeluszkami z dużym rondem, krótkimi spodenkami i wysokimi owijaczami chroniącymi łydki. Dostaje też ordynansa przysługującego mu jako oficerowi służącemu w Armii Brytyjskiej. Jest to tubylec (fot. 44) ubrany w identyczny mundur, jak strzelcy, nie ma tylko butów ani skarpet. Jego owijacze sięgają jak zwykle u dołu do kostki, dalej stopa jest bosa. Jak się okazuje nie może mieć butów, gdyż jego stopy nie przyzwyczajone do nich ich nie tolerują. Bobula walczy na tym froncie do 23.10.1943 r.

Wobec rozpoczynających się przygotowań Aliantów do lądowania na kontynencie Bobula powraca do Anglii, gdzie właśnie organizuje się 1-sza Polska Dywizja Pancerna pod dowództwem gen. Stanisława Maczka, wchodząca w skład 1-szego Polskiego Korpusu. Pod wpływem doświadczeń na frontach zmienia się w tym okresie nieco doktryna wojenna dotycząca broni pancernej. Stwierdzono, że efektywne działanie czołgów uzyskuje się tylko wówczas, gdy towarzyszy im własna piechota. Same czołgi mogą zdobyć określony teren, ale nie są w stanie obsadzić go, utrzymać jeńców itp. Dlatego też w 1-szej Dywizji Pancerniej tworzy się oddziały piechoty i tak Adam Bobula, oficer piechoty zostaje skierowany do tej dywizji i przydzielony do 9-ego Batalionu Strzelców, przemianowanego później na 9-y Batalion Strzelców Flandryjskich i wchodzącego w skład 3-ej Brygady Strzelców. Zostaje awansowany na stopień porucznika, przechodzi



Fot. 31. Szkocja 1940 r., grupa żołnierzy Brygady jeszcze w mundurach francuskich otrzymuje odznaczenia za walkę pod Narvikiem.



Fot. 32. Odznaczeni żołnierze Brygady na tle zamku szkockiego.



Fot. 33. Rok 1940 w Anglii. Premier gen. Władysław Sikorski odznacza polskich żołnierzy, którzy wykazali się męstwem w walkach pod Narvikiem. Pierwszy z prawej ppor. A. Bobula. Żołnierze są już w polowych mundurach brytyjskich z charakterystycznymi, płaskimi hełmami. Od Brytyjczyków odróżniają ich czerwone naszywki z napisem „POLAND” umieszczone u góry rękawa.



Fot. 34. Szkocja 1940 r., premier gen. W. Sikorski w towarzystwie generalicji odznacza żołnierzy Brygady



Fot. 35. Szkocja 1940 r., gen. Kukiel gratuluje odznaczonym żołnierzom. Drugi od prawej ppor. Adam Bobula



Fot. 36. Szkocja 1940 r., premier W. Churchill w towarzystwie gen. W. Sikorskiego wizytuje polskie oddziały



Fot. 37. Szkocja 1940 r., premier Churchill z nieodłącznym cygarem odjeżdża samochodem w towarzystwie gen. Sikorskiego



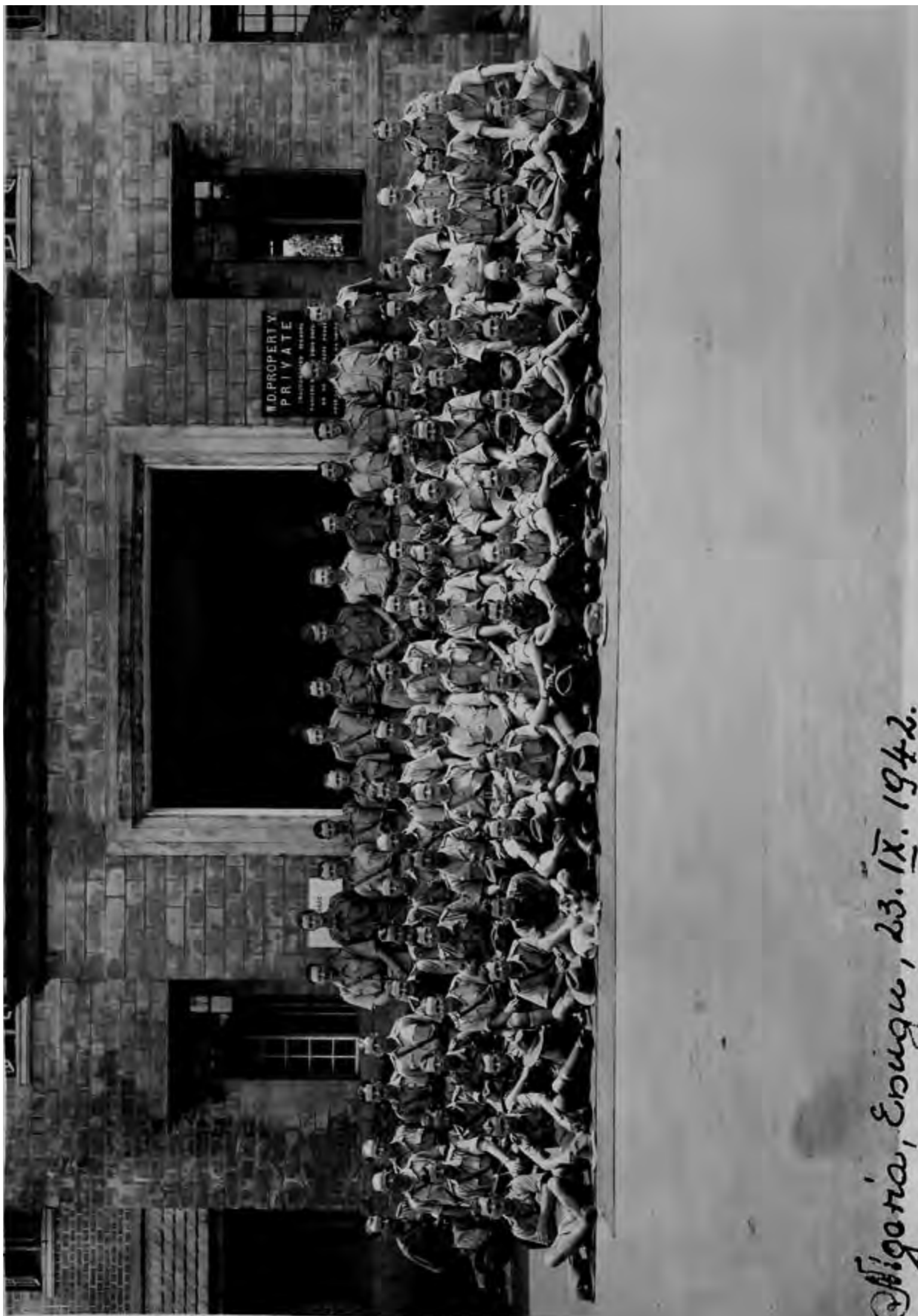
Fot. 38. Czerwiec 1940 r., ppor A. Bobula rozpoczyna służbę na terenie Anglii w Armii Polskiej pod komendą brytyjską. Na zdjęciu siedzi w berecie w drugim trzecie trzeci od prawej strony



Fot. 39. Szkocja 1940 r., przemarsz oddziału przez miasteczko, przedostatni od lewej idzie A. Bobula



Fot. 40. Szkocja 1940 r., defilada oddziału



Fot. 41. Lata 1941-43, ppor. A. Bobula służył jako ochotnik w Armii Brytyjskiej w Afryce. Na zdjęciu siedzi w pierwszym rzędzie pierwszy od lewej



Fot. 42. Lata 1941 - 43, umundurowanie Strzelców Brytyjskich w Afryce. W najwyższym rzędzie pierwszy z lewej stoi ppor. A. Bobula



Fot. 44. Ordynans ppor. A. Bobuli przydzielony mu w czasie służby w Armii Brytyjskiej w Afryce. Charakterystyczne są jego gote stopy



Fot. 43. Afryka 1942 r., A. Bobula (drugi od lewej) w mundurze Strzelca Brytyjskiego



Fot. 45. Kompania 9-ego Batalionu Strzelców dowodzona przez por. A. Bobulę w czasie ćwiczeń polowych w Anglii w 1943 r.



Fot. 46. Przegląd kompanii A, Bobuli przez gen. K. Rudnickiego i dowództwo brytyjskie. Piąty od prawej salutuje A. Bobula, szósty gen. Klemens Rudnicki

intensywne szkolenie (fot. 45) i obejmuje dowództwo kompanii (fot. 46). Jak widać na zdjęciu kompania ma już nowe hełmy brytyjskich dywizji pancernych, znacznie głębsze i różniące się tym od charakterystycznych, płaskich hełmów brytyjskiej piechoty (na zdjęciu ten typ hełmu ma żołnierz drugi od lewej). Z innych zdjęć wynika, że nie cała 1-sza Polska Dywizja Pancerna miała te nowe hełmy, częściowo używała nadal starych, płaskich hełmów, nazywanych przez żołnierzy „naleśnikami”. Jak widać na fot. 46 żołnierze wyposażeni są w angielskie pistolety maszynowe „STEN”. Były to bardzo proste i lekkie pistolety, z wyglądu prymitywne, ale niesłychanie tanie w produkcji, podobno koszt ich w masowej produkcji obniżył się do 1 funta angielskiego za sztukę. Były przeznaczone w zasadzie dla wojsk spadochronowych, ale z czasem wyposażano w nie także inne wojska. Przy swojej ogromnej prostocie były niezawodne nawet w bardzo złych warunkach i dlatego dostarczano je w dużej ilości partyzantom. Podobno Hitler, kiedy mu pokazano ten pistolet powiedział: „wstydzilibym się dać taką broń do ręki żołnierza niemieckiego”. Ale nie miał racji, w praktyce broń ta doskonale się sprawdziła i nie jej wygląd zadecydował o tym, a niesłychana prostota i bardzo tania produkcja. Można je było wykonywać nawet w dość prymitywnych warsztatach, stąd rozwinęła się w krajach okupowanych ich konspiracyjna produkcja, nie raz w nieco zmodyfikowanym rozwiązaniu. Część strzelców została wyposażona w angielskie karabiny Lee Enfield (fot. 48). W czasie intensywnych przygotowań do lądowania w Normandii żołnierzy 1 Dywizji Pancerniej często wizytowało dowództwo i przedstawiciele rządu z Londynu (fot. 47, 49 i 50).



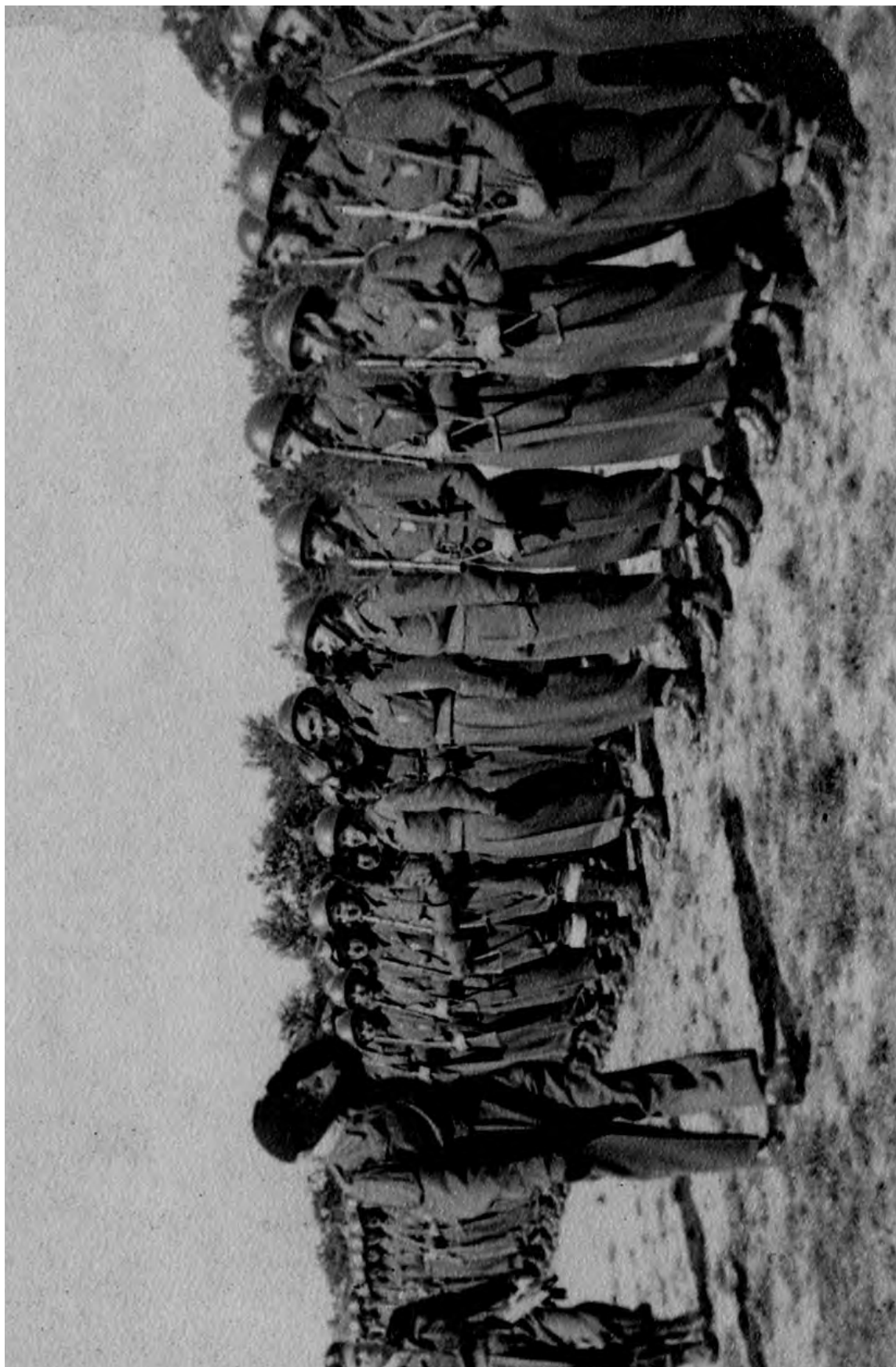
Fot. 47. Wielka Brytania 1944 r., inspekcja w Dywizji. Osoby nie rozpoznane. W pierwszym rzędzie pierwszy od lewej oficer w pełnym rynsztunku bojowym. Z tyłu w dalszym planie widać fotoreportera



Fot. 48. Wielka Brytania 1944 r., inspekcja oddziałów 9-go Batalionu z udziałem członków Polskiego Rządu w Londynie i dowództwa brytyjskiego



Fot. 49. Wielka Brytania 1944 r., żołnierze 1 Dywizji Pancerniej otrzymują prawo noszenia czarnych beretów i czarnych lewych naramienników na mundurze



Fot. 50. Rok 1944, ostatnie przygotowania do inwazji w Normandii. Strzelcy Dywizji gen. Maczka w pełnym rynsztunku w czasie przeglądu. W pierwszym rzędzie szósty od prawej salutuje por. A. Bobuła, ósmy i dziewiąty to gońcy motocyklowi w charakterystycznych mundurach. Tu również widać, że część strzelców ma Steny, a część karabiny, wszyscy natomiast mają już helmy brytyjskich dywizji pancernych. Nie jest jasne, dlaczego przechodzący oficer salutuje lewą ręką, prawdopodobnie prawą ma bezwładną

4. Walki w 1-szej Dywizji Pancерnej po inwazji na kontynent

01.08.1944 r. cała dywizja ląduje we Francji w Normandii wchodząc w skład 2-go Korpusu Kanadyjskiego. 1-sza Dywizja Pancerna była dużą jednostką, liczyła 15.210 szeregowych i 855 oficerów i dysponowała 381 czołgami, 473 działami i 4050 pojazdami mechanicznymi. Czołgi były to w większości 32-tonowe amerykańskie Shermany i lżejsze 28-tonowe brytyjskie Cromwelle. Zaczęły się ciężkie walki pod Falaise, gdzie dywizja wspólnie z korpusem kanadyjskim usiłowała przełamać obronę niemiecką. Pierwsza szarża czołgów Dywizji zakończyła się tu niepowodzeniem, okazało się, że niemieckie pociski przeciwpancerne z łatwością przebijają pancerze Shermanów i Cromweli i że pod tym względem czołgi niemieckie znacznie je przewyższają. Dywizja poniosła bardzo duże straty w ludziach i sprzęcie pancernym. Dopiero przygotowanie lotnicze i skoordynowane działania czołgów i strzelców pozwoliło na unieszkodliwienie niemieckiej obrony i marsz naprzód. Przez Falaise i Abbeville dywizja dotarła do granicy francusko-belgijskiej i wkroczyła 06.09.1944 do Belgii. Następnie w toku walk pod Ypres, Roulers, Thielt, Ghent, St. Nicholas i Stekene przekroczyła wraz ze strzelcami flandryjskimi 16.09. 1944 r. granicę belgijsko-holenderską. Tu dywizja toczyła ciężkie walki w bardzo trudnym terenie, gdyż kraj ten jest pocięty gęstą siecią kanałów i w dodatku broniący się Niemcy podnieśli poziom wody zalewając częściowo pola. Użycie broni pancерnej było bardzo utrudnione, czołgi grzęzły w podmokłym terenie. Toteż Polacy posuwali się bardzo powoli naprzód i dopiero w kwietniu wraz z oddziałami kanadyjskimi opanowali całą Belgię i Holandię i doszli do rzeki Maas. Okupili to wysokimi stratami w ludziach przekraczającymi w niektórych oddziałach 80% stanu. Walki te opisali dokładnie A. Półczyński i St. Krasicki w książce pt. „Na froncie Zachodnim 1944” wydanej Nakładem Autorów Skład Główny Londyn [3].

Następnie Dywizja wkroczyła na teren Niemiec i przez Aschendorf, Papenburg, Ohrhove i Leer dotarła do Wilhelmshafen, które poddało się polskim oddziałom. Jak wprost niewiarygodnie układają się losy, po drodze Dywizja, w tym kompania A. Bobuli opanowała niemiecki obóz jeńców wojennych Stalag VIC w Oberlangen oswobadzając około 1500 kobiet, żołnierzy Powstania Warszawskiego. Można sobie wyobrazić, jak wielka była radość tych kobiet, kiedy do obozu wkroczyli polscy żołnierze, żołnierze, którzy zwrócili się do nich po polsku. Dowództwo Dywizji natychmiast zadbało o zapewnienie tym kobietom dobrych warunków, gdyż były wycieńczone tą 7-io miesięczną niemiecką niewolą. Jak mi opowiadała później jedna z nich, moja siostra wówczas 20-to letnia, wskutek niedożywienia straciła okres i nie miała go przez cały czas niewoli. Niemiecka racja żywnościowa dla jeńców w Stalagu (fot. 53a) była głodowa. Oprócz tego jeńcy otrzymywali rano i wieczorem gorący napar z mięty i w południe talerz zupy. Zupa były to na ogół rozgotowane liście warzyw, bez tłuszczu i kartofli. Od grudnia jeńcy powstańcy warszawscy zaczęli otrzymywać paczki z czerwonego krzyża, co poprawiło sytuację, ale nie zaspokoilo całkiem głodu. Te, które zgłosiły się na ochotnika zostały przyjęte do Służby Pomocniczej Dywizji, dzięki czemu otrzymały żółd i umundurowanie (fot. 51). Bardzo ładne stylowo umundurowanie było zgodne z kobiecym brytyjskim (fot. 52 i 53). Służyły w Dywizji przy obsłudze kuchni polowej i kantyny, a nawet jako kierowcy samochodów (fot. 54). Powstało szybko wiele przyjaźni między żołnierzami i dziewczynami z powstania i dużo z nich zakończyło się małżeństwami. Tak stało się również z Adamem, który tu poznał swoją przyszłą żonę, moją siostrę Danutę Szydelską.

Zdobycze wojenne polskiej Dywizji w Wilhelmshafen były, jak podaje T. Wysocki [4] wprost niewiarygodne. Poddało się 10 dywizji piechoty i zdobyto między innymi 3 krążowniki, 18 okrętów podwodnych i 205 mniejszych okrętów nie wspominając o wielu działach, broni piechoty i amunicji. W Wilhelmshafen zakończył się szlak bojowy dywizji, Niemcy skapitulowały. W czasie walk A. Bobula wyróżnił się szczególną dzielnością i odwagą, o czym świadczy między innymi pismo 1-szej Polskiej Dywizji Pancерnej (fot. 55).



Fot. 51. Rok 1945, zbiórka kobiet, żołnierzy Powstania Warszawskiego, byłych jeńców wojennych Stalagu VIC Oberlangen, które po oswobodzeniu wstąpiły do Służby Pomocniczej Kobiet 1-szej Dywizji Pancernej.



Fot. 52. Umundurowanie Służby Pomocniczej kobiet Dywizji Pancernej gen. St. Maczka zgodne z brytyjskim ATS. Pierwsza z prawej stoi Danuta Szydelska



Fot. 53. a). Niemiecka dzienna racja żywnościowa dla jeńców w Stalagu: bochenek chleba 1 kg na sześciu, puszka rybek 300 g na sześciu i 2 dag margaryny; b), c) i d). Części umundurowania Służby Pomocniczej Kobiet 1 Dywizji Pancerniej: czapka, półbuty i spódnica (fot. Z. Szydelski)



Fot. 54. Rok 1945, Danuta Szydelska, powstaniec warszawski ps. „Danka” z 231 plutonu zgrupowania „Żniwiarz” obwodu Żywiciel” AK, jeniec Stalagu VIC Oberlangen: u góry po wyzwoleniu w mundurze Służby Pomocniczej Kobiet 1-szej Dywizji Pancernej, u dołu jako kierowca Willysa

C.F.A. 1
40/P & S/1420 (3080)

1 Polish Armad 2 Canadian

..... Brigade Division Corps

Schedule No. Unit 9 Inf Bn
(to be left blank) A 04794 Lt

Army No. and Rank
BOBULA, Adam

Name
(Christian names must be stated)

Date recommendation passed forward	
Received	Passed
Brigade	13A
Division	
Corps	
Army	

Action for which commended (Date and place of action must be stated)	Recommended by	Honour or Reward	(To be left blank)
<p>On 19 Apr 45 Lt BOBULA was sent to contact a Coy which was heavily engaged in fighting for a crossing of the KUSTEN canal near DORPEN /MR 745876/. When he succeeded in reaching the Coy he found that the commander had been seriously wounded and one of his officers killed. Realising that the conditions were becoming critical he took command of the Coy himself and at the head of the leading platoon crossed the river under heavy arty, mortar and machine-gun fire and with his ranks much depleted as a result of bitter counter-attacks by the enemy, eventually established a bridge head on the far side. As a result the remainder of the Coy was able to cross the canal.</p> <p>During the whole of the action, Lt BOBULA set a magnificent example to his men by his initiative, leadership and total disregard of danger to himself and showed bravery of a very high order under most difficult conditions.</p>	<p style="text-align: center;"><i>[Signature]</i> Maj. Gen. COO, 1 Armad Div. 28 Jun 45</p>	<p style="text-align: center;">C.O. Div.</p>	P.T.O.

Fot. 55. Pismo polskiej 1-szej Dywizji Pancерnej w składzie 2-go Korpusu Kanadyjskiego w sprawie por. Adama Bobuli (fot. Z. Szydelski)

Tłumaczenie:

19 kwietnia 1945 r. por. BOBULA został wysłany w celu nawiązania kontaktu z oddziałem, który był zaangażowany w ciężkie walki, starając się przekroczyć Kusten canal w pobliżu DORPEN/MR 745876/. Kiedy udało mu się dotrzeć do oddziału okazało się, że jego dowódca jest ciężko ranny, a jeden z oficerów zabity. Widząc, że sytuacja staje się krytyczna objął sam dowództwo oddziału, na czele prowadzącego plutonu przekroczył rzekę pod ciężkim ogniem artylerii, moździerzy i karabinów maszynowych i ze swoimi przeredzonymi w wyniku kontrataków wroga szeregami utrzymał czoło mostu na drugim brzegu. Dzięki temu reszta oddziału mogła przekroczyć kanał. W czasie tej całej akcji por. BOBULA wykazał wspaniały przykład inicjatywy, dowództwa i całkowitego lekceważenia grożącego mu niebezpieczeństwa i pokazał w bardzo trudnych warunkach męstwo najwyższego rzędu.

Maj. Gen. 28 czerwiec 45,

(-) podpis nieczytelny

5. SŁUŻBA W ALIANKICH WOJSKACH OKUPACYJNYCH W NIEMCZECH

Po zakończeniu działań wojennych 9-y Batalion Strzelców Flandryjskich, a wraz z nim kompania A. Bobuli została włączona pod nazwą 9 Polish (Flanders) Rifle Battalion do Brytyjskiej Armii nad Renem (BAOR) wchodzącej w skład alianckich wojsk okupacyjnych w Niemczech. Przed tym A. Bobula został formalnie zdemobilizowany z Armii Polskiej we Francji. Karta demobilizacyjna nosi datę 9 maja 1945 r. (fot. 56), a więc jest to chyba data wsteczna, bo był to dopiero dzień zakończenia wojny. Jak widać dbano tu bardzo o formalności. Adam został przyjęty do Armii Polskiej we Francji 30 stycznia 1940 r. (fot. 10) i był nadal na jej stanie, więc teraz trzeba to było uporządkować. Za odwagę w walkach w Normandii zostaje odznaczony przez dowództwo francuskie (fot. 57) krzyżem Croix de Guerre avec d'Etoile d'Argent (Krzyż Croi de Guerre z gwiazdą srebrną). 1 lipca 1945 r. Książę Karol, Regent Belgii w dowód wdzięczności za walkę o oswobodzenie Belgii z pod okupacji niemieckiej nadaje 9-mu Batalionowi Strzelców formalnie nazwę 9-y Batalion Strzelców Flandryjskich (9 Polish Flanders Rifle Battalion) i prawo noszenia czarnych sznurów naramiennych tzw. Fourarage're. Okres służby w wojskach okupacyjnych był dla Adama dobry, korzystał ze wszystkich przywilejów oficera alianckich wojsk okupacyjnych (fot. 58). Przeżywał z moją siostrą szczęśliwy okres narzeczeństwa (fot. 59). Żołnierze Dywizji otrzymują nowe mundury wyjściowe (fot. 60). Polskie Wojsko doskonale organizowało sobie życie kulturalne, powstawały różne teatryki, zespoły taneczne itp. (fot. 61). Po latach walk bądź koszmarów niewoli nastąpiło wreszcie odprężenie. Żyjąc w dobrych warunkach, bez trosk materialnych Polacy w Niemczech zachętywali się wolnością. Wojskowi z różnych formacji, a szczególnie oficerowie mieli dużą swobodę w poruszaniu się nie tylko po Niemczech, ale również po Francji i często się odwiedzali. I tak Adama i Danutę odwiedził wuj Danuty, rotmistrz Dzierżykraj Hulewicz, również służący w wojskach okupacyjnych (fot. 62). W Nicei na plaży spotkali wuja Danuty płk. Bohdana Hulewicza, jednego z dowódców powstania wielkopolskiego, który spędził lata wojny w niewoli niemieckiej w oflagu (fot. 63). W Niemczech oficerowie polują, jeżdżą na ryby i pikniki (fot. 64). Z dniem 01.01.1946 r. Adam zostaje awansowany na stopień kapitana w korpusie oficerów piechoty (fot. 65). Na dyplomie tym widnieje podpis ówczesnego wodza naczelnego wojska polskiego na zachodzie, gen. Tadeusza Bora – Komorowskiego. Adam służył w wojskach okupacyjnych do 19.04.1947 r.

Te lata względnej beztroski były jednak podminowane niepokojem i niepewnością co do przyszłości związanej z niedobrymi wiadomościami dochodzącymi z Polski i dotyczącymi między innymi prześladowania przez komunistyczne władze polskie powracających z zachodu żołnierzy. Przykładem traktowania polskich oficerów przez polskie władze komunistyczne może być los płk. Franciszka Skibińskiego. Ten odznaczony Złotym Krzyżem Orderu Virtuti Militari oficer 1-szej Dywizji Pancerniej wrócił do Polski i przyjęty początkowo do Ludowego Wojska Polskiego został aresztowany i skazany na karę śmierci. Wyroku na szczęście nie wykonano, ale przebywał już w celi śmierci. Było takich przypadków dużo więcej i skłoniły one wielu polskich oficerów do pozostania na emigracji. Pod naciskiem władz sowieckich dowództwo brytyjskie decyduje się na demobilizację żołnierzy polskich dając im do wyboru: repatriację do Polski lub zgłoszenie się ochotniczo do Polskiego Korpusu Przynależności i Rozmieszczenia, którego zadaniem było przygotowanie żołnierzy do życia cywilnego w Wielkiej Brytanii. W obawie przed aresztowaniem przez władze komunistyczne w Polsce w razie powrotu do kraju kpt. A. Bobula zdecydował się na emigrację. Na tę decyzję miał również duży wpływ fakt, że wiedział, że nie będzie mógł wrócić do swego ukochanego, rodzinnego Lwowa. Dla zachowania łączności ze zdemobilizowanymi żołnierzami powstaje Koło Koleżeńskie Byłych Żołnierzy 9 Batalionu Strzelców Flandryjskich, które wydało Adamowi pamiątkowy dyplom (fot. 66).

FICHE DE DÉMOBILISATION

N° de la fiche: 7574 EXEMPLAIRE N° 1

CENTRE DE DÉMOBILISATION DE L'ARMÉE POLONAISE EN FRANCE

132

Arme: Infanterie Grade: Sous-Lieutenant

NOM: BOBUŁA

PRÉNOMS: ADAM

N°: 26. IX. 1913 en Pologne

Nationalité (1): Polonais

Situation: ancien combattant ou ancien combattant

Profession exercée avant la mobilisation: Substitut

Adresse avant la mobilisation: Pologne

Adresse où se retire l'intéressé: Reincorporé aux forces alliées

L'intéressé est-il de retour? oui, à l'adresse indiquée: Carpagne

Bureau de recrutement: Carpagne

Numéro matricule de recrutement: _____ ou, à défaut, localité dans laquelle a été passé le service militaire

Centre mobilisateur, ou unité, ou dépôt, rejoint au moment du dernier appel sous sa dr. (2): Carpagne

Date à laquelle il a rejoint cette formation: 16.11.1940

Dernier corps d'affectation (3): Brigade de West. 2. Bat. de Chasse de nuit

Emploi au corps: chef de Section Spécialité

Pays où il a été affecté: M.P.

Dernier camp de prisonniers où l'intéressé a séjourné: _____

Numéro d'immatriculation au camp de prisonniers: _____

(1) Pays de naissance ou de résidence habituelle.
(2) Département.
(3) Régiment.

LOSZY TRZECH POLSKICH ŻOŁNIERZY GEN. ST. MACZKA

FICHE DE DÉMOBILISATION

N° de la fiche: _____

CENTRE DE DÉMOBILISATION DE L'ARMÉE POLONAISE EN FRANCE

132

Arme: _____ Grade: _____

NOM: _____

PRÉNOMS: _____

N°: _____ en _____

Nationalité (1): _____

Situation: _____ ou _____

Profession exercée avant la mobilisation: _____

Adresse avant la mobilisation: _____

Adresse où se retire l'intéressé: _____

L'intéressé est-il de retour? oui, à l'adresse indiquée: _____

Bureau de recrutement: _____

Numéro matricule de recrutement: _____ ou, à défaut, localité dans laquelle a été passé le service militaire

Centre mobilisateur, ou unité, ou dépôt, rejoint au moment du dernier appel sous sa dr. (2): _____

Date à laquelle il a rejoint cette formation: _____

Dernier corps d'affectation (3): _____

Emploi au corps: _____

Pays où il a été affecté: _____

Dernier camp de prisonniers où l'intéressé a séjourné: _____

Numéro d'immatriculation au camp de prisonniers: _____

(1) Pays de naissance ou de résidence habituelle.
(2) Département.
(3) Régiment.

Fot. 56. Karta Demobilizacyjna por. A. Bobuła z Armii Polskiej we Francji datowana 9 maja 1945 r. Z lewej strony strona przednia, z prawej strona tylna (fot. Z. Szydelski)



Fot. 57. Rok. 1945, za odwagę w walkach z Niemcami o oswobodzenie Francji por. A. Bobula (na zdjęciu drugi od prawej) zostaje odznaczony przez dowództwo francuskie krzyżem Croix de Guerre avec d'Etoile d'Argent (Croix de Guerre z gwiazdą srebrną)

CANTEEN PASS No 56768

No. A-06754 Rank (equivalent rank in the case of civilians) Lt.

Name BOBULA Initials A. D. A. H.

UNIT OR CIVILIAN BODY 9 BATALION STRZELCÓW FLANDRYJSKICH
9 POLISH (FLANDERS) RIFLE BATTALION

The above named is permitted to enter and make use of (a) any British or Allied Canteen or Club operated for BAOR and not reserved for any particular class of user and (b) any place of entertainment run by ENSA, AKS or AWS for the entertainment of BAOR.

Signature of Holder *[Signature]*

Signature of Issuing Officer *[Signature]*

Date of Expiry 1 MAY 1946

THE PASS IS NOT TRANSFERABLE

HEADQUARTERS

Fot. 58. Rok 1946, przepustka do kantyn upoważniająca Adama Bobulę do korzystania ze wszystkich brytyjskich i alianckich klubów i kantyn prowadzonych dla BAOR (fot. Z. Szydelski)



Fot. 59. Rok 1945, por. A. Bobula w służbie w wojskach okupacyjnych w Niemczech.
Na zdjęciu w Norymberdze z Danutą Szydelską



Fot. 60. Mundur galowy kpt. Adama Bobuli,
oficera 9 Batalionu Strzelców Flandryjskich 1-szej Dywizji Panczernej (fot.
Z. Szydelski)



Fot. 61. Lato 1946 w Niemczech, zespół taneczny utworzony w 1-szej Dywizji Pancerniej. Większość uczestniczek to dziewczyny z Powstania Warszawskiego. Trzecia od prawej stoi Danuta Szydelska



Fot. 62. Lato 1946 r. w Niemczech, Danutę odwiedza jej wuj rtm. Dzierżykraj Hulewicz. Pierwszy z lewej Zygmunt Wisłouch, powstaniec warszawski ze zgrupowania „Żniwiarz”



Fot. 63. Plaża w Nicei 1946 r., na zdjęciu Adam Bobula (z lewej) i płk. Bohdan Hulewicz



Fot. 64. Niemcy okupowane 1946 r., piknik w lesie. Pierwsza z prawej Danuta Szydelska



RZECZPOSPOLITA POLSKA



Mianuję

Pana Por. BOBULA Adama Michała

urodzonego dnia 26 września 1913 r.

k a p i t a n e m

w korpusie oficerów piechoty z dniem 1 stycznia 1946 r.

Londyn, dnia 1 lipca 1945 roku.

L. 1480 /Pers.Pfn.1945 r.

NACZELNY WÓDZ




T. BÓR-KOMOROWSKI

General Dywizji

SZEF ODDZIAŁU PERSONALNEGO

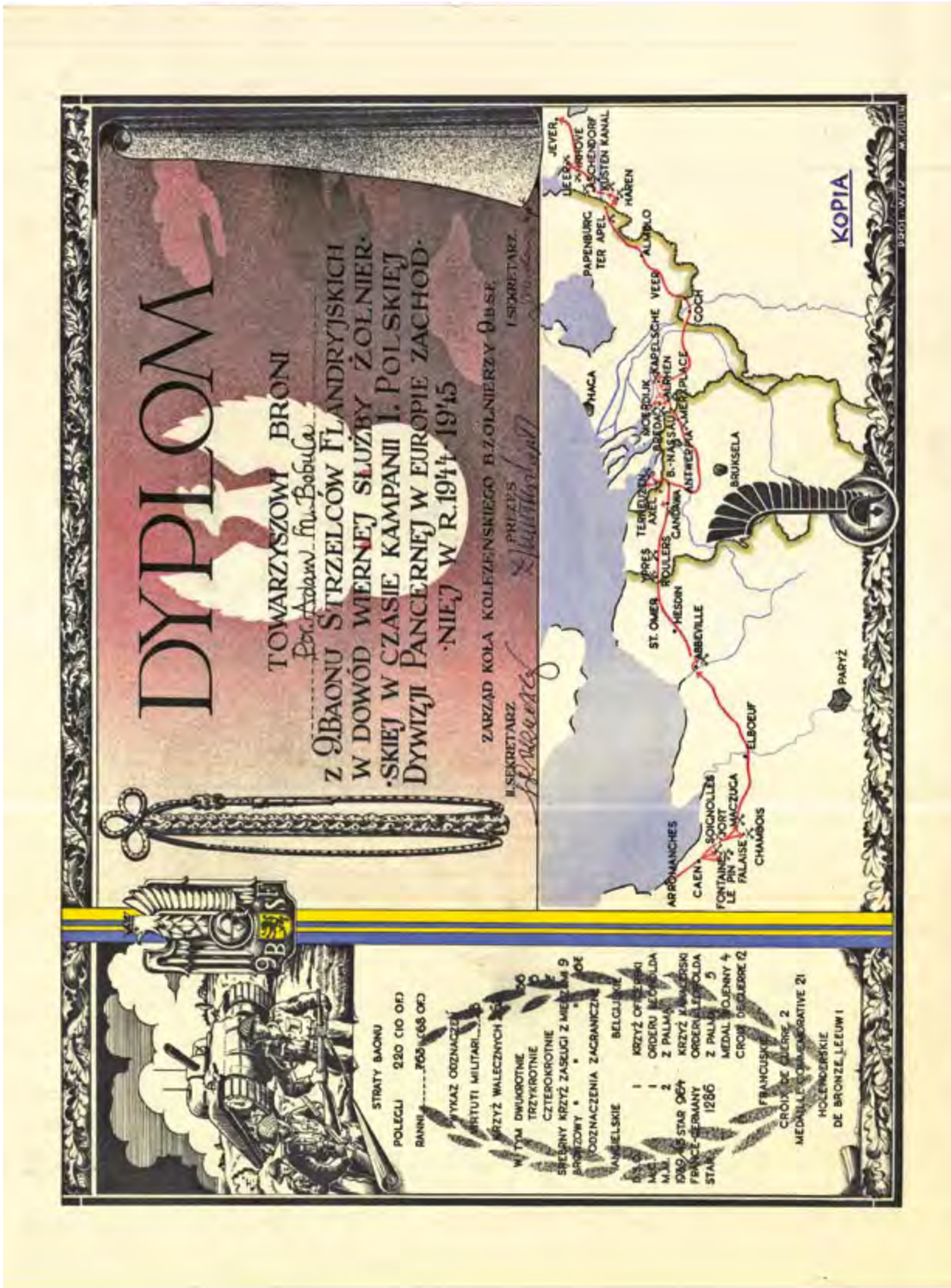
SZTABU GŁÓWNEGO



Toczyński

Podpułkownik

Fot. 65. Dyplom mianowania por. A. Bobuli kapitanem w korpusie oficerów piechoty.
Podpisał gen. Tadeusz Bór Komorowski, Naczelný Wódz na uchodźctwie (fot. Z. Szydełski)



Fot. 66. Pamiątkowy dyplom wydany Adamowi Bobuli przez Koło Koleżeńskie Bytych Żołnierzy 9 Batalionu Strzelców Flandryjskich (fot. Z. Szydełski)

6. W POWOJENNEJ ANGLII

Adam Bobula zgłosił się 3 marca 1947 r. do Korpusu Przynależności i Rozmieszczenia (fot. 67). Na tej podstawie został przeniesiony do Anglii i zakwaterowany w dawnym obozie żołnierzy kanadyjskich Ontario Camp w pobliżu Warminster. Otrzymał niewielkie stypendium i rozpoczął najpierw intensywną naukę języka angielskiego. We wrześniu 1947 r. wziął ślub z Danutą Szydelską, która ze Służby Pomocniczej w 1-szej Dywizji Panczernej również została przeniesiona z Niemiec do Anglii (fot. 68). Na ślubie tym nie mogła być obecna niestety mama Danuty mieszkająca w Polsce, gdyż ówczesne władze polskie odmówiły jej wydania paszportu. Ale było dużo koleżanek i znajomych (fot. 69 i 70). Młodożeńcom udało się wynająć pokój w Londynie i Adam rozpoczął naukę w „School of Foreign Trade and Port Administration” (Szkoła Handlu Zagranicznego i Administracji Portowej) w Londynie. Szkołę tę ukończył w 1949 r. uzyskując dyplom z wyróżnieniem (fot. 71). Budzi podziw, że po ponad sześciu latach służby wojskowej w tym prawie cały czas w walkach na różnych frontach potrafił zmusić się do nauki. Dzięki uzyskanemu dyplomowi dostał pracę najpierw w handlu, a następnie w Banku w Londynie, gdzie pracował do emerytury. Dzięki swej pracowitości i zmuszeniu się do nauki uniknął losu wielu oficerów polskich, którzy byli zmuszeni zarabiać na życie w powojennej Anglii zmywając naczynia w restauracjach. Przykładem może tu być jego dowódca gen. Stanisław Maczek, który pracował przez pewien czas jako barman. W 1969 r. gen. St. Maczek dedykował swoją książkę „Od podwoły do czołga” oficerom 1 Dywizji, w tym i Adamowi (fot. 72).

Żyjąc początkowo bardzo skromnie Bobulowie nabyli na kredyt mały domek na przedmieściu Londynu, gdzie urodziły im się kolejno dwie córki. Po wielu latach skromnego i oszczędnego życia Adam uzyskał z rodziną ustabilizowaną sytuację materialną mając własny, splecony domek, a następnie wydając obie córki za mąż (fot. 73). Kiedy zjechały w Polsce trochę przepisy paszportowe mogłem w latach 1961 i 1963 odwiedzić Adama i moją siostrę w Londynie, co było okazją między innymi do porozmawiania z nim o jego przeżyciach. Dziś żałuję, że rozmów tych było tak mało. Rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych z dn. 01.11.1990 r. Adam został przeniesiony do pospolitego ruszenia, a zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (na uchodźctwie) awansowany do stopnia majora (fot. 74). Zmarł 29.01.1999 w Londynie i tu został pochowany.



Płyta nagrobkowa mjr. Adama Bobuli na cmentarzu w Londynie

016221 *

Form A

EMBARKED

Proforma of undertaking to be signed by Polish personnel
 Zobowiązanie które winno być podpisane przez żołnierzy
 of 1 Polish Armoured Division, 1 Polish Parachute Brigade
 1 Polskiej Dywizji Pancerniej, 1 Polskiej Brygady Spadochronowej
 and attached troops before moving from Germany to the
 i przydzielonych oddziałów przed przeniesieniem z Niemiec do
 United Kingdom
 Zjednoczonego Królestwa

EMBARKED

I, the undersigned, undertake to:

volunteer for a Commission in The Polish Resettlement
 enlist in Corps

*Ja, nizej podpisany zobowiązuje się do ochotniczej służby Polskim
 Korpusie Przystosobienia i Rozmieszczenia*

on being offered the opportunity of doing so after my arrival in
 the United Kingdom, on the understanding that I do not thereby
 in anyway prejudice my chance of being repatriated to Poland
 should I wish to return there.

*gdy mi to zostanie zaproponowane po przybyciu do Zjednoczonego
 Królestwa, rozumiejąc że to w żadnym wypadku nie zmniejsza
 moich możliwości powrotu do Polski, gdybym tego pragnął.*



Name BOBULA A.
 Nazwisko

Rank Private Number A-04794
 Stopień Numer

Signature [Handwritten Signature]
 Podpis

Unit 9. Polish/Flanders/
 Oddział Rifle Battalion

Formation 3 Inf. Bde
 Jednostka



c 3 MARCH 1947
 a

- 4714 1-47 40 M.

Fot. 67. Karta zgłoszenia A. Bobuli do ochotniczej służby w Polskim Korpusie Przystosobienia i Rozmieszczenia (fot. Z. Szydelski)



*Danuta Szydelska i Adam Bobula
zawiadamiają
że ślub ich odbedzie się w kościele parafialnym
w
Warminster
dnia 3 Miesiaca 47, o godz. 14¹⁵[']*

*Ontario Camp,
Hindhead, Surrey.* *Codford "B" Camp,
n/r Warminster, Wilts.*

Fot. 68. Ślub Adama Bobuli z Danutą Szydelską. Adam w mundurze galowym oficera 1-szej Dywizji Pancерnej



Fot. 69. Anglia, wesele A. Bobuli, on z żoną Danutą w otoczeniu drухen. Większość z nich to dziewczyny z powstania warszawskiego, które wyszły za mąż za oficerów 1-szej Dywizji i wybrały emigrację. Zwracają uwagę modne wówczas damskie fryzury i sukienki



Fot. 70. Goście weselni, z krewnych panny młodej obecny był tylko jej wuj rtm. Dzierżykraj Hulewicz (stoi bezpośrednio za nią)

COMMITTEE FOR THE EDUCATION OF POLES IN GREAT BRITAIN.

SCHOOL OF FOREIGN TRADE and PORT ADMINISTRATION
IN LONDON

No. 3 /1949.

Diploma

Adam Michał Bobula

born on 26th September, 1913 at Mościska, Distr. Lwów, Poland

matriculated at Lwów in June, 1934

has completed one year full-time course at this School and after
passing the final examinations has been awarded the School
Diploma.

London April 20th, 1949.



Stefan Skrzypczak
Principal.

[Signature]
For the Central Office of
the Committee for the
Education of Poles in Great Britain.

[Signature]

Fot. 71. Dyplom ukończenia przez Adama Szkoły Handlu Zagranicznego i Administracji Portów (fot. Z. Szydelski)

STANISŁAW MACZEK

OD PODWODY DO CZOŁGA

WSPOMNIENIA WOJENNE 1918-1945



TOMAR PUBLISHERS - EDINBURGH
1961

„Bo kto siedzi w Ojczyźnie i cierpi niewolę, aby zachował życie, ten straci Ojczyznę i życie; a kto opuści Ojczyznę, aby bronił Wolność z narażeniem życia swego, ten obroni Ojczyznę, i będzie żyć wiecznie.“

Mickiewicz. „Księgi Pielgrzymstwa Polskiego“.

*Na pamięć wspólnych
drogi-
M*

27/9/1961

Zobierzom moim z lotnej, szturmowego, 10 brygady kawalerii
i 1 dywizji pancernej książkę tę poświęcam.

AUTOR

Fot. 72. Książka gen. Stanisława Maczka, którą Adam Bobula otrzymał z jego dedykacją



Fot. 73. Adam Bobula w 1984 r. r. już na emeryturze w swoim domu w Londynie w otoczeniu najbliższej rodziny. Na zdjęciu od lewej: Davit Tomey mąż Alicji, Alicja Tomey córka Adama, Barbara Dreyson krewna, Danuta żona Adama, Adam, Rita Dreyson krewna, Anna Moxley córka Adama i Bruce Moxley mąż Anny



RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH

Stwierdzam że
Rozporządzeniem Ministra Spraw Wojskowych
z dnia 1 listopada 1990 roku

Pan Kapitan Adam Michał BOBULA
został przeniesiony w stan spoczynku / do pospolitego ruszenia

a
Zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
z dnia 10 listopada 1990 roku

awansowany do stopnia MAJORA



Londyn, 11 listopada 1990 r.

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH

Inż Jerzy P. Morawicz
Gen. Bryg.

Fot. 74. Rok 1990, przeniesienie Adama do pospolitego ruszenia i awansowanie na majora (fot. Z. Szydelski)

7. Zakończenie

Jak świadczą o tym liczne dokumenty A. Bobula na swym szlaku bojowym wyróżnił się wyjątkową dzielnością i odwagą. W uznaniu tego otrzymał szereg odznaczeń bojowych nie tylko polskich, ale również brytyjskich i francuskich. Są to między innymi (fot. 75):

Odznaczenia polskie:	Krzyż Walecznych z trzema okuciami, Krzyż czynu bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie Krzyż 1 Dywizji Pancерnej Medal Wojska z paskiem
Odznaczenia francuskie:	Croix de Guerre avec d'Etoile d'Argent Croix du Combatant
Odznaczenie brytyjskie:	Military Cross (1946) 1939-1945 Star, France & Germany Star, The Defence Medal (ustanowiony 05.01.1949) The War Medal 1939-45 Overlord 6 Juin 1944 Gold Medal

Na przyjęcie i noszenie odznaczeń nadanych przez państwa sprzymierzone Adam musiał otrzymać zgodę polskiego dowództwa.

Mjr. Adam Bobula należał do tych żołnierzy polskich, którzy nie wahali się narażać swoje życie w walce o niepodległość Polski. Nie dane mu było jednak zakosztować owoców zwycięstwa nad Niemcami. Nie mógł wrócić do swego kraju, o który walczył i musiał pozostać na emigracji. Wskutek nacisków sowieckich rząd brytyjski nie dopuścił żołnierzy polskich nawet do udziału w paradzie zwycięstwa, a przecież walka tych żołnierzy przyczyniła się niewątpliwie do sukcesu aliantów, a więc i Brytyjczyków w wojnie z Niemcami. Przeżył również gorycz wynikającą ze zmiany z chwilą zakończenia wojny stosunku społeczeństwa brytyjskiego do żołnierzy polskich służących w Armii Polskiej pod komendą angielską. Z podziwianych, pożądanych w czasie wojny sojuszników, odwiedzanych przez Królową i licznych dostojników brytyjskich stali się dla Anglików nagle kłopotliwymi, nie potrzebnymi przybyszami, którzy zajmują im miejsca pracy i nie wiadomo dlaczego nie chcą wracać do swego kraju. Do tego niezrozumienia sytuacji polskich żołnierzy przyczyniły się niewątpliwie ówczesna prasa i radio brytyjskie, które nie chcąc drażnić Sowietów unikały podawania informacji o tym, jak władze komunistyczne w Polsce traktują powracających z zachodu do swego kraju oficerów.

Narodem, który okazał wielką wdzięczność żołnierzom polskim, którzy wyzwolili ich kraj był naród holenderski. Holandia bez przeszkód umożliwiała osiedlanie się polskim żołnierzom. Adam, niestety już po śmierci bo w r. 2004 otrzymał od narodu holenderskiego medal wdzięczności za udział w wyzwoleniu kraju w czasie II wojny światowej (fot. 76).

Mjr. Adam Bobula wprawdzie również dopiero po śmierci został jednak uhonorowany także w kraju za swoje zasługi w walce o niepodległość Polski. Jego żona Danuta Bobula przekazała do Polski jego mundur galowy i szereg pamiątek, w tym wszystkie oryginalne ordery i odznaczenia. W Muzeum Wojsk Lądowych w Warszawskiej Cytadeli w sali poświęconej Wojsku Polskiemu walczącemu na froncie zachodnim był wystawiony manekin ubrany w mundur Adama Bobuli (fot. 77), a w znajdującej się obok gablocie pokazane zostały fotografie z jego służby wojskowej, krótki opis tej służby i odznaczenia. (fot. 78).



Fot. 75. Odznaczenia Adama Bobuli (przekazane do Muzeum): polskie: 1- Krzyż Walcznych z dwoma okuciami, 2 – Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych Na Zachodzie, 3 – Krzyż 1 Dywizji Pancernej, 4 – Medal Wojska, 5 – Plakietka 99 PZ Żagań; brytyjskie: 6 – Military Cross, 7 – 1939-1945 Star, 8 – France & Germany Star, 9 – The Defence Medal, 10 – The War Medal, 11 – Overlord 6 Juin 1944 Gold medal; francuskie: 12- Croix de Guerre avec d'Etoile d'Argent, 13 – Croix du Combatant (fot. Z. Szydelski)



CERTIFICAAT/CERTIFICATE

*Namens de bevolking van het Koninkrijk der Nederlanden
heeft het Nationaal Comité "Thank You Canada and Allied Forces"
de herinneringsmedaille "Thank You Liberators" toegekend aan:*

*On behalf of the people of the Kingdom of the Netherlands
the National Committee "Thank You Canada and Allied Forces"
has awarded the Medal of Remembrance "Thank You Liberators 1945" to:*

Adam Bobula †

*als uiting van blijvende dankbaarheid voor de geleverde bijdrage
aan de bevrijding van het Koninkrijk der Nederlanden
gedurende de Tweede Wereldoorlog.*

*As a token of gratitude for contributing to
the Liberation of the Netherlands
during World War II.*

London, January 2004.

The ambassador of the Kingdom of the Netherlands,

*His Excellency J. M. V. A. Count de Marchant et d' Ansembourg.
Ambassador.*

Fot. 76. Świadectwo przyznania Adamowi Bobuli medalu "Thank You Liberators 1945" (Podziękowanie oswobodzicielom 1945) W treści podano (w tłumaczeniu): W imieniu narodu Królestwa Holandii Narodowy Komitet „Thank You Canada and Allied Forces” (Podziękowanie Kanadzie i Siłom zbrojnym Aliantów) przyznał medal pamiątkowy „Thank You Liberators 1945” Adamowi Bobuli jako dowód wdzięczności za udział w oswobodzeniu Holandii w czasie II wojny światowej. Londyn, styczeń 2004 (fot. Z. Szydelski)



Fot. 77. Muzeum Wojsk Lądowych w Warszawskiej Cytadeli, sala poświęcona Armii Polskiej na Zachodzie. Widoczny manekin w mundurze galowym Adama Bobuli (fot. Z. Szydelski)



Fot. 78. Muzeum Wojsk Lądowych w Warszawskiej Cytadeli, gablotka na lewo od manekinu, a w niej pamiątkowe zdjęcia, krótka historia i medale majora Adama Bobuli (fot. Z. Szydelski)

II. LOSY HENRYKA PĘSKIEGO

1. Wstęp

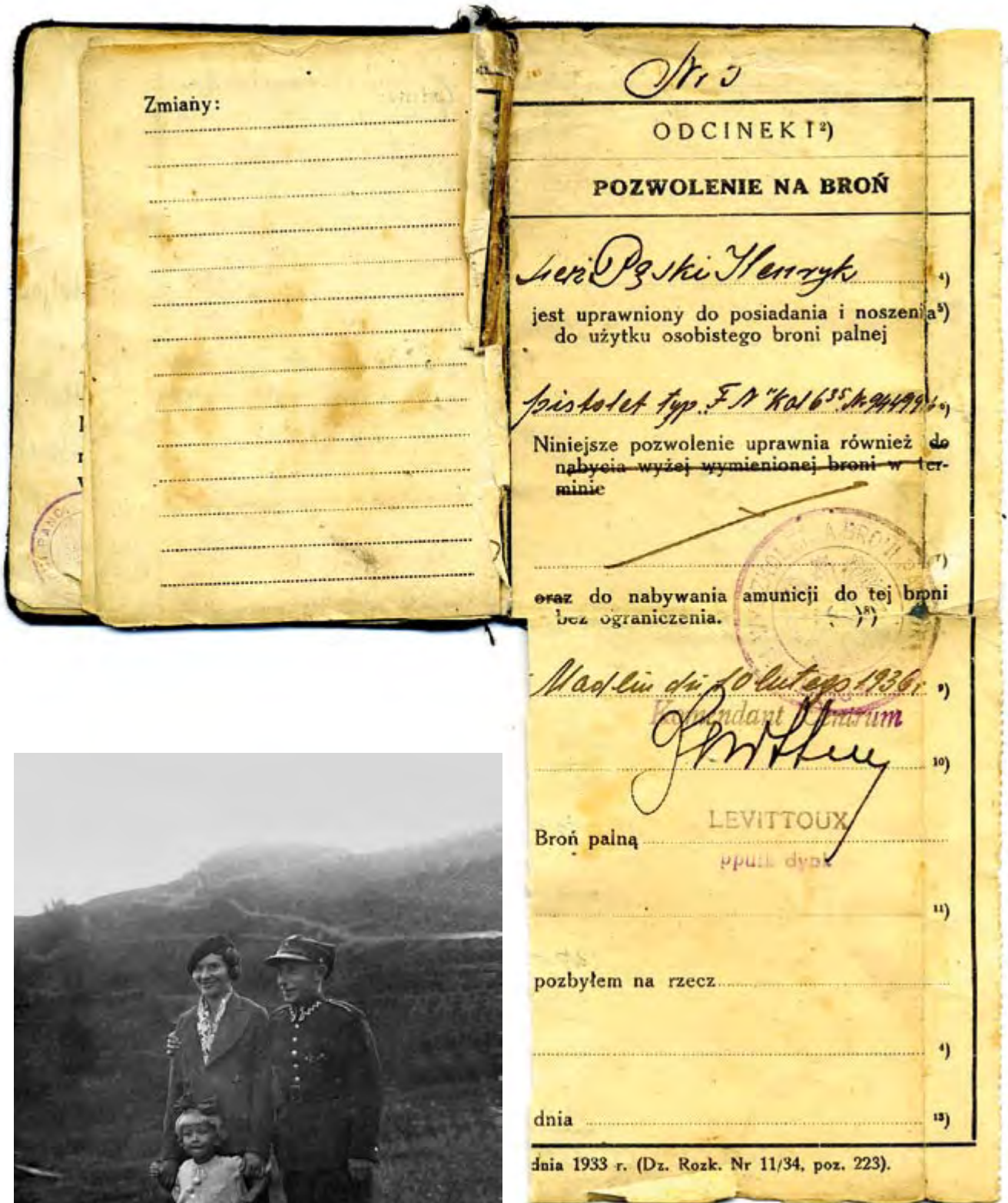
Henryk Pęski urodził się 19.01.1905 r. w Szpetelu Dolnym koło Włocławka. Jego matka miała mały sklepik w Płocku, gdzie mieszkała cała rodzina składająca się jeszcze z ojca, dwóch braci i siostry. Henryk ukończył w Płocku szkołę powszechną i następnie uczęszczał do gimnazjum ogólnokształcącego, w którym zaliczył 4 klasy uzyskując w 1923 r. w wieku 18 lat tak zwaną wówczas małą maturę. Ze względu na trudną sytuację rodziny musiał na tym zakończyć swoją edukację i pójść do pracy. Rozpoczął ją na poczcie w Płocku. W 1927 r. wstąpił do wojska do służby zawodowej w I-szym Dywizjonie Samochodowym w formie „Wola” w Warszawie, a następnie w utworzonej w 1928 r. w tym formie Centralnej Szkole Czołgów i Samochodów, którą dowodził wówczas ppłk. Jerzy Lewittoux. W 1931 r. Pęski ożenił się z Konstancją Malińską i w 1932 r. urodziła mu się córka Wanda. Po przekształceniu tej szkoły w Centrum Wyszkożenia Broni Pancernych i przeniesieniu jej do Modlina w 1934 r. również Pęski został tam przeniesiony. W 1936 r. doszedł do stopnia sierżanta w 3-cim Batalionie Pancernym na stanowisku podoficera gospodarczego. Z tego okresu zachowała się jego „Legitymacja osobista” (fot. 79). Widnieje w niej podpis Komendanta Centrum ppłk. dypl. Levittoux. Został on później attache wojskowym w Japonii, stamtąd już w okresie wojny dostał się do Anglii i został później szefem sztabu gen. St. Maczka w 1-szej Dywizji Pancerniej. W legitymacji jest wklejony „Odcinek I” stanowiący pozwolenie na broń (fot. 80). Jak widać jako broń osobistą Pęski miał pistolet typ FN kaliber 6,35. W latach 1927 – 1938 wybudowano na terenie twierdzy Modlin budynki dla rodzin podoficerów i tu zamieszkał Pęski z rodziną. Na zdjęciu z 1936 r. widać całą rodzinę Pęskiego (fot. 81). Charakterystyczna jest tu czapka podoficera z okresu międzywojennego, rogatywka ze sztywnym, okutym daszkiem.



Henryk Pęski w wieku 38 lat w Anglii



Fot. 79. „Legitymacja osobista” sierżanta H. Pęskiego wydana 18 grudnia 1935 r. Przynależność sierżanta: Centrum Wyszkolenia Broni Pancernych (fot. Z. Szydełski)



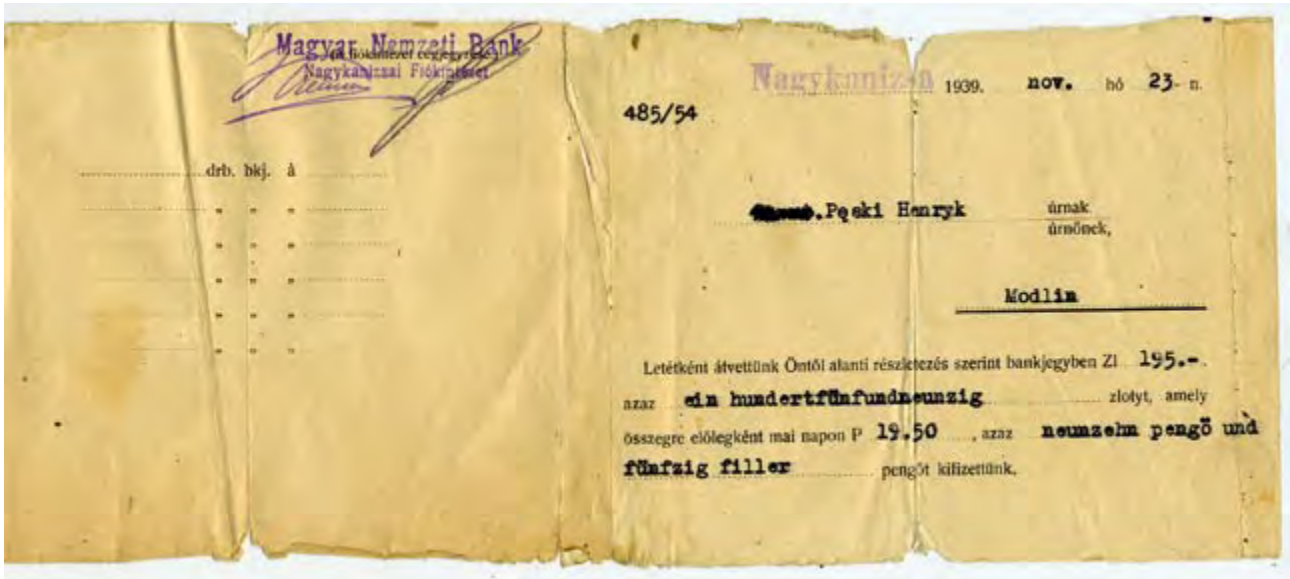
Fot. 81. Rok 1936, sierżant H. Pęski z żoną i córką

Fot. 80. Pozwolenie na broń, wkładka do Legitymacji Osobistej H. Pęskiego (fot. Z. Szydelski)

2. Wybuch wojny, internowanie na Węgrzech, służba w Armii Polskiej we Francji

Brak bliższych danych na temat losów Henryka Pęskiego od chwili wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. do przekroczenia przez niego granicy węgierskiej i internowania. On sam w swoim opisie przebiegu służby w okresie wojny prawie nic na ten temat nie pisze to też nie wiadomo, jak wyglądał jego udział w walkach z Niemcami w czasie kampanii wrześniowej w Polsce. Z innych źródeł wiadomo, że broń pancerna została z Modlina przerzucona gdzieś indziej i w twierdzy pozostał tylko niewielki oddział czołgów. W jednym ze swoich listów Pęski pisze, że „po nieudanej koncentracji broni pancernej pod Kamieńcem w dniu 22 września przekroczyłem wraz ze swoim oddziałem granicę węgierską i zostałem skierowany do obozu internowania Sarvar”. Przymuszalnie konieczność przejścia na Węgry była związana z wkroczeniem wojsk sowieckich do Polski. Już w październiku udało mu się uciec z obozu internowania wraz z 7 kolegami i maszerując nocami „na kompas” udali się w kierunku granicy Jugosławińskiej. Niestety już na samej granicy wraz z jednym kolegą został schwytany przez węgierską straż graniczną i osadzony w obozie Nagykanizsa otrzymując od komendanta płk. Gunde jako karę za ucieczkę z Sarvar 30 dni paki. Pozostałym kolegom udało się dostać do Jugosławii. 19 listopada wyszedł z paki na podstawie amnestii. Z tego okresu zachował się kwit wymiany przez Pęskiego w banku węgierskim 195 złotych na 19,50 pengö (fot. 82). Jak widać z tego Węgry honorowały jeszcze przedwojenne złote polskie. Po wyjściu z paki polska Komenda Obozu ułatwiła Pęskiemu ponowną ucieczkę do Jugosławii, tym razem udaną. Przez Split drogą morską dostał się 22 grudnia 1939 r. do Francji.

We Francji został przyjęty na Stację Zborną dla żołnierzy polskich w Bressuire (fot. 83). Następnie został przydzielony do 2-go Batalionu Czołgów 10-ej Brygady Kawalerii Pancernej dowodzonej przez płk. St. Maczka otrzymując legitymację w języku polskim i francuskim (fot. 84). Ciekawy jest tu podpis zastępcy dowódcy brygady, niestety trudny do odczytania. Z oddziałem tym wyruszył w czerwcu 1940 r. na front walki z nacierającą armią niemiecką. Pęski nie opisuje niestety, czy doszło wówczas do walk z Niemcami, jak byli uzbrojeni, czy mieli czołgi itp. Na zdjęciu z tej kampanii widać tylko, że mieli francuskie mundury (fot. 85), nie widać uzbrojenia. Jak opisują w swoich publikacjach St. Maczek [7] oraz T. A. Wysocki [4] armia francuska długi czas nie chciała przekazać 10-ej Brygadzie uzbrojenia. Zrobiła to częściowo, gdy Niemcy już byli blisko, co oczywiście okazało się spóźnione. W magazynach armii francuskiej pozostało dużo nietkniętych czołgów i amunicji i wszystko to wpadło później w ręce Niemców. Wobec okrzyka Brygady przez Niemców wskutek wycofania się wojska francuskiego, a także wobec braku paliwa do czołgów i samochodów płk. St. Maczek wydaje polskim żołnierzom rozkaz rozproszenia się i ucieczki na własną rękę na tereny niezajęte przez Niemców. W chaosie, jaki wówczas zapanował we Francji w obliczu wkraczających oddziałów niemieckich przy zatłoczonych niemiłosiernie cywilnymi uciekinierami drogach Pęskiemu wraz z trzema towarzyszami udaje się na piechotę, czasem na rowerze (fot. 86), czasem korzystając z podwoły miejscowych mieszkańców z zaprzęgniętym osłem (fot. 87), dotrzeć do nieokupowanej Francji i uniknąć w ten sposób niewoli niemieckiej. Jak widać ze zdjęć mimo trudów długich marszów przy skwarnej pogodzie czerwcowej żołnierze nie tracą dobrych humorów. Francję wobec jej kapitulacji obowiązywały określone umowy z Niemcami toteż Pęski został osadzony w obozie Carpiagne z przydziałem do 804 grupy pracy i zdemobilizowany z dniem 31.08.1940 r. (fot. 88). Został zatem wprawdzie zamknięty we francuskim obozie, ale nie był on dobrze pilnowany i szybko udało mu się stamtąd uciec. Szczęśliwie dotarł przez „zieloną granicę” do Hiszpanii (fot. 89), a następnie do Portugalii. Stąd wypłynął łódką wraz z kilkoma towarzyszami na pełne morze do przepływającego statku angielskiego, który zabrał ich do Gibraltaru (fot. 90). Tu byli już przedstawiciele Wojska Polskiego, którzy umożliwili im podróż drogą morską do Anglii. Cała ta ucieczka z opanowanej przez Niemców Francji zajęła Pęskiemu ponad pół roku.



Fot. 82. Kopia kwitu wymiany przez HG. Pęskiego w Banku Węgierskim 195,- zł na 19,50 Pengö dokonanej 23 listopada 1939 r.(fot. Z. Szydelski)



Fot. 83. Zaświadczenie potwierdzające zgłoszenie się H. Pęskiego w dniu 31 grudnia 1939 r. na Stację Zborną dla żołnierzy polskich w Bressuire we Francji(fot. Z. Szydelski)



Fot. 84. Legitymacja sierżanta H. Peńskiego wydana przez Komendanta 10 Brygady Kawalerii Pancерnej (fot. Z. Szydełski)



Fot. 85. Czerwiec 1940 r., Francja, grupa żołnierzy 10 Brygady Kawalerii Pancерnej po rozproszeniu zgodnie z rozkazem dowódcy płk. St. Maczka. Drugi od prawej H. Peński



Fot. 86 i 87. Czerwiec 1940 r., Francja, 4-ech żołnierzy 10 Brygady Kawalerii
Pancernej ucieka z okrążenia niemieckiego na południe do nie-
okupowanej Francji

N° de la fiche
(par série de 4 ex.)

DÉMOBILISATION DES MILITAIRES POLONAIS

COMMISSION DE DÉMOBILISATION de *Carpiagne*

ARME : *Chars d'Assaut* GRADE : *Sergent-chef*
 NOM : *PĘSKI* Prénoms : *Henryk*
 DATE : *19. 1. 1905* et lieu de naissance : *SZPETAL-DOLNY*
 SITUATION DE FAMILLE (1) : *célibataire* — marié — veuf — divorcé — *1* enfants.
 PROFESSION : *agent de bureau*
 (exercée avant l'appel sous les drapeaux)
 ADRESSE : *Kozienice*
 (avant l'appel sous les drapeaux)
 BUREAU DE RECRUTEMENT : *Camp de Carpiagne* N° Mlé de recrutement : *282 B.*
 ou, à défaut, localité dans laquelle a été passé le Conseil de

Localité, Unité ou Dépôt, ou Centre Mobilisateur rejoint au moment de
 l'appel sous les drapeaux *2^{ème} bat. de chars*

Durée du Service accompli dans l'Armée Polonaise en France *20. 12. 1939. — 31. 8. 1940.*

Dernier Corps (ou dépôt) d'affectation *2^{ème} bat. de chars* Date

Affecté au *V. B. 804* Groupe de travailleurs à compter du *1. 9.* 1940

Résidence fixée *Camp de Carpiagne*

NOTA: l'intéressé a reçu lors de sa démobilisation les allocations auxquelles il pouvait prétendre.

Rayez les mentions inutiles

Empeinte des deux pouces :	Signature de l'intéressé
	<i>H. Pęski</i>

MA PAS PERDU LA PRIME DE DÉMOBILISATION

Carpiagne, le 31 AOUT 1940
 Le Président
 de la Commission de Démobilisation :
 (Cachet et signature)



Fot. 88. Karta Demobilizacyjna H. Pęskiego wydana 31 sierpnia 1940 r. w obozie w Carpiagne. Jak widać po rozproszeniu Brygady otoczonej przez Niemców na froncie Pęskiemu udało się po kapitulacji przedrzeć do Francji nieokupowanej i tu został schwytany i osadzony w obozie. Chcąc zmylić władze francuskie przemilcza tu, że jest zawodowym wojskowym i w rubryce zawód podaje „agent de bureau” (urzędnik). Podaje również fałszywy swój adres: Kozienice. Kartę podpisał Komendant Obozu Carpiagne, Strefa Garnizonu Marsylii (fot. Z. Szydelski)



Fot. 89. Styczeń 1941 r., H. Pęski (na zdjęciu) ukrywa się w cywilu w Madrycie szukając możliwości przedostania się do Portugalii

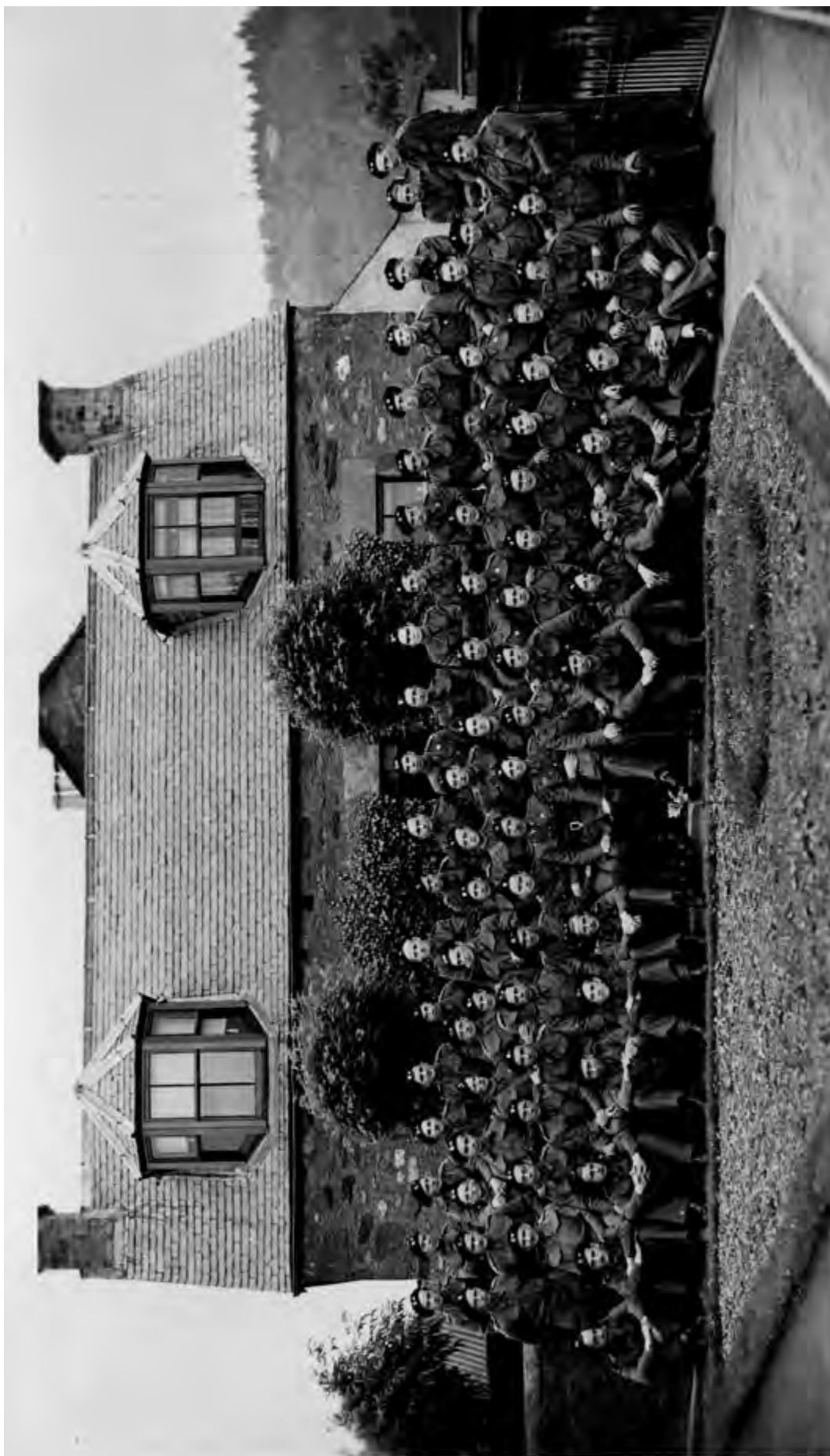


Fot. 90. H. Pęski (trzeci od prawej) w Gibraltarze oczekuje wraz ze spotkanymi tu towarzyszami na transport do Anglii

3. W 1-szej Polskiej Dywizji Pancernej w Anglii

Pęski dotarł do Anglii w kwietniu 1941 r. i rozpoczęła się jego służba w Armii Polskiej pod komendą brytyjską. Zostaje przydzielony do 1-szej Kompanii 2-go Pułku Czołgów 1-szej Dywizji Pancernej dowodzonej przez gen. St. Maczka, organizującej się w Szkocji (fot. 91). Początkowo pułk zajmuje się głównie służbą wartowniczą (fot. 92 i 93). Przebywając w pięknym krajobrazie Szkocji, z jej licznymi starymi zamkami (fot. 94) żołnierze polscy spotkali się z niezwykle serdecznym przyjęciem przez ludność Szkocji i uczestniczyli we wszystkich miejscowych wydarzeniach. Miejsca stacjonowania żołnierzy polskich wizytują często wraz z gen. Sikorskim różne osobistości angielskie (fot. 95), a nawet królowa brytyjska (fot. 96 i 97). W krótkim czasie pułk otrzymuje czołgi (fot. 98). Były to angielskie średnie czołgi piechoty Mk III Valentine o masie ok. 17 T i prędkości maks. po drogach 24 km/h, wyposażone w armatę 40 mm. (fot. 99 i 100). Rozpoczęło się intensywne szkolenie czołgistów (fot. 101, 102), czołgi Valentine ze znakiem PL jeżdżą po pagórkowatym terenie Szkocji (fot. 103 i 104) i po szosach (fot. 105). W czasie ćwiczeń na poligonie częste inspekcje przeprowadza gen. W. Sikorski (fot. 106 i 107). Niestety wkrótce wojskiem polskim wstrząsa wiadomość o tragicznej śmierci gen. Sikorskiego. Pogrzeb odbywa się w Londynie i jak wynika z fotografii bierze w nim udział również Pęski. Zdjęcia pokazują wartę honorową przy trumnie (fot. 108) oraz licznych obecnych, w tym premiera Winstona Churchila (fot. 109), biskupa J. Gawlinę i rodzinę generała (fot. 110). Z kościoła trumnę wnoszą na swoich barkach przedstawiciele wszystkich rodzajów wojsk polskich na zachodzie (fot. 111). Ostatnie, bardzo smutne zdjęcie z tej ceremonii pokazuje samotny samochód z trumną z ciałem generała odjeżdżający pustą ulicą otoczoną szpalerem polskich żołnierzy ze sztandarami prezentujących broń (fot. 112).

Czołgiści 1-szej Dywizji nadal prowadzą intensywne szkolenie w Szkocji. Pęski nie zapomina o swojej rodzinie w Polsce. Dokonuje regularnych wpłat ze swego skromnego żołdu na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża (fot. 113a) z przeznaczeniem na pomoc dla rodziny w kraju. PCK poprzez Polski Komitet Opieki z Delegaturą w Portugalii wykupywał za te pieniądze paczki żywnościowe, które były następnie wysyłane z Portugalii do okupowanej przez Niemców Polski. Poczta Niemiecka przyjmowała te paczki i doręczała je adresatom, gdyż Portugalia była krajem neutralnym i Niemcy utrzymywały z nią normalne stosunki. Pani Pęska mieszkała wówczas nadal w Płocku, który został przez Niemców przemianowany na „Schröttersburg” i włączony do „Südostpreußen” (Prusy Południowo-wschodnie). Otrzymała cały szereg takich paczek. Zachowały się odsyłane do nadawcy w Portugalii pokwitowania przez p. Pęską odbioru tych paczek (fot. 113b). Widać z nich, że nadawca w Portugalii nie bardzo dowierzał poczcie niemieckiej, skoro w pokwitowaniu było napisane „potwierdzam odbiór paczki zawierającej sardynki”. Sardynki były wówczas w okupowanej Polsce rarytasem i obawiano się, że mogą zostać ukradzione.



Fot. 91. Rok 1942, sierżant H. Pęski (stoi w 3-cim rzędzie 9-y od lewej) w Szkocji już w polskiej 1-szej Dywizji Pancerniej. Wszyscy żołnierze mają tu brytyjskie mundury i czarne berety pancerniaków



Fot. 92. Rok 1942, miasto szkockie i oddział żołnierzy polskiej 1-szej Dywizji Pancерnej ze sztandarem przygotowuje się na oczach licznych mieszkańców do zmiany warty



Fot. 93. Zmiana warty żołnierzy polskiej 1-szej Dywizji Pancерnej pod pomnikiem w miasteczku z fot. 92. Żołnierze trzymają w rękach pochodnie



Fot. 94. Rok 1942, żołnierze polskiej 1-szej Dywizji Pancерnej odpoczywają przed zamkiem Cartachy Castle w Szkocji w czasie wolnym od służby. Pierwszy z lewej H. Pęski



Fot. 95. Rok 1942, gen Władysław Sikorski (pierwszy z lewej) w towarzystwie Prezydenta W. Raczkiewicza wizytuje miejsce stacjonowania polskiej 1-szej Dywizji Pancерnej w Szkocji



Fot. 96. Rok 1942, królowa brytyjska w towarzystwie adiutanta przyjeżdża do miejsca stacjonowania polskiej 1-szej Pancerniej w Szkocji



Fot. 97. Rok 1942, królowa brytyjska w towarzystwie gen. Władysława Sikorskiego odwiedza miejsce stacjonowania polskiej 1-szej Dywizji Pancerniej w Szkocji



Fot. 98. Rok 1942, polska 1-sza Dywizja Pancerna otrzymuje czołgi VALENTINE



Fot. 99. Rok 1942, czołg VALENTINE wyposażony w działo 40 mm i karabin maszynowy BESA oraz niezbyt gruby pancierz 8 – 65 mm. W wieży czołgu pierwszy z lewej H. Pęski



Fot. 100. Czołg VALENTINE w naprawie. Widać szczegóły budowy nitowanego kadłuba i wieży



Fot. 101. Czołgi polskiej Dywizji jeżdżą wszędzie witane niezwykle przyjaźnie przez Szkotów. Tu na ulicy jakiegoś miasta w czołgu Pęski, któremu udało się namówić szkocką dziewczynę, by weszła z nim do wieży.



Fot. 102. Rok. 1943, czołgi VALENTINE polskiej 1-szej Dywizji Pancерnej na Poligonie



Fot. 103. Rok. 1943, czołgi VALENTINE w czasie ćwiczeń w terenie



Fot. 104. Rok 1943, ściąganie czołgu VALENTINE, który zawiesił się na stoku



Fot. 105. Rok 1943, kolumna czołgów VALENTINE na szosie (ruch lewostronny)



Fot. 106. Rok 1943. gen. W. Sikorski w czasie inspekcji polskiej 1-szej Dywizji Pancерnej w Szkocji. Obok generała z lewej stoi H. Pęski



Fot. 107. Rok 1943, gen W Sikorski w czasie inspekcji wchodzi do wieży czołgu VALENTINE



Fot. 108. Rok 1943, warta honorowa w kościele przy trumnie gen. W. Sikorskiego



Fot. 109. Rok 1943, uczestnicy wyprowadzania trumny ze zwłokami gen. W. Sikorskiego z kościoła. Wśród nich premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill i biskup Polskiego Ordynariatu Polowego Józef Gawlina



Fot. 110. Rok 1943, uczestnicy pogrzebu gen. W. Sikorskiego przed kościołem, wśród nich na pierwszym planie rodzina generała, w głębi ks. biskup Józef Gawlina



Fot. 111. Rok 1943, polscy żołnierze wszystkich rodzajów broni wnoszą na barkach trumnę gen. W. Sikorskiego do samochodu



Fot. 112. Rok 1943, Londyn, samochód z trumną gen. W. Sikorskiego odjeżdża na cmentarz w otoczeniu szpaleru wojska polskiego prezentującego broń

a)

POKWITOWANIE N° 7248 /P
P.C.K. Komunikacja
P.C.K. Komunikacja
ze od dnia 1.XI.b.c. cena
zlecenia na pomoc Indyw.
wynosić będzie 12/-

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
W LONDYNIE
34 BELGRAVE SQUARE, LONDON, S.W.1

Dnia 2 1944

OTRZYMANO OD H. Pęskiego

Sumę: Funtów 1 Szylingów 10 Pensów _____

Tytułem na cele pomocy Indywidualnej

Z Podziękowaniem

£ 1:10:-

POLISH RED CROSS.

b)

SCHNITERSBURG 10
ABSENCE

Emília Langner
RUA MOINHOS DE VENTO, 12
CALDAS DA RAÍNHA
PORTUGAL

2/100

D.J.W.B.
REFERAT R. WOJSK
SPRAWDZONO W KARTOTECE
DNIA: 18.9.44.

4, IV 1944

Ich bestätige den Empfang des Packetes N° _____
enthaltend Sardinien.

Potwierdzam odbiór paczki N° 53441
zawierającej sardynki.

L. Pyska

POLESIKOMITET OPIEKI
DELEGACJA W CALDAS DA RAÍNHA
17 ABR 1944 M. O. S. W.
LISTA N° parcia em 1944

Fot. 113. a). Kwit wpłaty przez H. Pęskiego na rzecz PCK w Londynie, b). kartka zwrotnego pokwitowania przez p. Pęską odbioru paczki żywnościowej z Portugalii (fot. Z. Szydelski)

4. Walki 1-szej Dywizji Pancерnej po inwazji na kontynent

Wreszcie, po długim okresie intensywnych ćwiczeń nadszedł dzień, kiedy dywizja z całym sprzętem została przetransportowana na kontynent, do Normandii. Przedtem otrzymała nowe czołgi, były to głównie amerykańskie Shermany i trochę lekkich angielskich Cromwell'i. Było to właściwie dosyć dziwne, że po długim okresie szkolenia na czołgach Vallentine pancerniakom do walki dano inne. Należy przypuszczać, że dowództwo brytyjskie uznało czołgi Vallentine za zbyt lekkie, wyposażone w cienki pancerz i ze słabym działem i stąd nie mające szans w walce z czołgami niemieckimi. Jeszcze przed lądowaniem Dywizja poniosła dużą stratę osobową. Zginął dowódca Pęskiego jeszcze z Modlina, płk. Jerzy Levittoux, szef sztabu I – szej Dywizji Pancерnej (fot. 114). Został wysłany przez gen. Maczka wcześniej do Normandii w celu nawiązania łączności z dowództwem korpusu kanadyjskiego, w skład którego miała wejść polska dywizja. W czasie jazdy Willysem wraz z kanadyjskim oficerem łącznikowym w Normandii zostali ostrzelani przez niemiecki samolot i zginęli na miejscu 18.07.1944 r. Pogrzeb płka Levittoux odbył się w Edynburgu i tam znajduje się jego grób (fot. 115). Transport przez kanał la Manche odbył się na statkach i barkach (fot. 116 i 117). Jak widać ruch jednostek pływających na kanale był wówczas ogromny, płynęła barka za barką i to w kilku rzędach (fot 118)

Po wylądowaniu nastąpiła zbiórka dywizji i odbyła się odprawa dowódców (fot. 119). Wkrótce dywizję odwiedził marszałek Montgomery (fot. 120). Dywizja weszła w skład korpusu kanadyjskiego. Był to okres w czasie którego alianci starali się przełamać niemiecką obronę i poszerzyć w pierwszym rzędzie swój przyczółek w Normandii w pobliżu Caen. Niemcy zgromadzili tu silną obronę w postaci dywizji pancernych to też początkowe ataki aliantów, w tym i polskiej dywizji pancерnej nie przyniosły rezultatów i dywizja poniosła duże straty. Niemieckie pociski dział przeciwpancernych, zwłaszcza słynnych kalibru 88 mm z łatwością przebijały pancerze lanych korpusów Shermanów i walki te wykazały wyższość pod względem pancerza i uzbrojenia niemieckich czołgów nad alianckimi. Dopiero silne przygotowanie lotnicze i artyleryjskie pozwoliło na przełamanie obrony niemieckiej i dywizja zaczęła posuwać się w głąb Francji w kierunku granicy belgijskiej. Z okresu tych walk nie ma zdjęć, prawdopodobnie Pęski nie miał wówczas czasu ani warunków na ich robienie. Trzeba było organizować polowe warsztaty naprawy uszkodzonych w walce czołgów (fot. 121) i szybko doprowadzać je do stanu umożliwiającego udział w walkach. Ponadto warsztaty te zaczęły wzmacniać pancerze Shermanów przez przyspawywanie do nich gąsienic, głównie z wraków czołgów. Szczególnie dobre okazały się do tego celu gąsienice niemieckich Panter, wykonane z doskonałej, bardzo twardej stali. Jak wykazała późniejsza praktyka te dodatkowe wzmocnienia pancerza ocaliły życie wielu czołgistom, pociski przeciwpancerne nie przebijały ich.

Po przełamaniu głównej obrony niemieckiej dywizja zaczęła szybko posuwać się naprzód. Teraz wyszły na jaw zalety Shermanów i Cromwell'i, mianowicie ich szybkość. Szybkie zagony czołgów dezorganizowały zaplecze niemieckiej obrony i rozbijały tabory niemieckie (fot. 122 i 123). Co raz częściej zaczęto napotykać uszkodzony i porzucony sprzęt niemiecki (fot. 124 i 125) i czołgi niemieckie, w tym doskonałe Pantery (fot. 126). Niektóre trzeba było spychać do rowów, bo tarasowały drogę (fot. 127). Były to jedne z najlepszych czołgów II-iej wojny światowej, o doskonale wyprofilowanym pancerzu, mające świetne, długolufowe działo 75 mm. Przy walce na wprost czołgi alianckie nie miały z nimi szans, aby je pokonać musiały zająć je z boku lub z tyłu. Większość Panter była zniszczona przez lotnictwo, bądź alianckie niszczyciele czołgów. Artyleria przeciwlotnicza dywizji zestrzeliła kilka samolotów niemieckich. Pęskiemu udało się zrobić ciekawe zdjęcie strąconego i płonącego niemieckiego myśliwca Foke-Wulf 190 (fot. 128 i 129). Przejeżdżające przez miasteczka oddziały dywizji były wszędzie entuzjastycznie witane przez ludność (fot. 130), która zachłystywała się poczuciem odzyskanej



Fot. 114. Gen. St. Maczek ze swoim sztabem. W pierwszym rzędzie po środku stoi gen. Maczek, po jego prawej ręce płk. Jerzy Piotr Lewittoux (fot. ze zbiorów Barbary Świdarskiej-Lewittoux)



Fot. 115. Grób płk. Jerzego Piotra Lewittoux w Edynburgu (fot. ze zbiorów Barbary Świdarskiej-Lewittoux)



Fot. 116. Rok 1944, okręty transportują polską 1-szą Dywizję Pancerną z Anglii do Normandii. Z obawy przed minami okręty płyną jeden za drugim po kilwaterze



Fot. 117. Rok 1944, część Dywizji jest transportowana przez kanał La Manche barkami



Fot. 118. Rok 1944, zdjęcie obrazuje, jak ogromny był ruch barek transportowych na kanale La Manche



Fot. 119. Rok 1944, zbiórka oddziału Dywizji już na kontynencie



Fot. 120. Marszałek Montgomery z wizytą w polskiej 1-szej Dywizji Pancерnej w Normandii



Fot. 121. Rok 1944, warsztat naprawy sprzętu polskiej 1-szej Dywizji Pancерnej w Normandii. Widoczny czołg Cromwell w naprawie



Fot. 122. Rok. 1944, tabory niemieckie po ataku czołgów polskiej 1-szej Dywizji Pancernej



Fot. 123. Rok 1944, porzucone przez Niemców działa po ataku polskich czołgów



Fot. 124. Rok 1944, porzucone przez Niemców półgąsienicowe ciągniki artyleryjskie SdKfz 9 schwerer Zugkraftwagen 18 t



Fot. 125. Wrak zniszczonej niemieckiej samobieźnej półgąsienicowej 10-cio lufowej wyrzutni raketowej Panzerwerfer 42 kal. 150 mm



Fot. 126. Rok 1944, żołnierze polskiej 1-szej Dywizji Pancerniej przy zdobytym, uszkodzonym czołgu niemieckim Pzkw V „Panther”. Na kołach i boku widać otwory po pociskach



Fot. 127. Rok 1944, dwa porzucone przez Niemców, uszkodzone czołgi „Panther”, zepchnięte do rowu przez polskich czołgistów, aby nie tarasowały drogi



Fot. 128 i 129. Przed chwilą zestrzelony, jeszcze płonący niemiecki samolot myśliwski Focke-Wulf Fw 190



Fot. 130. Rok 1944, przejeżdżające przez miasteczka francuskie pojazdy polskiej 1-szej Dywizji Pancерnej są wszędzie witane entuzjastycznie przez mieszkańców



Fot. 131. Rok 1944, żołnierze polskiej 1-szej Dywizji Pancерnej szybko nawiązują znajomości z francuskimi dziewczynami. Na zdjęciu widać niszczyciel czołgów – samobieżne działo ppanc. M10

wolności po latach okupacji niemieckiej. Na postojach szybko nawiązywały się znajomości żołnierzy dywizji z miejscowymi dziewczynami. Na fot. 131 widać niszczyciel czołgów M10, których pewną ilość miała polska dywizja pancerna. Powstał on z nieco przerobionego czołgu „Sherman”, w którym usunięto część pancerza bocznego i zastosowano otwartą u góry wieżę z armatą 76,2 mm, a później nawet 90 mm. Przy takim uzbrojeniu miał on już szanse w walce z najcięższymi czołgami niemieckimi. Ponadto dzięki obniżeniu masy prędkość maksymalna niszczyciela wzrosła do ponad 51 km/h. W jednym z miasteczek francuskich Pęski zrobił ciekawe zdjęcia osądu żołnierzy francuskiego ruchu oporu nad Francuzkami, które zadawały się z Niemcami (fot. 132 i 133). Golenie głów i naznaczanie czarną farbą odbywało się przy wesołym aplauzie zarówno partyzantów francuskich, jak i ludności miasteczka. Tylko na twarzach niektórych chłopców maluje się zdziwienie, a nawet przestrasz (fot. 133). W czasie krótkich przerw w walkach toczy się codzienne życie żołnierskie, a więc posilanie się jedzeniem dowiezionym z kuchni polowej (fot. 134 i 135) mycie i strzyżenie (fot. 136), a w niedziele udział w mszach polowych (fot. 137).

W toku ciężkich walk dywizja wkracza do Belgii. Tu napotyka wraki niewypałów niemieckich V1 (fot. 138 i 139). Po zajęciu przez aliantów Normandii Niemcy stracili znajdujące się tam wyrzutnie V1, ale pozostała im część zbudowana w Belgii i w północnych Niemczech i z tych bombardowali nadal Londyn, a także później Antwerpię, chcąc uniemożliwić aliantom wykorzystanie tego portu dla zaopatrywania wojsk. Jak podaje Wysocki [4] artyleria przeciwlotnicza dywizji zestrzeliła na pewno 9 rakiet V1. Na ogół trafione pociskiem rakiety eksplodowały w powietrzu, w niektórych uszkodzeniu ulegał system sterowania i te lotem ślizgowym spadały na ziemię. Następnie dywizja wkracza do Holandii. Niemcy chcąc utrudnić posuwanie się czołgów otwierają tamy i zalewają duże połacie Holandii (fot. 140). Ruch pojazdów mógł się odbywać tylko po groblach, po za nimi grzęzły w rozmokłym gruncie. Wskutek tych utrudnień dywizja posuwa się naprzód bardzo powoli. Tak mija zima 1944/45 w czasie której ofensywa aliantów zostaje na krótko powstrzymana wskutek kontrofensywy niemieckich dywizji pancernych w Ardenach. Niemieckie kontruderzenie po początkowych sukcesach załamuje się i Niemcy nie są w stanie już dalej atakować. Coraz częściej całe grupy Niemców poddają się (fot. 141) mimo wewnętrznego terroru i rozstrzeliwania głównie przez SS tych żołnierzy niemieckich, którzy nie chcą już walczyć. Jeńcy niemieccy są wykorzystywani do kopania grobów dla poległych żołnierzy (fot. 142). A grobów tych jest niestety coraz więcej, początkowo są pojedyncze (fot. 143), potem powstają całe duże cmentarze (fot. 144), na które przenoszone są zwłoki z prowizorycznych grobów. Odwiedziłem taki cmentarz w Holandii. Byli tam pochowani głównie Kanadyjczycy i Polacy, w większości, jak wynikało z napisów na grobach ludzie bardzo młodzi, niektórzy ledwo pełnoletni. To tragiczne, że zginęli rozpoczynając dopiero swoje dorosłe życie.

Wreszcie dywizja dochodzi do granicy holendersko-niemieckiej i wkracza na teren Niemiec (fot. 145). Kanadyjczycy poustawiali tu wyraźne znaki graniczne z dodatkowym napisem „No looting” (nie plądrować). Widocznie dowództwo obawiało się, że żołnierze rozpoczną rabunek z chwilą, gdy poczują, że znaleźli się już na terenie nieprzyjacielskiego, znieawidzonego kraju. Tu zaczyna dominować krajobraz miast w ruinach, co było efektem alianckich nalotów lotniczych (fot. 146). W Dywizji służy teraz Służba Pomocnicza Kobiet (ATS – Auxiliary Teritorial Service) do której zgłosiła się na ochotnika część kobiet powstańców warszawskich z oswobodzonego obozu jenieckiego w Oberlangen (fot. 147). Niemcy dalej się bronią i dywizja dopiero w toku zażartych walk dochodzi do Wilhelmshafen napotykając przy wjeździe do tego portowego, silnie umocnionego miasta liczne barykady (fot. 148). Załoga portu poddaje się jednak Polakom i żołnierze dywizji obsadzają jego liczne stanowiska bojowe (fot. 149 i 150). Tu kończy się szlak bojowy 1-szej Dywizji, ustają walki, gdyż dowództwo niemieckie podpisuje akt bezwarunkowej kapitulacji.



Fot. 132 i 133. Rok 1944 w jakimś miasteczku francuskim. Żołnierze francuskiego ruchu oporu (z trójkolorowymi opaskami) gołą i zaznaczają czarną farbą dziewczyny francuskie, które zadawały się z Niemcami





Fot. 134. Rok 1944, dywizyjna kuchnia polowa przywiozła ciepły posiłek. Żołnierze ustawiają się z menażkami w kolejce



Fot. 135. Żołnierz z chochlą nalewa zupę. Drugi od prawej je już H. Pęski. Wszyscy jedzą na stojąco, w pełnym umundurowaniu. Nie ma czasu na dłuższy postój



Fot. 136. Rok 1944, żołnierze polskiej 1-szej Dywizji Pancерnej w kolejce do fryzjera



Fot. 137. Jesień, rok 1944 gdzieś we Francji. Żołnierze 1-szej Dywizji Pancерnej na mszy polowej. Widoczny prowizoryczny ołtarz i ciężarówka Bedford kolumny samochodowej



Fot. 138 i 139. Rok. 1944 Belgia, niewypał zestrzelonej niemieckiej rakiety V1



Fot. 140. Rok. 1944, zalana przez Niemców Holandia, kolumny samochodów Dywizji mogą jechać tylko po groblach. Na zdjęciu Dodge 3/4 t H. Pęskiego



Fot. 141. Rok 1944, całe oddziały Niemców poddają się



Fot. 142. Rok. 1944, jeńcy niemieccy są wykorzystywani do kopania grobów dla poległych żołnierzy



Fot. 143. Rok 1944, w czasie walk nie wiele jest czasu na grzebanie poległych, chowa ich się w prowizorycznych grobach



Fot. 144. Rok 1945, gdzieś w Holandii cmentarz żołnierzy alianckich poległych w walkach z Niemcami



Fot. 145. Rok 1945, granica holendersko-niemiecka. Słup graniczny z oznaką armii kanadyjskiej i napisem „This is Germany – No Looting” (to są Niemcy, nie plądrować)



Fot. 146. Rok 1945, w niemieckich miastach przygranicznych widać zniszczenia spowodowane nalotami alianckimi



Fot. 147. Rok 1945, w służbie pomocniczej Dywizji są teraz dziewczyny z Powstania Warszawskiego, wyzwolone z obozu jenieckiego w Oberlangen



Fot. 148. Rok 1945, barykada niemiecka przy wjeździe do Wilhelmshafen zdobyta przez polską 1-szą Dywizję Pancerną. Przed barykadą stoi H. Pęski (pierwszy od lewej)



Fot. 149. Rok 1945, w zdobytym Wilhelmshafen przed zniszczonym działem portowym stoi H. Pęski z kolegą



Fot. 150. Rok 1945, Dywizja w zdobytym Wilhelmshafen. Pęski przed potężnym działem portowym z rozsądną przez Niemców lufą. W głębi widać kolumnę Bedfordów dywizji



Fot. 151. Rok 1945, Pęski z kolegą nadal w 1-szej Dywizji, ale już przydzielonej do brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech (BAOR – Brytyjska Armia nad Renem)

5. Służba w alianckich wojskach okupacyjnych w Niemczech

Po zakończeniu działań wojennych w Niemczech 1-sza Dywizja Pancerna, a wraz z nią 1-sza kompania 2-go Pułku Czołgów, w której służył Pęski zostaje włączona do Brytyjskiej Armii nad Renem (BAOR), wchodzącej w skład alianckich wojsk okupacyjnych w Niemczech (fot. 151). Nadszedł czas otrzymywania odznaczeń za wzorową służbę na polu walki. Zachowały się następujące dokumenty dotyczące ogółu odznaczeń otrzymanych przez Pęskiego:

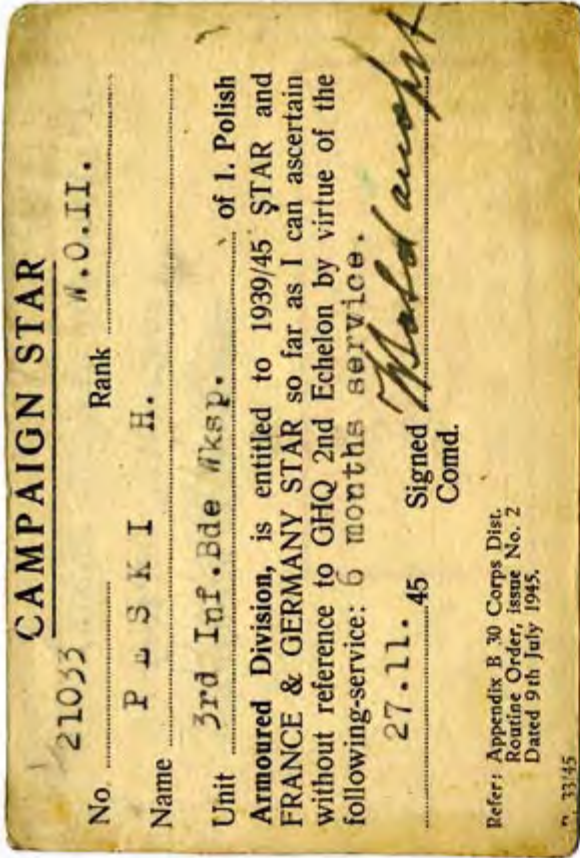
- | | |
|-------------------------|--|
| Odznaczenia Polskie: | Odznaka Pamiątkowa 2. Pułku Pancernego (fot. 152),
Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami (fot. 154), |
| Odznaczenia brytyjskie: | 1939-1945 Star (fot. 153),
France & Germany Star,
The Defence Medal |
| Odznaczenia francuskie: | Croix du Combatant (fot. 155). |

Ciekawe, że w tej ostatniej legitymacji jest wpisane jako zawód Pęskiego „agent de bureau” (urzędnik biurowy). Wynikało to z tego, że do Komisji Demobilizacyjnej z Armii Polskiej we Francji w 1940 r. Pęski podał ten właśnie swój zawód (fot. 88), nie chcąc zdradzać, że jest zawodowym wojskowym. Obawiał się, że jako zawodowy podoficer zostanie osadzony w obozie jenieckim. Jak widać Federacja Kombatantów miała dostęp do tych kart demobilizacyjnych i ich dane wykorzystwała do legitymacji Pęskiego.

Głównym zadaniem wojsk okupacyjnych była służba wartownicza. Po za tą służbą żołnierze mieli sporo wolnego czasu i mieli dużo swobody w organizowaniu go sobie. Nadszedł czas zastanawiania się, co robić dalej, żołnierzy dręczy niepewność jutra. Czy wracać do kraju, skąd dochodzą niepokojące wiadomości, czy też zostać na emigracji. Pęski zaczyna korespondować z żoną w Polsce i dowiaduje się od niej, że jego brat Tadeusz został w styczniu 1944 r. aresztowany w Warszawie wraz z żoną przez Gestapo i po kilkudniowym zatrzymaniu w więzieniu na Pawiaku został rozstrzelany w publicznej egzekucji w Alejach Jerozolimskich. Licząc się z tym, że nie będzie mógł pozostać w wojsku Pęski zaczyna przygotowywać się do życia w cywilu. Już w listopadzie 1945 r zapisuje się najpierw na Roczny Kurs Handlowy dla Żołnierzy 1-ej Dywizji Pancerniej i kończy go w lipcu 1946 r. (fot. 156). Następnie uczeńszcza do Gimnazjum Kupieckiego 1-szej Dywizji Pancerniej, które kończy w lutym 1947 r. (fot. 157). Z dokumentów, jakie pozostały po H. Pęskim widać, jak wiele starań włożyło dowództwo Dywizji i polskie władze emigracyjne, aby zapewnić żołnierzom możliwości kształcenia się i tym samym przygotować ich do życia w cywilu zarówno na emigracji, jak i w kraju. Przykładem tego może być utworzenie Liceum i Gimnazjum 1-szej Dywizji Pancerniej w Quakenbrück (fot. 158) z normalnym programem nauczania, gdzie wielu żołnierzy uzyskało matury. Matury te były później uznawane również w Polsce i umożliwiły im posiadaczom podjęcie studiów wyższych. Postawiony wobec konieczności wyboru między zapisaniem się do Korpusu Przynależenia i Rozmieszczenia i wyjazdu na emigrację do Anglii lub zgody na repatriację do kraju Pęski wybiera to drugie. Na taką decyzję wpłynął niewątpliwie fakt, że miał w Polsce żonę, córkę i dwie siostry, a ponadto sądził, że jako podoficer nie będzie tak bardzo narażony na represje ze strony komunistycznych władz w Polsce, jak spotkało to powracających oficerów.

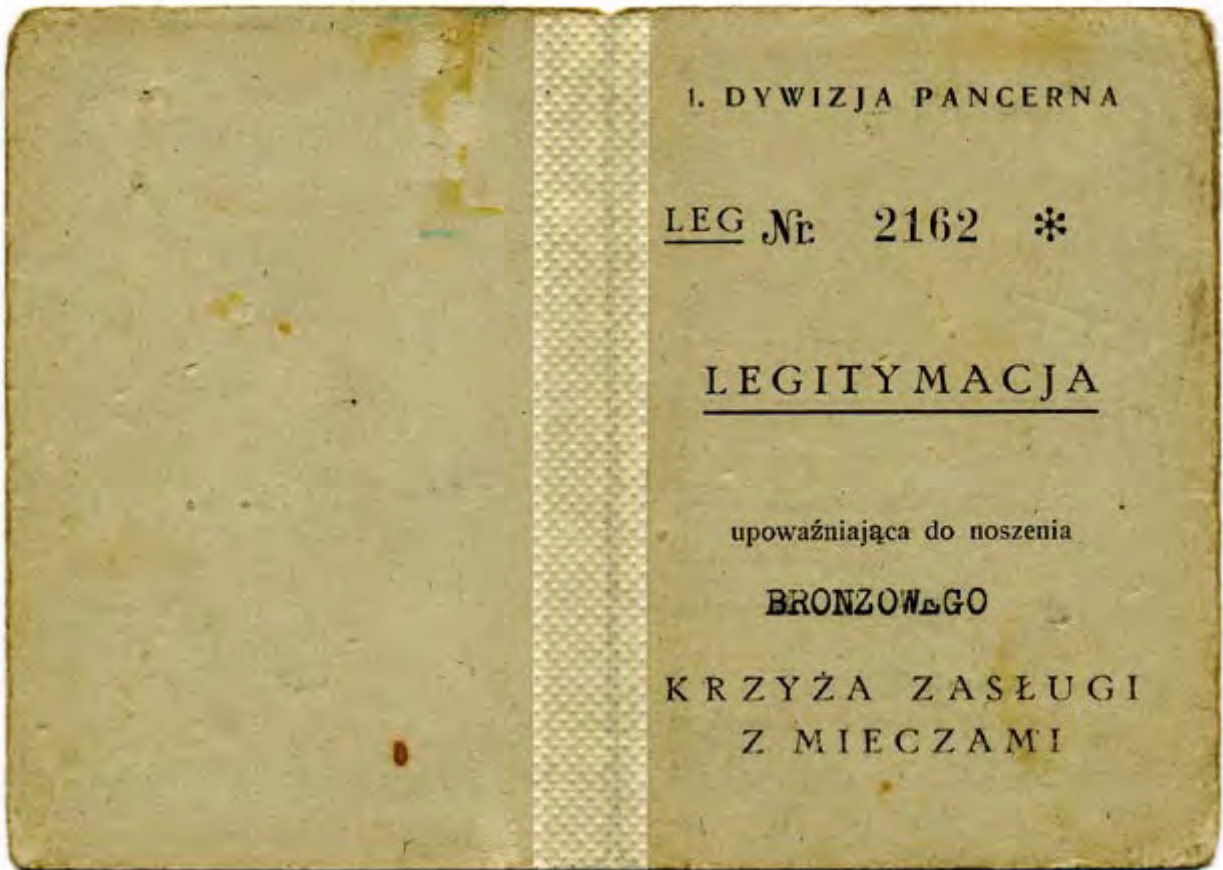


Fot. 152. Legitymacja Odznaki Pamiątkowej 2. Pułku Pancernego nadana sierżantowi Pęskiemu 26.07.1944 r., u góry strona przednia, u dołu tylna (fot. Z. Szydelski)



Fot. 153. Legitymacja medali: 1939/45 STAR, FRANCE and GERMANY STAR i DEFENCE MEDAL (fot. Z. Szydelski)





Fot. 154. Legitymacja BRONZOWEGO KRZYŻA ZASŁUGI Z MIECZAMI, nadanego awansowanemu na stopień Starszego Sierżanta Henrykowi Pęskiemu 25.06.1945 r.(fot. Z. Szydelski)

33867

FÉDÉRATION NATIONALE
DES
COMBATTANTS VOLONTAIRES
DES GUERRES 1914-1918, 1939-1945, DES T. O. E.
ET DES FORCES DE LA RÉSISTANCE

Siège Social : 9, RUE DE MAZAGRAN - PARIS (10^e)



Mr **PESKI Henryk**
agent de bureau
1 Polish R.H.U.
B.A.O.R.

TIMBRE ANNUEL : LE PRÉSIDENT :



Mr Smarula

Engagés
Combattants
Volontaires

MEMBRE ACTIF

CROIX
DES
COMBATTANTS VOLONTAIRES

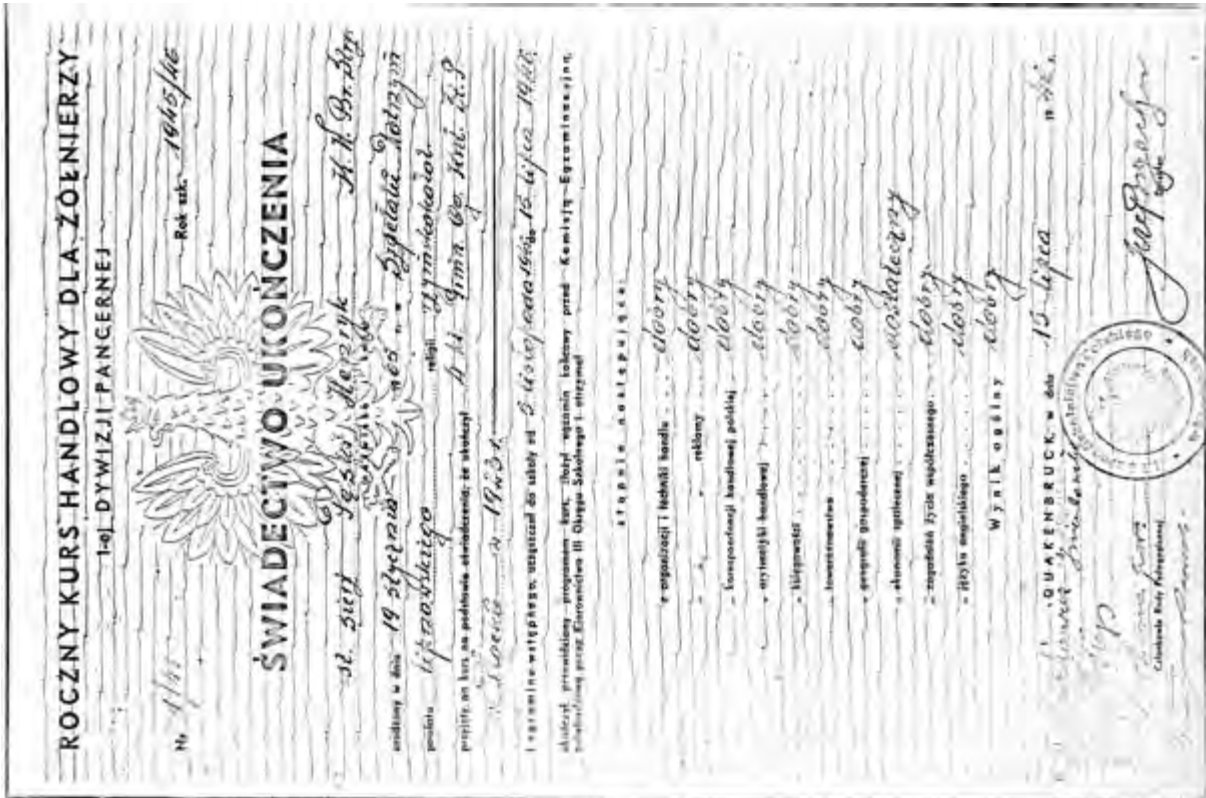


BUT DE LA FÉDÉRATION :

Groupier tous les hommes qui, volontairement, ont offert leur vie pour sauvegarder les droits et la liberté de leur patrie et sacrifié délibérément leurs intérêts personnels à l'intérêt général.

Cette carte n'est valable que revêue du timbre de l'année en cours

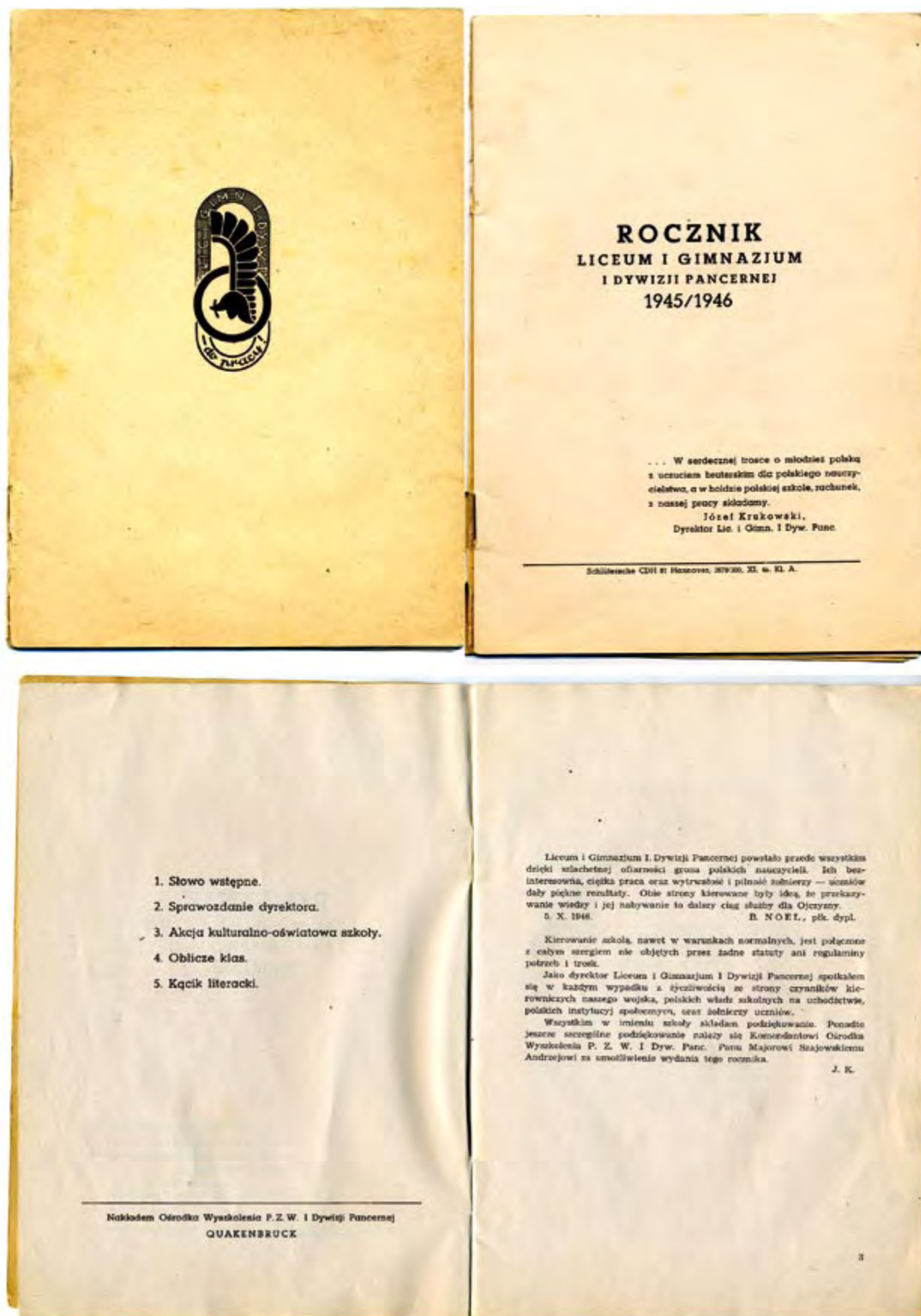
Fot. 155. Legitymacja „Croix Des Combattants Volontaires” (Krzyż Kombatantów Ochotników) nadanego Henrykowi Pęskiemu przez Federation Nationale Des Combattants Volontaires (fot. Z. Szydelski)



Fot. 156. Świadcetwo ukończenia w 1946 r. przez st. sierżanta H. Pęskiego Roczny Kursu Handlowego dla Żołnierzy 1-szej Dywizji Pancernej (fot. Z. Szydełski)



Fot. 157. Świadcetwo ukończenia przez st. sierżanta H. Pęskiego w 1947 r. 3-ej klasy Gimnazjum Kupieckiego 1-szej Dywizji Pancernej (fot. Z. Szydełski)



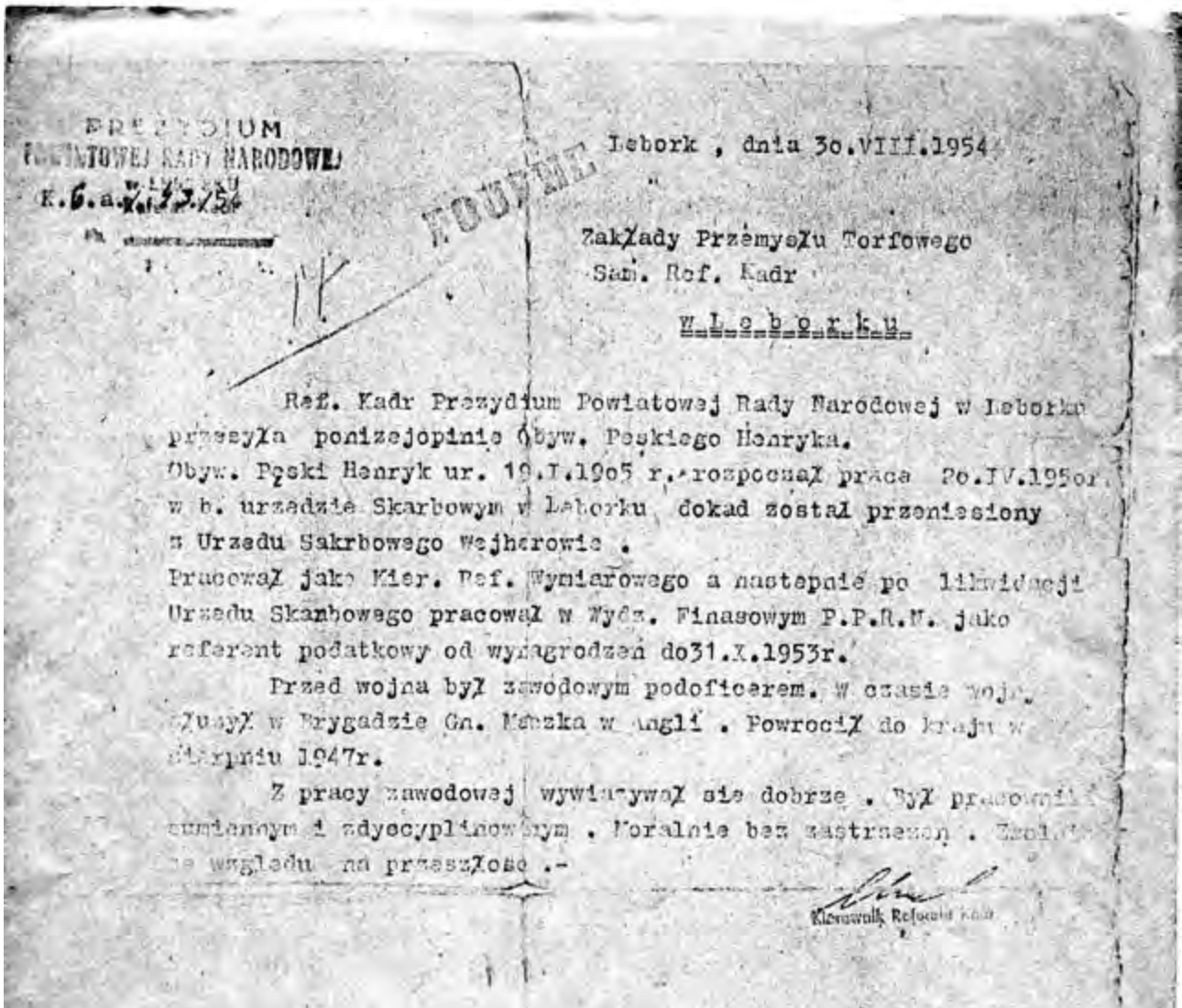
Fot. 158. Rocznik 1945/46 Liceum i Gimnazjum 1 Dywizji Pancерnej utworzonego w Quakenbruck w okupowanych Niemczech. W tym roczniku do gimnazjum i liceum uczęszczało łącznie 126 uczniów, w tym 77 z Dywizji Pancерnej, 27 z Brygady Spadochronowej, 17 z AK i 5 prywatnych (fot. Z. Szydelski)

6. Demobilizacja i repatriacja do Polski

Awansowany do stopnia starszego sierżanta Pęski zostaje 12 lipca 1947 r. zdemobilizowany z Wojska Polskiego pod komendą brytyjską i w sierpniu 1947 r. powraca do Polski. W Polsce udał się do Lęborka, dokąd po zakończeniu wojny przeniosta się jego żona z córką. Tak więc po 8-u latach rozłąki zobaczył swoją rodzinę. Kiedy opuszczał ją córka miała 7 lat, teraz była już 15-o letnią panną. Po długich staraniach otrzymał pracę w Urzędzie Skarbowym w Wejherowie, a następnie został przeniesiony do Urzędu Skarbowego w Lęborku. Tu pracował jako Kierownik Referatu Wymiarowego. Po likwidacji tego urzędu pracował w Wydziale Finansowym Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lęborku i tu 31.10.1953 r. został nieoczekiwanie zwolniony. Gdy Pęski starał się następnie o pracę w Zakładach Przemysłu Torfowego w Lęborku zakłady te zwróciły się do Rady Narodowej o opinię o nim. Nie wiem, w jaki sposób Pęski wszedł w posiadanie tej „poufnej” opinii. Na szczęście zachowała się (fot. 159), na szczęście, gdyż stanowi autentyczny dokument obrazujący sposób traktowania żołnierzy polskich powracających z zachodu przez ówczesne władze polskie. Bez tego autentycznego dokumentu trudno byłoby uwierzyć, że ktoś mógł oficjalnie taką opinię napisać i tak uzasadnić przyczyny zwolnienia Pęskiego z pracy. Najpierw napisane jest, że z pracy zawodowej wywiązywał się dobrze, był pracownikiem sumiennym i zdyscyplinowanym, moralnie bez zastrzeżeń. A jako konkluzję napisano „zwolniony ze względu na przeszłość”. A co to była za przeszłość, to jest też w opinii napisane: „Przed wojną był podoficerem zawodowym. W czasie wojny służył w Brygadzie gen. Maczka w Anglii”. A więc to była ta zła przeszłość, za którą Pęskiego trzeba było zwolnić z pracy. Trzeba przyznać, że Kierownik Referatu Kadr uczciwie podał przyczynę zwolnienia Pęskiego z pracy.

Ostatecznie Pęski dostał pracę w Lęborku w Zakładach Przemysłu Torfowego i pracował tam do 1962 r., kiedy z całą rodziną przeniósł się do rodzinnego Płocka. Tu dostał pracę w Mazowieckich Zakładach Rafinerii i Petrochemii i wreszcie jego przeszłość i terażniejsza solidna praca zostały docenione. Komunistyczne władze polskie przestały traktować byłych żołnierzy Wojska Polskiego na Zachodzie jako wrogów. W 1957 r. Pęski zostaje członkiem ZBOWID-u, zaczyna otrzymywać pisma z życzeniami od Urzędu do Spraw Kombatantów i wreszcie zostaje odznaczony Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski. W 1970 r. przechodzi na emeryturę i wzmianka o tym ukazuje się w gazecie „PETRO-ECHO” (fot. 160). Pracuje jeszcze jakiś czas na 1/2 etatu w Zakładach Petrochemii. W 1978 r. bierze udział w zjeździe w Sarvar na Węgrzech (fot. 161), gdzie przebywał we wrześniu 1939 w obozie internowanych żołnierzy polskich. Zjazd ten zorganizował Węgier, Ferenc Szombath, który doprowadził do wmurowania na terenie dawnego obozu tablicy pamiątkowej (fot. 162) ufundowanej przez Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa PRL i społeczeństwo miasta Sarvar. Trzeba podziwiać niezwykle zaangażowanie tego Węgra w tę sprawę, wysłał nawet osobiście szereg zaproszeń na uroczystość odsłonięcia tablicy pod znane sobie adresy byłych internowanych w tym obozie.

Henryk Pęski zmarł w 1980 r. przeżywszy 75 lat (fot. 163) i został pochowany w Płocku.



Fot. 159. Oryginał opinii „poufnej” o Henryku Pęskim, wystawionej dn. 30.VIII.1954 r. przez Kierownika Referatu Kadr Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Leborku. Ze względu na to, że pismo jest niezbyt wyraźne podaję poniżej dosłownie jej treść (z błędami). Maszyna na której została napisana nie miała prawdopodobnie polskich liter (fot. Z. Szydelski):

„Ref. Kadr Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Leborku przesyła popnizejopinie Obyw. Peskiego Henryka.

Obyw. Pęski Henryk ur. 19.1.1905 r. rozpoczął pracę 20.IV.1950 r. w b. urzędzie Skarbowym w Leborku dokad został przeniesiony z Urzedu Skarbowego w Wejherowie.

Pracował jako Kier. Ref. Wymiarowego a nastepnie po likwidacji Urzedu Skarbowego pracował w Wydz. Finansowym P.P.R.N. jako referent podatkowy od wynagrodzen do31.X.1953 r.

Przed wojna był zawodowym podoficerem. W czasie wojny służył w Brygadzie Gn. Maczka w Angli. Powrócił do kraju w sierpniu 1947 r.

Z pracy zawodowej wywiazował sie dobrze. Był pracownikiem sumiennym i zdyscyplinowanym. Moralnie bez zastrzezen. Zwol. ze wzgledu na przeszłosc.

(-) podpis nieczytelny
Kierownik Referatu Kadr

Przez całą Europę do wolnej Polski



Był wśród nich także starszy sierżant HENRYK PĘSKI, dziś starszy major w mundurze MG-7 — w MKiP.

Wybuch II wojny światowej zastał go w Centrum Wyszkolenia Broni Pancernych w Modlinie i stąd rozprężył się jego wieloletnie śladzisko. Przeszedł cały kontynent europejski w oczekiwaniu na zwycięstwo i powrót do kraju, do rodziny.

Wraz z kolegami znalazł schronienie pod Kamińskiem, uciekł na Węgry. Został internowany w obozie, z którego uciekł do Jugosławii. Chciano go i grupę kolegów na granicy, krótki arrest, znowa ucieczka i dostają się do Francji.

Tam w 1941 roku uwalony krótko w Brygadije wojskowej generała p. Maczka. Francja kapitulowała. Rozpoczęła teraz z kolegami wyprawę na północ, przez Paryż do Hiszpanii, stamtąd przy pomocy polskich placówek dyplomatycznych — do Portugalii, do Gibraltaru i stąd szlak na Wyspy Brytyjskie.

W Anglii znowa trafił do Brygady Maczka, która w roku 1942 lądowała w Nowymbranie. Tutaj toczył się bieżący kruczyk, strącał kulami. Do walki w szeregach II Pułku należał do stopnia sz. sierżanta, otrzymuje Armband Krzyż Zasługi z Mieczami. Po wojnie Belgia, Holandia, Włochy i następnie ugrupowania dawał schronienie.

A potem powrócił do rodziny, do żony i córki. Najpierw przeniósł się do Ziemiach Zachodnich, ale wrócił do rodzinnego Płocka, gdzie był uczniem Jagiellońskich. Wraz z potratą stworzył kombinat, od roku 1967 kieruje spółką produkcyjną w magazynach MKiP.

Od 1968 roku należał do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Teraz ten sz. — leży w szpitalu czeka na przyjęcie na emeryturę, na odpoczynek po latach ciężkiej pracy, trudów żołnierskiego życia, trudności obywatelskiej, ofiarności i poświęcenia, które poświęcił w imię na szlachetny II wojny. Żył do ostatniego oddechu, a amerykański Państwu Polska zawsze towarzyszyła nasza żywcem pamięć.

JM

w Dniu
którą pa-
ry II woj-
zę ubie-
ciu" oraz
rzej gen.
ku Zwy-

ll. Z wielką
a mojej pier-
przejście
wł wrakiem,
le na rycerza,
sam suble-
towarzyszy
na na óczy-
uwałyem na
i postać żoł-
) się do rzu-
nim widział
odwaga".
c mi po raz
kim zadowo-
godności oso-
mie. Kiedy
jeczna moc-
ność, mówiąc:
nadal dla ty-
moczno klę-
szycząc wzrost
— Władek,
rzynali rów-
lich kolegów
wlecznej pa-
żętych dni...
zawład Lange

cznościowa fotografia Płocka

chodzi o inwestycje inwestycyjne... ta ministerialna decyzja...



Fot. 161. Rok 1978, delegacja z Polski z H. Pęskim na Węgrzech w Sarvar z okazji odsłonięcia tablicy w dawnym obozie internowania żołnierzy polskich w 1939 r.



Fot. 162. Tablica pamiątkowa wmurowana w 1978 r. na terenie dawnego obozu internowanych w 1939 r. żołnierzy polskich w Sarvar na Węgrzech



Fot. 163. Rok 1980, nekrologi H. Pęskiego (fot. Z. Szydelski)

III. ALOJZY WOŹNICZKO

1. Wybuch wojny i ucieczka do Francji

Alojzy Woźniczko urodził się 18 lutego 1918 r. w Halberstadt w Niemczech. Jego rodzice Polacy Alojzy Woźniczko (takie samo imię jak syna) i Leokadia wyemigrowali z Sosnowca do Niemiec za pracą i osiedlili się w Halberstadt. Jeszcze przed wybuchem II-jej wojny światowej ojciec Alojzego zmarł i matka wraz z siostrą przeniósł się do Belgii. Alojzy pozostał w Niemczech, tam chodził do szkoły i tam w 1938 r. przeszedł przeszkolenie wojskowe. W 1939 r. jako Polak został internowany w obozie przez Niemców. Z obozu tego udało mu się wydostać do Belgii do Quaregnon, gdzie mieszkała jego matka. Zachowały się dokumenty dotyczące służby wojskowej Alojzego, karta demobilizacyjna wydana w 1945 r. przez władze francuskie (fot. 164) i i zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez Polski Ośrodek Demobilizacyjny w Niemczech w 1947 r. (fot. 165 a i b). Można z nich prześledzić przebieg służby wojskowej Alojzego. Jedną rzeczą jest tu niejasna, w dokumencie fot. 165b jest podana między innymi data wcielenia do Polskich Sił Zbrojnych po za granicami kraju 24.02.1939 r. Czy rzeczywiście w lutym 1939 r. istniały już polskie siły zbrojne po za granicami kraju, czy też jest tu pomyłka w dacie, to nie jest jasne. Pewne jest, że na wiadomość o tworzeniu się Armii Polskiej we Francji Alojzy udał się tam i jak wynika z późniejszej francuskiej karty demobilizacyjnej (fot. 164) wstąpił 1 listopada 1939 r do 1 Batalionu Czołgów 16 Brygady Pancernej dowodzonej przez płk. S. Maczka z centrum zbiorowym w Coequadan w Bretanii. Dowodem na to jest również pamiątkowa odznaka „SMOK”, jaką Alojzy otrzymał później rozkazem Sztabu (fot. 166).

Francuzi ufni w potęgę linii Maginota nie byli jednak zainteresowani organizowaniem polskich oddziałów pancernych i dopiero w marcu 1940 r. dostarczyli Brygadzie do ćwiczeń kilkanaście przestarzałych czołgów Renault M F17 (fot. 167), działek przeciwpancernych i motocykli. Czołgi F17 były znane polskim czołgistom, gdyż miała je na wyposażeniu armia polska, częściowo dotarły do Polski w 1919 r. z armią gen. Hallera, a później Polska zakupiła jeszcze pewną ich ilość. 67 szt. tych czołgów było jeszcze na wyposażeniu armii polskiej we wrześniu 1939 r. Nie miały one jednak żadnych szans w walce z czołgami niemieckimi ze względu na cienki pancerz, bardzo małą szybkość (8 km/h) i słabe uzbrojenie (krótkolufowa armata kalibru 37 mm o małej sile przebicia). Alojzy został przydzielony do oddziałów zaopatrywania jako kierowca ciężarówki i ośrodek zaopatrywania Brygady został przeniesiony w okolice Bordeaux i portu Verdon do południowej Francji. Jak wspomina Alojzy dopiero w maju 1940, kiedy zaczęła się inwazja Niemców na Francję i Niemcy okrążyli linię Maginota od północy Brygada otrzymała nowy sprzęt pancerny z żądaniem natychmiastowego wyjazdu na front. Część Brygady nie bardzo jeszcze przygotowanej została pośpiesznie przetransportowana na północny wschód od Paryża na linię frontu. Nie było czasu na żadne szkolenia na tym nieznanym sprzęcie. Wkrótce front francuski się załamał, oddziały francuskie zaczęły się w popłochu wycofywać i Brygada została otoczona przez wojska niemieckie. Płk. Maczek wydał rozkaz rozproszenia się oddziałów i wydostawania się z okrążenia na własną rękę.

Większość żołnierzy udawała się na południe, do nieokupowanej Francji. Alojzy miał to szczęście, że był w tym czasie akurat w ośrodku zaopatrzenia w pobliżu Bordeaux, a więc w części Francji nie okupowanej. W bałaganie, jaki panował jeszcze w końcu czerwca w nieokupowanej Francji dostał od władz francuskich zgodę na przejazd do portu Verdon (fot. 168). Tu stało na redzie kilka statków brytyjskich i ze strony polskiej ewakuacją żołnierzy do Anglii kierował gen. Kukiel. Wraz z innymi Alojzy dostał się na statek *Royal Scotsman*, który po kilku dniach podróży dotarł do angielskiego portu Liverpool. W czasie przeprawy, pewnej zimnej nocy dostał od jakiegoś żołnierza brytyjskiego, Szkota wełniany szalik kraciasty ze słowami: „to „keep warm” (trzymaj się ciepło). Tak nawiązała się nić przyjaźni Alojzego ze Szkotami. Szalik ten dostałem niedawno ze Szkocji od syna Alojzego (fot. 169).

EMPREintes DES DROUX POUQUER.	SIGNATURES DE L'INTERESSE.
	<i>A. Wozniczko</i>

REMARQUES IMPORTANTES

1- En aucun cas la présente fiche ne peut tenir lieu de titre de paiement pour la prime de démobilisation.

2- La présente fiche ne donnera droit au traitement gratuit que pendant 15 jours à compter de (1):

3- L'intéressé a perçu (2):

- les effets civils réservés: 1 p station drap. 1 chemise. 1 paire de chaussures. 1 paire de bas.
- les objets civils réservés: 1 paquet de tabac. 1 paquet de cigarettes. 10 journées de tickets d'alimentation.
- la somme de _____ de démobilisation.

A Paris le 14.11.1945

Le Directeur du Centre de Démobilisation en France

Le Centre de Démobilisation en France

(1) La ou les personnes se démobilisant à la même époque qui ne peuvent pas se mobiliser simultanément dans les mêmes conditions, pour se rendre au bénéfice de la loi, ne peuvent bénéficier de la présente fiche que si elles ont été mobilisées dans les mêmes conditions. Cette mesure ne s'applique qu'aux personnes qui ont été mobilisées dans les mêmes conditions de mobilisation et d'avant guerre.

(2) Bayer les mentions indiquées.

FICHE DE DÉMOBILISATION

N° de la fiche: *6293*

ORGANISME CENTRAL DE DÉMOBILISATION
Ex-emplaire n° *1*

CENTRE DE DÉMOBILISATION de LA FICHE (1) - SURENNE (Seine-et-Oise)

ARMÉE: *1^{re} Armée*

NOM: *WOZNIERKO*

PRENOMS: *Aljzemu*

N° de naissance: *18.2.1918*

Nationalité (1): Français de naissance

Situation de famille (1): *Célibataire*

Profession exercée avant les hostilités: *Employé de bureau*

Adresse avant les hostilités: *Paris, Colonne, 10, 10^e arrondissement*

Adresse où se retire l'intéressé: *Paris, Colonne, 10, 10^e arrondissement*

L'intéressé a-t-il dans sa profession à l'adresse indiquée:

Bureau de recrutement: _____ ou, à défaut, localité dans laquelle a été passé le conseil de révision: _____

Numéro matricule de recrutement: _____

Centre mobilisateur, ou unité, ou dépôt, auquel il a rejoint au moment du départ après avoir été drapé (1): *Le 11^e régiment*

Date à laquelle il a rejoint cette formation: *14.11.1945*

Dernier corps d'affectation (3): *7^e Régiment de Chasse*

Employé au corps: *Chasseur*

Spécialité: *N.P.*

État prisonnier à _____

Dernier camp de prisonniers où l'intéressé a séjourné: _____

Numéro d'immatriculation au camp de prisonniers: _____

(1) Bayer les mentions indiquées.

(2) S'agit d'un adressé spécial, indiquer l'établissement employeur.

Fot. 164. Karta Demobilizacyjna (strona przednia i tylna) wydana 9 maja 1945 r. przez władze francuskie Alojzemu Woźniczko. Z licznymi uszkodzeniami, podklejona przez jego syna (fot. Z. Szydełski)

POLSKIE SILE ZBROJNE — Polish Armed Forces
Les Forces Armées Polonaises — Fuerzas Armadas Polonesas

MIEJSCE WYDANIA _____ DATA _____
 Place of issue _____ Quakenbruck — Wancy Date 10.7.1947
 Lieu de la délivrance _____ — Allemagne Le _____
 Lugar del establecimiento _____ Fecha _____

ZASWIADCZENIE DEMOBILIZACYJNE — Certificate of Demobilization
Certificat de Démobilisation — Certificado de Demobilización

1. NAZWISKO I IMIONA _____
 Name and Christian Names W O Ż N I ǲ K O Alojzy
 Nom et Prénoms _____
 Nombre y apellidos _____

2. RODZAJ SIŁ ZBROJNYCH I BRONI _____
 Branch of Service Wojsko-sł. zaopatrzenia
 Arme _____

3. STOPIEN WOJSKOWY _____
 Rank strzelec
 Grade Soldat 1-re Classe
 Grado _____

4. KATEGORIA ZDROWIA _____
 Medical Category "A"
 Catégorie de santé R.A.S.
 Categoría de salud _____

5. NUMER OSOBISTY V 3936 _____
 Service personal No. _____
 No. de Matricule _____
 No. de Matricula _____

6. LICZBA KARTY EWID _____
 M. Record No. 41/I
 No. de la Matricule Pol. _____
 No. de la Matricula Pol. _____

7. IMIONA RODZICÓW _____
 Parents' Christian Names Alojzy Leocadia
 Prénoms des parents _____
 Apellidos de padres _____

8. DATA I MIEJSCE URODZENIA 18.2.1918 Halberstad — Niemcy
 Date and place of birth — Allemagne
 Date et lieu de naissance _____
 Fecha y lugar de naci. _____

9. STAN CYWILNY _____
 State whether single, married or widower 1
 Etat civil / civil status married, wid, etc. _____
 Estado civil / soltero, casado, viudo, etc. _____

10. NAZWISKO PANIENSKIE I IMIE ZONY PISA, Elizabeth
 DATA I MIEJSCE JEJ URODZENIA 26.6.1923 Blairgowrie — Szkocja
 Maiden Name and Christian Name of Wife — Scotland
 Date and Place of Birth _____
 Nom de jeune fille et prénom de l'épouse _____
 Date et lieu de naissance _____
 Nombre de soltera y apellido de la esposa _____
 Fecha y lugar de nacimiento _____

11. IMIONA DZIECI _____
 Children's Christian Names Alojzy-George
 Apellidos de niños _____

12. OBECNY ADRES ZONY _____
 Wife's present residence Place Maréchal 23, Ouarégnon — Belgie
 Lieu de résidence actuel de l'épouse — Belgique
 Lugar de la residencia actual de la esposa _____

13. ZAWÓD CYWILNY ORAZ ew. TYTUŁ NAUKOWY _____
 Profession and/or Degree kierowca sam.
 Profession et s'il y a lieu titre ou diplôme Chauffeur d'automob.
 Profesión civil, así como el grado científico eventual _____

14. ODZNACZENIA 1939-45 Star, France and Germany Star, Defence Medal,
 Decorations The War Medal
 Decorations _____
 Décorations _____

15. PCHWAŁY _____
 Medals in dispatches _____
 Citons _____
 Citones _____

Fot. 165a. Zaświadczenie Demobilizacyjne (strona przednia) wydane Alojzemu Woźniczko 10.07.1947 r. w Quakenbruck w okupowanych Niemczech przez Ośrodek Demobilizacyjny. Podpisany ppłk. Jerzy Deskur. Z uszkodzeniami, podklejone przez syna Alojzego (fot. Z. Szydelski)

16. RANY I KONTUZJE
Wounds and injuries sustained while in service
Blessures et contusions pendant le service
Heridas y contusiones en el servicio

17. DATA WCIELENIA DO P.S.Z. POZADRANICAMI POLSKI
Date enlistment in the Polish Forces abroad
Date d'enrôlement dans l'Armée Polonaise hors de Pologne
Fecha del enlistamiento en las Fuerzas Armadas Polonesas fuera del territorio de Polonia 24.2.1939

18. OKAZIciel NINIEJSZEGO, NA POSTAWIE ROZKAZU SZTABU GŁÓWNEGO P.S.Z. R. 738/O, Rozm./45 Z DNIA 5 GRUDNIA 1945, ZOSAL ZDEMOBILIZOWANY Z P.S.Z. POZA KAJEM Z DNIEM:
In accordance with the Order of the Polish General Staff No. 738/O, Rozm./45, dated 5th December 1945, the above-named is demobilized from the Polish Forces abroad with effect from
Armées Polonaises hors de Pologne, le 5 décembre 1945 a été démobilisé des Forces Armées Polonaises hors de Pologne en date du:
El portador de este, según el orden del E.A.G. de las Fuerzas Armadas Polonesas No. 738/O, Rozm./45 del día 5, de diciembre de 1945 fue demobilizado de las Fuerzas Armadas Polonesas fuera de Polonia con el día:
12. lipca 1947
12 juillet 1947

19. I ZALICZONY DO rezerwa
and hereby transferred to reserve
et versé à réserve
y inscrito a

20. I ZUPEŁNIE ZWOLNIONY OD POWSZCZEGNEGO OBOWIĄZKU WOJSKOWEGO NA POSTAWIE USTAWY Z DNIA 9 IV. 1938, O POWSZECHNYM OBOWIĄZKU WOJSKOWYM / DZ. U.R.P. NR. 25, POZ. 220 / ARTYKUŁU 10, PKT.:
and discharged from military service on the grounds of the Polish Military Service Act of 9.4.1938, Art. 10, para.:
et complètement exempté de toute obligation militaire générale (article 10, par.):
liberado totalmente de la obligación de servicio militar general conforme a la Ley del 9.4.1938, Art. 10, war.:

/PIECZEC/
/Seal/
/Cachet/
/Sello/

PODPIS DOWODCY DESKUR
O.C.'s signature
Signature du commandant Lieut.Col.
Firma del comandante

ADRES PRZED WCIENIEM DO P.S.Z.
Address of previous residence
Lieu de l'ancienne résidence
Lugar de la previa residencia
Place Matteoti 23, Ouaregnon -Belgia
Belgique

ODCISK KCIUFA - Thumb Print
LEWY
Left
Gauche
Izquierdo
Włosa - Imprimeur
DROWY
Right
Derecho

WYNIK PRZEGLĄDU LEKARSKIEGO
Wyżej wymieniony był poddany badaniu lekarskiemu, w którym stwierdzono, że jest on wolny od wszelkich chorób zakaźnych i skórnych zaraźliwych, przewidzianych w międzynarodowych konwencjach sanitarnych.
RESULT OF A MEDICAL EXAMINATION
After medical examination, the above-named is found to be free from all contagious and infectious diseases as foreseen by international Sanitary Conventions.

VISA DU MEDECIN
Le soldat sus-nommé a été examiné. Il est indemne de toute maladie contagieuse ou épidémique visée par les conventions sanitaires internationales.

VISTO DEL MEDICO
El soldado arriba-mencionado ha sido examinado y constatado libre de todas las enfermedades contagiosas y de piel, previstas en las convenciones sanitarias internacionales.

PODPIS LEKARZA
Signature of the M.O.
Signature du médecin.
Firma del medico.

«Druk» Dz. Zoln. 4000/VIII. 46.

18 JUN 1947

Fot. 165b. Zaświadczenie demobilizacyjne strona tylna (fot. Z. Szydelski)



Fot. 166. Legitymacja pamiątkowej odznaki „SMOK” 16 Brygady Panczernej nadanej 28.03.1943 strzelcowi pancernemu Alojzemu Woźniczko (fot. Z. Szydelski)



Fot. 167. Przeszarały francuski czołg Renault MF17. Na takich czołgach ćwiczyli w Coequidan w 1940 r. żołnierze polscy 16 Brygady Panczernej (ze zbiorów płk. Jerzego Świdorskiego)



Fot. 168. Prowizoryczne zaświadczenie wydane 24 czerwca 1940 r. Alojzemu Woźniczko przez władze francuskie w nieokupowanej Francji, zezwalające mu na poruszanie się na trasie Bordeaux – port Verdon (fot. Z. Szydelski)



Fot. 169. Szalik, który Alojzy otrzymał od żołnierza brytyjskiego, Szkota ze słowami „keep warm” (trzymaj ciepło) w czasie ewakuacji statkiem z Francji do Anglii (fot. Z. Szydelski)

2. W Wielkiej Brytanii w I – szej Dywizji Pancерnej gen. St. Maczka

W Anglii Alojzy został przydzielony do organizującego się w Szkocji 27 września 1941 r. w ramach Armii Polskiej pod komendą brytyjską 65 Batalionu Czołgów. Batalion ten 13 lipca 1943 r. został przekształcony w 1-szy Pułk Pancерny i wszedł w skład I-szej Polskiej Dywizji Pancерnej utworzonej w lutym 1942 r. pod dowództwem gen. Stanisława Maczka (fot. 170). Alojzy służył tam w stopniu strzelca nadal, jako kierowca ciężarówki w oddziałach zaopatrywania (fot. 171). Żołnierze polscy zostali przyjęci przez miejscową ludność szkocką niesłychanie serdecznie. Efektem tego było między innymi szereg małżeństw zawartych przez Polaków ze Szkotkami. 5 października 1941 r. Alojzy zawarł związek małżeński w kościele w Blairgowrie (gdzie jego oddział stacjonował) ze Szkotką, Elisabeth Gillfilian Fish (fot. 172 i 173). Musiał oczywiście na to uzyskać od przełożonych zgodę, ale w tym okresie wypełnionym ćwiczeniami i służbą wartowniczą polscy żołnierze takie zgody otrzymywali. Z okazji ślubu dostał krótki urlop (fot. 174 i 175). Nareszcie miał krótki okres odpoczynku z żoną w jej domu. 4 kwietnia 1942 r. urodził mu się syn, który otrzymał imię Aleks. Władze polskie dbały również o zaspokojenie potrzeb kulturalnych żołnierzy w Szkocji wydając książki, organizując różne kursy itp. Przykładem tego może być wydanie polskich kolęd w postaci nut i dwujęzycznych tekstów (fot. 176).

Lata 1942, 1943 i pierwsza połowa 1944 to był dla Alojzego okres ćwiczeń i organizacji oddziałów zaopatrywania. W literaturze opisującej okres wojny najwięcej uwagi jest na ogół poświęcone samej walce żołnierzy. Tymczasem nawet najlepsza armia, jeżeli nie będzie miała dobrego zaopatrzenia na froncie w broń, amunicję, materiały pędne i żywność nie będzie miała żadnej szansy w walce. Na froncie są potrzebne tysiące ton tych materiałów i ich dostarczenie wymaga ogromnej pracy. Stąd przy organizowaniu 1 Dywizji Pancерnej położono duży nacisk na odpowiednie przygotowanie oddziałów zaopatrywania i ich magazynów [14]. 14 lipca 1944 r. nastąpiła koncentracja tych Oddziałów w Aldershot już w przygotowaniu do lądowania w Normandii. Przedtem odbyło się wiele wzruszających pożegnań żołnierzy polskich z żonami i przyjaciółkami Szkotkami. Wiele Szkotek obdarowało żołnierzy chusteczkami z własnoręcznie wyhaftowanymi godłami polskimi (fot. 177).



Fot. 170. Szkolenie oddziałów polskiej 1-szej Dywizji Pancерnej w Szkocji. W najwyższym rzędzie trzeci od lewej stoi Alojzy Woźniczko



Fot. 171. Alojzy jako kierowca samochodu ciężarowego MACK EH ST w oddziałach zaopatrywania 1-szej Dywizji Pancерnej

C

Certificate of Proclamation of Banns.

At Blairgowrie the Seventh day of
 October One thousand nine hundred and thirty forty one

It is hereby certified that **ALEKSY WOZNICZAKO**, On Active Service

and **ELIZABETH GILFILLIAN FISH**, Spinster, Shop Assistant,

23 Jessie Street, Blairgowrie have been duly
 proclaimed in the Church of **The Hill Church, Blairgowrie**

on 5th October, 1941 in order to marriage,
 and that no objections have been offered.

Edwards Young Minister
 (Session-Clerk)

Certificate of Marriage.

The Hill Church day of
 At Blairgowrie, Scotland, the tenth
 October One thousand nine hundred and thirty one

It is hereby certified that the above parties were this day married by me,
Hugh E. Dickson
 Minister at *The Hill Church, Blairgowrie*

In order to obtain the necessary certificate of Marriage from the Registrar of Births, Deaths, and Marriages of the
 Registration District in which the intended Marriage is to be solemnised, there must be produced to the
 Registrar the certificate or certificates of Proclamation of Banns.

Fot. 172. Świadcstwo ślubu Alojzego ze Szkołką Elisabeth Gilfillian Fisch zawartego 8 października 1941 r. (fot. Z. Szydełski)



Fot. 173. Zdjęcie ślubne Alojzego z Elisabeth



Fot. 175. Alojzy po ślubie. Widać, że jest szczęśliwy



Fot. 174. Po ślubie Alojzy dostaje krótki urlop z wojska. Spędza go z żoną, może wreszcie założyć choć na krótki czas cywilne ubranie



Fot. 177. Chusteczka z wyhaftowanym ręcznie polskim godłem, którą Alojzy dostał od swojej żony, Szkotki przed wyjazdem na front w Normandii. Otrzymałem ją od jego syna i przekazałem do Muzeum Ordynariatu Polowego w Warszawie (fot. Z. Szydelski)



Fot. 178. Polscy żołnierze z oddziałów zaopatrzenia 1-szej Dywizji Pancерnej na punkcie w Bredzie. W najwyższym rzędzie pierwszy z prawej stoi Alojzy Woźniczko

3. Szlak bojowy od Normandii aż do Niemiec

Od 31.07 do 2.08.1944 r. przebiegał załadunek na statki i lądowanie w Normandii na północ od Caen. No i potem podążanie za posuwającymi się naprzód frontowymi oddziałami Dywizji. Cały czas pośpiech i staranie się o dostarczenie walczącym potrzebnych materiałów. Nie było z tym łatwo, drogi dostaw wydłużały się i bywały okresy, kiedy brakowało amunicji i dzienne „racje” na działo wynosiły po kilka pocisków. Do zadań oddziałów doszedł jeszcze transport jeńców niemieckich na tyły, a tych przybywało coraz więcej. We wrześniu 1944 r. Oddziały Zaopatrywania przekroczyły granicę belgijską, a w listopadzie granicę holenderską. W Holandii w Bredzie został zorganizowany punkt zaopatrywania (fot. 178 i 179). Na fot. 179 widać wyraźnie umundurowanie oddziałów, różne w zależności od pełnionych funkcji. Motocykliści mieli angielskie skórzane kurtki bez rękawów, brytyjskie, charakterystyczne płaskie hełmy z namalowanym polskim orłem i długie, skórzane rękawice. Reszta służb nosiła angielskie tzw. „Battledresy” z naszywkami „Poland”. W Bredzie nastąpił dłuższy postój, do kwietnia 1945 r. Stąd zaopatrywane były w tym okresie oddziały Dywizji na froncie i Alojzy całe dni, a nieraz i noce jeździł swoim „Mackiem” wożąc dostawy. Następnie Oddziały Zaopatrywania przekroczyły granicę Niemiec dochodząc do rejonu Wilhelmshafen. Tu zastała je kapitulacja Niemiec i koniec wojny.



Fot. 179. Oddział Zaopatrywania 1-szej Dywizji Pancernej w Bredzie, drugi od prawej stoi Alojzy Woźniczko. Pierwszy z prawej żołnierz w mundurze gońca motocyklowego



Fot. 180. Rok 1946, Alojzy Woźniczko z żoną Elisabeth w Niemczech. Alojzy służy jeszcze w Dywizji w wojskach okupacyjnych, żona odwiedza go z Belgii



Fot. 181. Niektóre odznaczenia Alojzego Woźniczko: a) Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z okuciem „BREDA”, b) Dutch Commemorative Cross 1940-45 (medal holenderski), c) Odznaka Pamiątkowa 16 Brygady Pancерnej „SMOK” (fot. Z. Szydelski)

4. W wojskach okupacyjnych Niemiec, emigracja

Po zakończeniu działań wojennych Oddziały Zaopatrzenia przeszły w rejon okupacyjny 1 Dywizji Pancernej w okolice Hanoweru. W międzyczasie Alojzy otrzymał szereg odznaczeń za swoją wzorową służbę, między innymi: 1939-45 Star, France & Germany Star, Defence Medal i The War Medal (pokazane są na fot. 75), Krzyż Czynu Bojowego PSZ na Zachodzie z okuciem „Breda” za udział w walkach o wyzwolenie tego miasta (fot. 181a) i holenderski krzyż pamiątkowy Dutch Commemorative Cross 1940-45 (fot. 181b). Dostał również pamiątkową odznakę „SMOK” 16 Brygady Pancernej (patrz również fot. 166). Służba Alojzego w oddziałach okupacyjnych Niemiec (fot. 182) trwała do rozwiązania oddziałów i demobilizacji, która nastąpiła 12 lipca 1947 r. Teraz Alojzy musiał podjąć decyzję, co robić dalej. Nie miał z tym tak dużych problemów, jak większość polskich żołnierzy, którzy wahali się, czy wracać do Polski narażając się na aresztowania, czy wstąpić do Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia i udać się na emigrację do Anglii. Nie był nigdy w Polsce, a w Belgii była jego matka, do której w międzyczasie przyjechała szkocka żona. Tam też do Quaregnon udał się po demobilizacji Alojzy. Zarówno Belgia, jak i Holandia nie robiły trudności polskim żołnierzom w osiedlaniu się z wdzięczności za wyzwolenie z okupacji niemieckiej.

W 1949 r. Alojzy otrzymał od polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Konsulat w Brukseli paszport (fot. 183, 184 i 185). Pod godłem polskim jest jeszcze napis „Rzeczpospolita Polska” (nazwę tę władze polskie zmieniły w komunistycznej konstytucji w 1952 r. na „Polska Rzeczpospolita Ludowa”). W paszporcie uznano obywatelstwo polskie i miejsce zamieszkania Alojzego w Belgii, anulując tylko możliwość przekraczania granicy polskiej. Jak z tego widać komunistyczne władze polskie szły jednak w pewnym stopniu na rękę niektórym żołnierzom polskim, emigrantom. Na str. 10 paszportu jest wpis, że w piśmie z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sosnowcu z 4.IX.1951 r. stwierdzono obywatelstwo polskie Alojzego. Potwierdza to, że rodzice Alojzego pochodzili z Sosnowca. Jak wynika z dalszych wpisów Alojzy wielokrotnie na podstawie tego paszportu wjeżdżał do Wielkiej Brytanii, za każdym razem jednak miał tam ograniczony pobyt, początkowo do 3 miesięcy, a od 1953 r. do 12 miesięcy. W 1954 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Wielkiej Brytanii wprowadziło w paszporcie Alojzego wklejkę (fot. 186) zobowiązującą go do opuszczania tego kraju nie później niż zgodnie z datą określoną przez Ministra. Ponadto nakazującą mu okazywanie tej wklejki natychmiast oficerowi policji w okręgu, gdzie zatrzymał się. Ograniczenie te wprowadzono pomimo tego, że jego żona była urodzoną Brytyjką. Tak władze brytyjskie traktowały żołnierza, który walczył przecież w obronie Wielkiej Brytanii. W 1955 r. staraniem żołnierzy Dywizji została wydana pamiątkowa tablica z okazji 10-cio lecia zakończenia walk przedstawiająca szlak bojowy Dywizji (fot. 188).

Ostatni wpis z 1960 r. w paszporcie (fot. 187) stwierdza zmianę imienia i nazwiska na Alexander Winton i chyba wtedy (już jako Alexander) dostał obywatelstwo brytyjskie i paszport brytyjski. Takie zmiany polskich nazwisk były bardzo częste wśród żołnierzy emigrantów, gdyż ich oryginalne nazwiska były trudne do wymówienia dla brytyjczyków. Alexander osiadł wraz z żoną i teraz już dwoma synami w Szkocji w Blairgowrie (fot. 189). Tu pracował jako kierowca autobusu. Mimo, że w Polsce nigdy nie był tęsknił zawsze, jak mi o tym powiedział jego syn, aby odwiedzić swoje rodzinne strony na Śląsku. Zmarł w marcu 1971 r. młodo, bo w wieku 53 lat (fot. 190).

W 2008 r. udało mi się nabyć na aukcji oryginalny mundur Alojzego (fot. 191). Przesyłając mi go ze Szkocji syn Alojzego (Alex Winton) napisał: „cieszę się, że mundur ten jedzie do Polski, bo tam jest jego miejsce”. Zachował się w doskonałym stanie. Może być świadectwem tego, jak były oznakowane mundury wyjściowe żołnierzy Oddziałów Zaopatrzenia I-szej Dywizji Pancernej z charakterystycznym czarnym sznurem.



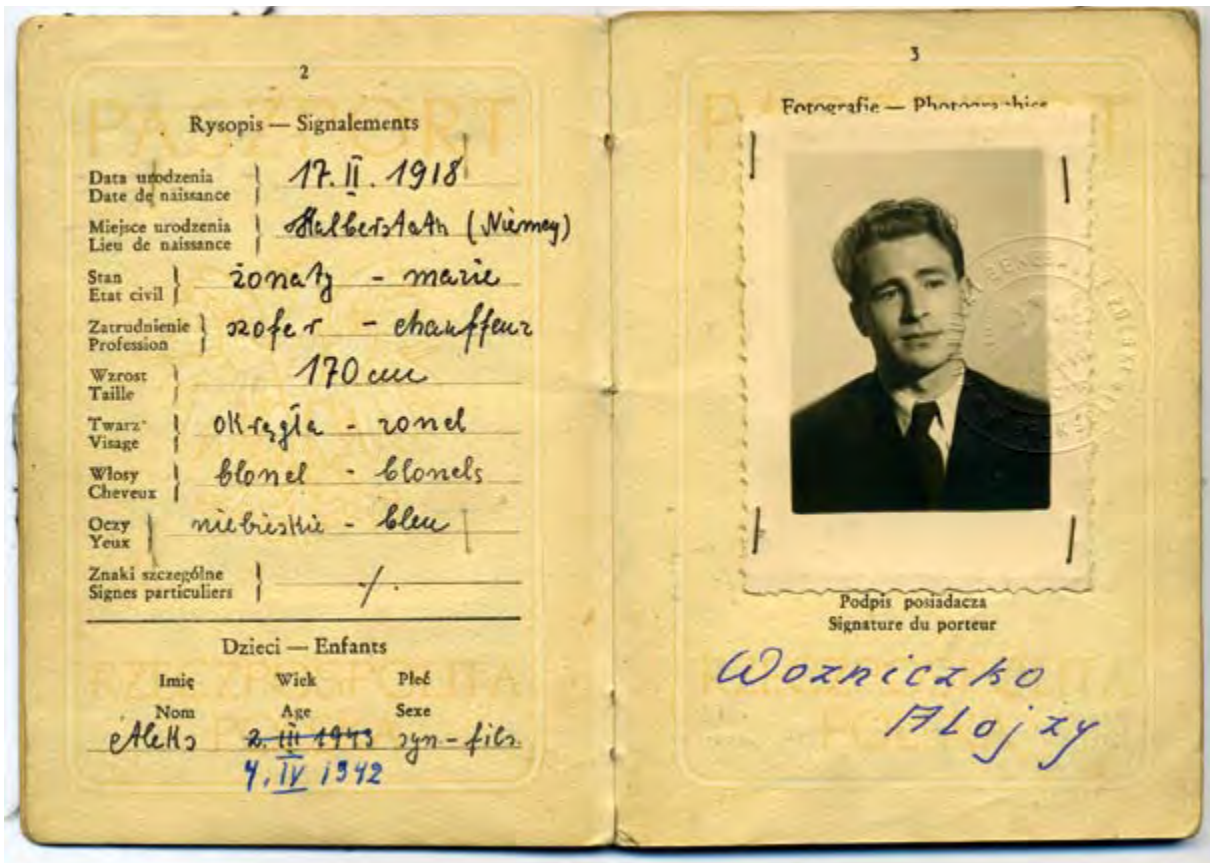
Fot. 182. Rok 1946, Alojzy w służbie w wojskach okupacyjnych Niemiec



Fot. 183. Paszport Alojzego wydany w 1949 r., strona pierwsza (fot. Z. Szydelski)



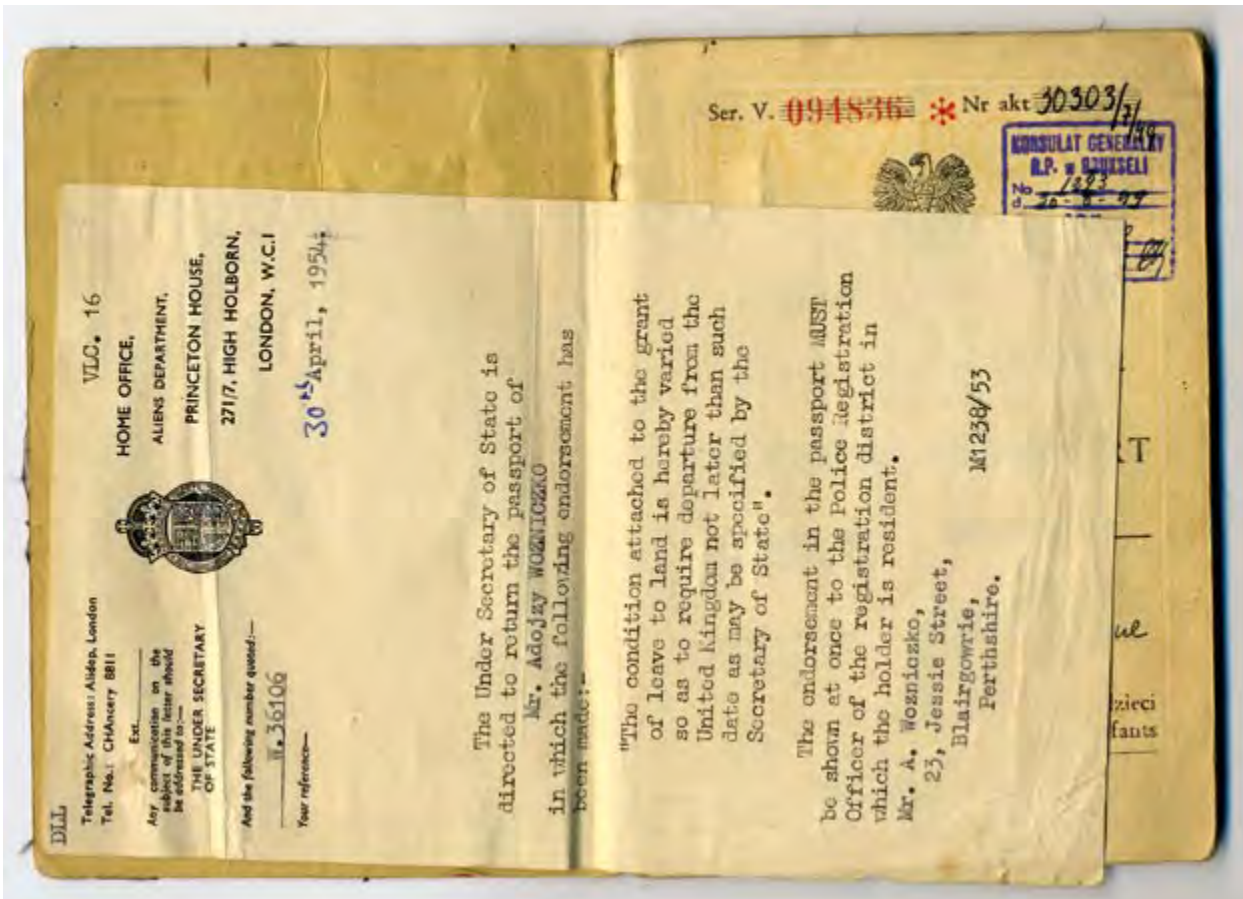
Fot. 184. Paszport Alojzego wydany w 1949 r. przez polskie władze, okładka. Widać tu już zmienione przez komunistyczne władze godło polskie, orzeł bez korony, ale zachowana jest jeszcze nazwa „Rzeczpospolita Polska” (fot. Z. Szydelski)



Fot. 185. Paszport Alojzego strony wewnętrzne. Na str. 10 adnotacja o piśmie z PRN w Sosnowcu o obywatelstwie Alojzego (fot. Z. Szydelski)



Fot. 187. Ostatnia strona paszportu Alojzego Woźniczko, na której dokonano wpisu. Po za stemplem o treści identycznej, jak we wklejce jest tu ostatnia adnotacja z 3 grudnia 1960 r. policji z Inverness o zmianie imienia i nazwiska właściciela paszportu na Alexander Winton (fot. Z. Szydełski)



Fot. 186. Wklejka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Wielkiej Brytanii wprowadzona w 1954 r. w paszporcie Alojzego ograniczająca jego prawa pobytu w tym kraju (fot. Z. Szydełski)



Fot. 188. Tablica przedstawiająca szlak bojowy 1 Dywizji Panczernej gen. St. Maczka wydana w 1955 r. staraniem żołnierzy dywizji w 10 rocznicę zakończenia działań wojennych (fot. Z. Szydelski)



Fot. 189. Późne lata 60-te, Alojzy już jako Alex Winton w Szkocji w czapce kierowcy autobusu na swoim Harley-u w otoczeniu rodziny i znajomych

A 047131

EXTRACT OF AN ENTRY IN A REGISTER OF DEATHS
kept under the Registration of Births, Deaths and Marriages (Scotland) Act 1965

DISTRICT No. <i>222-5</i> YEAR <i>1971</i> ENTRY No. <i>222</i> SECOND TAKEUP	
DEATH REGISTERED IN THE DISTRICT OF <i>GLASGOW</i> CITY of <i>GLASGOW</i>	
(1) Name and Surname	<i>Alexander Winton</i> (2) Sex <i>M.</i>
(2) Occupation	<i>Bus Driver</i>
(3) Marital Status	<i>Married</i> (4) Date of Birth <i>17 / 2 / 1918</i> (5) Age <i>53 years</i>
(6) Name, Surname and Occupation of Spouse	<i>Elizabeth Giffellan Fair</i>
(7) When and Where Died	<i>6th March 1971, 12.10 hours, Western Infirmary, Glasgow</i>
(8) Usual Residence (if different from Place of Death)	<i>19 Windsor Street, Glasgow</i>
(9) Name(s), Surname(s) and Occupation of Father	(10) Name(s), Surname(s) and Maiden Surname of Mother
<i>Alojzy Wroniecki</i> <i>4000 Lancy</i> <i>(deceased)</i>	<i>Nichola Wroniecka,</i> <i>previously 2nd name,</i> <i>m.s. 'Hyginia'</i>
(11) Cause of Death	(12) Name and Qualification of Medical Practitioner
(a) <i>General Peritonitis</i> (b) <i>Gastroscopic Exam.</i> (c) <i>Gastroscopy for carcinoma of stomach</i>	<i>Gilbert Forbes, M.D.</i>
(13) Informant's Signature and Qualification	(14) Registrar's Signature
<i>Alexander G. Winton</i> <i>Son</i>	<i>Margaret Pat</i> <i>Registrar</i>
(15) When Registered	(16) R.C.S.
<i>March 9th</i>	

Fot. 190. Akt zgonu Alexandra Wintona datowany 6 marca 1971 r. o godz. 12.10 w Glasgow (fot. Z. Szydelski)



Fot. 191. Autentyczna bluza munduru wyjściowego strzelca pancernego Alojzego Woźniczko z Oddziałów Zaopatrywania 1-szej Dywizji Pancerniej. Chorągiewki na kołnierzu mają kolor czerwono-żółty. Charakterystyczny jest czarny sznur na lewym ramieniu i czarny lewy pagon (fot. Z. Szydelski)

BIBLIOGRAFIA

- [1] Dec W.: Narwik i Falaise. Wydawnictwo MON, Warszawa 1972
- [2] Meysztorowicz J.: Saga Brygady Podhalańskiej. Czytelnik, Warszawa 1958
- [3] Połczyński A., Krasicki St.: Na froncie zachodnim 1944. Nakładem autorów skład główny Londyn
- [4] Wysocki T. A.: Polska Dywizja Pancerna 1939-1947. Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1994
- [5] McGilvray Evan: Marsz czarnych diabłów. Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006
- [6] Łagowski S.: Szlakiem twierdz i ufortyfikowanych przedmości. Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 2005
- [7] Maczek S.: Od podwoły do czołga. Londyn 1984
- [8] II wojna światowa, Encyklopedia uzbrojenia. Muza SA, Warszawa 2000
- [9] Żebrowski M.W.: Zarys historii Polskiej Broni Pancernej. Wydawnictwo: Zarząd Zrzeszenia Kół Oddziałowych Broni Pancernej, Londyn 1971.
- [10] 1 Dywizja Pancerna w Walce. Praca zbiorowa, Bruksela 1947 r. Copyright by „La Colonne Ltd. Brussels 1947.
- [11] Skibiński F.: Pierwsza Pancerna. Czytelnik, Warszawa 1970
- [12] Englert J.L., Barbarski K.: Generał Maczek i żołnierze 1 Dywizji Pancernej. Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego. Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1992
- [13] Kazmierczak S.K.: Żołnierz losu nie wybierał. Wydawnictwo MON, Warszawa 1982
- [14] Tarczyński J., Barbarski K. i Jońca A.L.: Pojazdy w Wojsku Polskim 1918–1939. Oficyna Wydawnicza „Ajaks”, Pruszków 1995
- [15] Kronika Oddziałów Zaopatrywania 1 Dywizji Pancernej. Biblioteka Automobilisty, wydawca Z.P. Poligrafia, Warszawa 2007